



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

kal.kong.

37338

I

Mag. St. Dr.

P

Feol. 6263.



37338

I

1880. I. 63.

20

1797. 1798.

O
cho

Jak
stus
za

X
Zak
nika
zuor

Rok
sieb
i nie
rok,
poku

1797

KAZANIA ADWENTOWE O SĄDZIE OSTATECZNYM

POSTNE

O Męce Chrystusowej z okoliczności grzechów niektórych w Piśmie Świętym Staro-
go Zakonu zmianowanych.

UKAZUJĄCE

Jako Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chry-
stus Sprawiedliwości Ojca Przedwiecznego
za nasze grzechy zadosyć uczynił, i gniew
Boski przebłagał.

przez

X FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO.

Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustel-
nika przed tym po różnych miejscach Ka-
znodzieię a teraz Magistra Nowicyuszow.

ku czci

Świętej Patronki Panny i Męczenniczki

TEKLI ŚWIĘTEJ

POSWIECONE.

i do druku podane

Roku ktorego JEZUS Chrystus przyjął na
siebie ciało, żeby grzesznikom zatwardziały
i niepokutującym opowiedział straszliwy wy-
rok, który ie czeka na ostatnim Sądzie, i za
pokutujących gniew Boski odniósł na sobie.

1796.

u Drukarni Jasney - Gory Czestochowskiej.



Argentum eorum et aurum eorum non valebit liberare eos in die furoris Domini Ezech:

7 19

Srebro ich i złoto ich niepotrafi ie uwolnić w dzień zapalezywości Pańskiej.

Si nobiscum severus Iudex agere volueris non misericors Pater, quis stabit ante oculos tuos? S. Aug: in Psal: 129.

Jeżeli znami Surowy Sędzia rozprawiać zechcesz, nie miłosierny Oyciec, ktoż wystoi przed Obliczem twoim?

Recordare, quod steterim in conspectu tuo, ut loquerer pro eis bonum. & averterem indignationem tuam ab eis. Jeremiæ: 18. 20.

Pamiętaj, że stałem przed Obliczem twoim, abym mówił za nimi dobre, i odwrócił gniew twój od nich.

Ille pependit in ligno, ut peccatum, quod commiseramus in ligno scientiæ boni & mali, ligno deleret appensus. S. Hieron: lib: 2. cap: 3 in ep. ad Gal:

On wisiał na drzewie, aby grzech, który popełnilismy na drzewie wiadomości dobrego i złego, na drzewie zgładził powieszony.

37.338 I



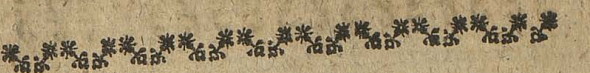
A P P R O B A T I O.

Conciones Quatuor pro Adventu. & Septem pro Quadragesima, per R. P. FORTUNATUM OPELCZYNSKI, Ordinis Nostrum Sancti Pauli Primi Eremitæ, ad S. Barbaram Superiorem & Magistrum Novitiorum conscriptas; ex dispositione Reverendissimi P. MARTINI JASINSKI Vicarii Generalis S. T. D. perlegi, quæ cum Orthodoxæ fidei, & bonis moribus minimè adversentur; hinc ut beneficiô typi in lucem prodire possint, non desum meo Judiciô. dummodo iis, ad quos de jure, ita visum fuerit. Datum in Claro-Monte Czestochov: Die 26. Februarij 1796. Anno.

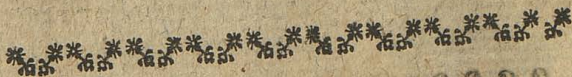
*Pater Theodorus Gruber Definitor
Et Secretarius Provinciæ S. T. D.
mpp.*



U. Porubski


 De Mandato Reverendissimi Patris MAR-
 TINI JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi
 Eremitæ Provinciæ Polonæ Vicarii ac Visi-
 tatoris Generalis Sacræ Theologiæ Doctoris
 perlegi Conciones Quatuor Adventuales. &
 Septem Passionales Operâ R. P. FORTU-
 NATO PEŁCZYNSKI Magistri Novitiorum
 ad S. Barbaram V. & M. elaboratas. In
 quibus cum nihil Contrarium Fidei Orthodo-
 xæ & bonis Moribus reperi existimo, posse
 Typis mandari. Si tamen his ad quos de
 jure pertinet videbitur. Datum in Monaste-
 rio Clari Montis Czesłochoviensis, Die 2.
 Martii, Anno Domini 1796.

*Pater Raphaël Psarski S. Theologiæ
 Doct. & Penitentiarius Apostolicus
 mpp.*



8822



Pater MARTINUS JASINSKI Ordinis
S. Pauli Primi Eremitæ Vicarius ac Visita-
tor Generalis Sacræ Theologiæ Doctor.

Conciones præsentis Adventuales & Quadra-
gesimales R. P. FORTUNATI OPEL-
CZYNSKI Moderni Provinciæ Nostræ ad
S. Barbaram Magistri Novitiorum quondam
vero prædicatoris labore concinnatæ ab il-
loque ad Populum Fidelem olim declamatæ,
nunc per Duos Theologos Ordinis Nostræ, qui-
bus id pro more commisit, perlectæ ravi-
sæ, & approbatæ quantum in nobis est, fa-
cultatem damus, ut Typis vulgari valeant.
Si illis ad quos de Jure pertinet, ita visum
fuerit. In quorum fidem præsentis manu
propria subscribimus. Datum Vicius vi in
Residentia nostra Solita Die 15. Martij Anno
Domini 1796.

Idem qui supra.

*Pater Martinus Jasinski, Vicarius
ac Visitator Generalis.*

mpp.





A P P R O B A C Y A

D Y E C E Z A L N A.

Dzieło IMCI X. FORTUNATA OPEŁ-
CZYNSKIEGO Zakonu Oyca S. Pawła
pierwszego Pułelnika w Klasztorze Świętej
Barbary, przy Jasney Gorze Nowicyuszow,
Magistra Kazań Adwentowych Cztery Po-
stnych siedm w sobie zawierając e pilnie czy-
tałem, w którym, Naucę Kościoła Chrystu-
sowego nic przeciwnego nie dostrzegłszy,
dzieło to Duchem Apostolskim ogłoszone aby
dla gorętszey pobożności serc Ludzkich i
poprawy życia czytających do druku podane
było, godnym bydz sędzę. Dan na Wesoły
przy Krakowie. Dnia Trzeciego Miesiąca
Czerwca. Roku Pańskiego 1706.

*X Karol Marxen Oboygą Prawa
Doktor Ksiąg Dyecezyi Krakow-
skiej Censor.*

mpp.



I M P R I M A T U R.

Datum Cracoviae 25. Ianuarij 1796.

Franciscus Zglenicki S. T. D. Eccle-
siae Collegiatae S. Michaelis Deca-
nus, Consistorij Generalis Cracovi-
ensis Iudex Surrogatus. mpp.



PRZEMOWA

Do Świętey Patronki Panny i Mę-
czenniczki Chryśtułowey.

TEKLI SWIĘTEY.

K Azania boiaźnią Sądu Bożego,
i nadzieią w otrzymaniu miło-
sierdzia, ktore znami przy męce swo-
iej uczynił Zbawiciel nasz JEZUS
Chryśtus, nakłaniaiące do pokuty grze-
szników, gdy na publiczny widok wy-
stawić zamysłam; żeby te powinny
były BOGA Najwyższego chwalać,
czytającym zaś do smaku ku zbawien-
nym przypadły owocom; Ciebie za Po-
sre-

średniczkę biorę, i Tobie ofiaruję to
dzieło, w ktorey iak chwała BOGU
brzmi nieustanna po całym Chrześci-
ańskim świecie, tak i do Ciebie się
udaję do Zbawiennych owoców
pomagasz wszystkim Święta Patronko
Chwalebna Dziewico i Męczeńnic-
ko Chrystusowa TEKŁO ŚWIĘTA.

Ten twój iedyny był zamiar w
chwalbnych dziełach, i uczynkach
twoich, ktoremi cały przyświecałaś
Ikonii, Chwałę BOGA Naywyższe-
go pomnożyć, i iak naywięcey dusz z
błędów pogańskich wymiedzionych
Chrystusowi pozyskać, i do portu zba-
wienia przyprowadzić.

Jak tylko bowiem na pierwszy
odgłos PAWŁA Świętego Apostoła
do

do Wiary Świętej nawrocona jesteś;
tak zaraz rozmiłowało się serce Two-
ie w Niebieskim Oblubieńcu Chry-
stusie. że ani w rodzona miłość Rodzi-
com, ani stus drem na żywo Ciebie
spalenie zapalonych, ani Lwy okrutne,
ktorym do dołu wrzuconas była na po-
żarcie, ani iadowite węże i zmiie,
ktorym na zamordowanie byłas wrzu-
cona, ani dzikie i nieogłaskane woły,
do których nog przywiązanas była na
rozszarpanie od Świętego przedsię-
wzięcia twoiego odwieść cię i odstra-
szyć niemogły. Wszystko to mę-
żnym sercem przekonała, przezwy-
ciężyłas Pogańskich Rodzicom, prze-
walczyłas przeciw wszelkiemu okru-
cieństwu męk, które na Ciebie wy-
myślano, i niezwyciężonas została.

Przekupowałaś Panno Święta
strożom pilnujących Nauczyciela two-
iego PAWEŁA Świętego w więzie-
niu, żebyś do Niego dla zupełniejszey
i doskonalszey nauki tajemnic Wiary
Świętey przypuszczona była. Opo-
wiadałaś w słabey płci i kwitnącym
wieku Panienka mężnym i nieustra-
szonym sercem Chrystusa pogaństwu,
pragnąc wszystkich Temu BOGU po-
zyskać, za których On Krew swoją
Nayświętszą przelał, i którego ogień
miłości ku pomnożeniu Jego czci
wiary w duszach ludzkich, w sercu
twoim gorzał.

Temi dowodami pobudzony to
moje szczupłe dzieło twemu Imienio-
wi poświęcam, i ofiaruję Święta Pa-
tron-

tronko, będąc w niezawodney nadziei,
że za pośrednictwem twoim o Świę-
ta Panno ku pomnożeniu BOGA Nay-
wyższego chwała, i ku zbawiennym
owocom dusz ludzkich służyć będzie.

Dzieło to wprawdzie brzmi bo-
jaźnią przerażającą serca grzeszni-
kom trąbą ostatecznego Sądu Bożego,
tym iednak końcem, żeby im teraz tę
straszłą wrażającą trwogę, gdy isto-
tnie nastąpi uczyniło ie bezpiecznemi.
Ogłasza miłosierdzie, które Jednoro-
dzony Syn Boski Zbawiciel nasz JE-
ZUS Chrystus uczynił grzesznikom,
przyimując na siebie gniew Boski, kto-
ry oni winni byli ponosić; przypomina
iednak i surową sprawiedliwość, gdy
BOG i Jednorodzonemu Synowi swe-
mu

mu nieprzepuścił, ale za nas wszystkich wydał go, a to tym celem, żeby wpoiając im boiaźń grzechu, który zapalczyność gniewu Bożego p' burza, więcey ugruntowało ie w nadziei przy prawdziwey pokucie dostąpienia miłosierdzia.

Z tą większą dla mnie wypływającą powabą do poświęcenia Tobie S. Patronko tego dzieła, która w uniknieniu owcy straszney boiaźni, i dostąpieniu miłosierdzia, iest.ś Osobliwszą Patronką grzeszników! Maś ten osobliwszy między Świętami Pańskimi dla siebie przywilej, że iestes Patronką dobrej śmierci, iako Cię nazywa Kościół Święty przy umierających, tak się mo dłać przez Kapłana wypra-

wyprawiającego duszę w drogę wieczności: Jakoś Błogosławioną TE-
KLE Pannę i Męczenniczkę twoję
od trzech okrutnych męk wybawił,
tak racz wybawić duszę tego słu-
gi twoiego, i spraw, aby się z To-
bą cieszyła w dobrach Niebieskich.
Wątpić niemożno, żebyś niebyła Pa-
tronką uśmierzającą owę boiaźń, kto-
ra przerazi wszystkich na Sądzie Bo-
skim, i iednającą miłosierdzie grze-
śnikom, która i w godzinę śmierci ie-
ratujesz przecim owej boiaźni, bła-
gasz im sprawiedliwość, i miłosierdzia
uczestnikami czynisz.

Te są przyczyny i powaby, które
mnie pobudziły do ofiarowania i poświę-
cena Tobie Święta Patronko tych

mo-

moich Kazań, czyniąc mi tą niezawo-
dną nadzieję, że za Twoją powagą
i pośrednictwem nietylko nie będą
wzgardzone, ale ktorego pożytku w
sercach ludzkich uczynić niemogły
z ust moich niegodnych ogłaśane, sta-
ną się nadgodą Twoim nstawione
Imieniem

Przyimiżę łaskawie od sługi
twoiego i naywiększego grzesznika
to szczupłe dzieło o Święta TEKŁO
poskromiaj unłoczające zawistne ieży-
ki, i spraw twą wielowładną przyczy-
ną, żeby tak mnie, iako i wśystkim
moim braciom grzesznikom stało się
skutkiem miłosierdzia. W czym się
Twoiey osobliwś ey przed Bogiem od-
daię opiece.

Twoy nayniegodnieyszy
czciciel.

X. F. O. Z. S. P. P. P. M. N.

mpp.

D O
CZYTELNIKA
ŁASKAWEGO

Nie z powodu iakiey cheſpliwo-
ści na widok publiczny te moje
Adwentowe i Poſtne wydaię Ka-
zania łaskawy Czytelniku, ale pra-
gnąc dopełnić obowiązkow Ka-
znodzieyſkich w ſzukaniu pomno-
żenia Chwały Boſkiey, i zbawienia
duſz ludzkich. Nie mogę bowiem
ſobie tuſzyć, żebym miał zupełnie
uczynić zadofyc powinności mo-
iey zoſtaiąc na Kaznodzieyſkim u-
rzędzie, nie ieſtem pewny, czylim
kiedy uczynił w ſłuchaiących zba-
wien-

wienny pożytek; bo to jest dzieło
samego BOGA skrapiać rosą łaski
Niebieskiej rosą serc ludzkich, i
zysną uczynić na wyprowadzenie
zbawiennych owoców. Niemogę
także być pewny, czylim przy-
kładał tey powinney pilności, kto-
rey ten urząd wyciąga, i czyli to
pokazałem na sobie przykładem,
do czego Kuchacza moiego pobu-
dzałem (co jest osobliwszym Ka-
znodziei obowiązkiem, iako napo-
mina Apostoł Paweł w liście do
Titusa w Rozdz: 2. w. 7. *we wszystkim
siebie samego staw przykładem
dobrych uczynków, w nauce, w czo-
ści, w powadze:)* bo wiele niedo-
skonałości: (którym ludzie są po-
dlegli) mógł każdy we mnie upa-
trzyć,

trzyć, i z tego powodu bydź opie-
szałym w wykonaniu opowiada-
ney prawdy. Chcąc więc to nad-
grodzić, w czym dla nieudolności
moiey niedokonałem powinności
urzędu Kaznodzieyńskiego: umyśli-
łem te moje Kazania Adwentowe i
pośtne podać do druku; aby te ma-
iąc przed oczyma, ci którzy ie
przed tym słyszeli, więcey sobie
wpoiali w pamięć i uwagę; ci zno-
wu, którzy nieśłyszeli, a czytać im
się dostanie, mieli tę samę przestro-
gę i naukę, co im czynić przynale-
ży dla uchronienia się owey stra-
szoney boiaźni, która obeymie grze-
szników w dzień ostatni, i w pra-
wdziwey pokucie usiłowali stać
się uczestnikami tego miłosierdzia,

A

kto-

które z nami wszystkiemi uczynił
Zbawiciel JEZUS przyjmując na
siebie nasze grzechy, i tak tym spo-
sobem stała się nadgródą zbawien-
nych owoców w duszach ludzkich,
których przed tym przez nieudol-
ność moję nie mogłem wyprowa-
dzić.

Ciebie więc łaskawy Czytel-
niku upraszam, abys nieraczył po-
gardzać tym lichym dziełem mo-
iem. Bo lubo tu niemasz nic no-
wego, coby się w inszych nieznay-
dowało Autorach, niech cię to ie-
dnak bynajmniey nieodraża, bo za-
dneý nieznaydziesz książki, w kto-
reyby się nic nieznaydowało, co
jest w innych; i żadney oraz, w kto-

rey

rey by to wszystko zamknięte by-
ło, co w innych. Masz tu łatwym
ułożone sposobem, co służyć może
ku nakłonieniu serca ludzkiego do
chronienia się grzechu dla uniknie-
nia boiaźni w dzień ostatni, i otrzy-
mania miłosierdzia, które nam u-
czyński Zbawiciel nasz JEZUS Chry-
stus. Ze znowu te moje Kazania
prostym stylem są napisane, niech
ci i to bynajmniey od nich wstrę-
tu nieczyni: szukając bowiem zba-
wienia dusz ludzkich, chciałem
wszystkim do zrozumienia ie po-
dać. Wszakże Zbawiciel nasz JE-
ZUS Chrystus w Ewangelii swoiey
nieużywał słow wybornych, i kra-
somowskiego stylu, ale prostemi
słowy nauczał, za coż Kaznodzieia

wykładaiać Jego naukę, mam ją
przez piękrzydło słow, i styl za-
wiły niezrozumianą czynić dla lu-
dzi, ktorých zbawienia szukać ie-
stem powinien? Z tych przyczyn
zadufany iestem w łaskowości two-
iey godny czytelniku, że to moje
dzieło u ciebie wzgardzone niebę-
dzie, i gdy go przyimiesz łaskawie
będę winien więcej ci się przyślu-
żyć.



KA-

* * * * *
* * * * *

KAZANIA

ADWENTOWE.

• OSTATNIM SĄDZIE BOSKIM
KAZANIE PIERWSZE
NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

O powszechnym Zmartwychwstaniu
Wszystkich umarłych.

T H E M A.

*Arescentibus hominibus præ timore. & expecta-
tione, quæ supervenient universo Orbi.*

Będą Ludzie schnąć od strachu i oczekiwa-
nia tych rzeczy, które będą przychodzić na
wszystek świat. *Lucæ 21.*

Nauczyciel Niebieski Pan i Zbawiciel
nasz JEZUS Chrystus żeby wiernych
swoich utwierdził w zachowaniu Bo-
żkich przykazań, oznajmuje przyszły
koniec tego świata, który tak będzie
gwałtowny, że w ten czas mocy Nie-
bie-

bieńskie wzruszone będą, itak przerażą
swoją odmianą wszystkich ludzi, że będą
schęć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, któ-
re będą przychodzić na wszystkie świat. I flu-
sznie! nie bowiem nie może tak pobu-
dzić, i zachęcić rozumnego stworze-
nia do BOGA, i do pamięci na swoy
ostateczny koniec, iako boiaźń, a bo-
iaźń pochodząca z tych rzeczy, które
koniecznie nastąpić muszą. Co zaś
Prawda Przedwieczna Zbawiciel JE-
ZUS powiedział, to się koniecznie speł-
ni.

Prawda że BOG nieraz różne i
wielkie groźby swoje zamienił w łaska-
wość, czego doznali Niniwici, że cho-
ciaż BOG groził im spustoszeniem Mia-
sta. (a) Jeszcze czterdzieści dni a obalone
będzie Niniwen. Przecię gdy się uda-
li do pokuty, przeblagali zagniewany
Majestat BOGA swolego, iż oddalił od
nich tę karę, która już nad niemi wi-
siała.

Z tym wszystkim, co przepowie-
dzał o dokończeniu tego świata: że
będzie ucisnienie Narodów dla zamieszkania szumie
morskie-

(a) Jona 3. v. 4.

morского, i nawałności, że będą znaki na słońcu Księżycu i gwiazdach, że będą ludzie schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystko świat, to bez wątpienia nastąpi.

Bo lubo każde rozumne stworzenie mając wypisane na sercach swoich prawo natury, mając od BOGA podane tobie dziesięcioro przykazań, będąc umocnione już i prawem oraz przykazaniem Kościelnym niepowinno by i na moment czasu zapomnieć, o BOGU, o swoim ostatecznym końcu: atoli tak jest zaślepiiony w niezachowaniu prawa Bożkiego ludzki rozum, że dla utrzymania tego w drodze zbawiennej, zawsze nowych by trzeba wynajdować sposobów, Nowy to jest, a zawsze dawny sposób, pamiętać na ostateczne rzeczy, utrzymujący w drodze zbawiennej rozumne stworzenie iako Duch Przenajświętszy powiedział, przez Ekklezyastyka swojego: (b) *We wszystkich dziełach twoich pamiętaj na ostateczne rzeczy twoje, a na wieki niezgrzeszysz.*

Kto-

(b) Eccl: 7. v. 40.

Ktoreż to są te ostatnie rzeczy? Oto ow dzień ostatni ieden z pomiędzy innych. Dzień gniewu Boskiego, który te znaki straszliwe poprzedzić będą. Dzień ten, o którym przepowiedział Sofoniasz Prorok. (c) *W ogniu rzeczywistości Pańskiej pożarta będzie wszystka ziemia, bo dokonanie z prętką swoją uczyni wszystkim mieszkającym na ziemi. Dokonanie uczyni Pan w ow dzień ostatni wszystkim mieszkającym na ziemi, bo już świat cały w ogniu zagrzebany będzie. Cokolwiek widzieć się daie na świecie pięknego i wspaniałego, wszystko to w popioł się obroci, ptaki na powietrzu, ryby w wodzie, ludzie na ziemi jeszcze zostający od ognia pożarci będą. I tak z tym się będą musieli rozstać światem, aby wszyscy za owno słysząc Archanielską trąbę, z grobow swoich powstać. Tych ci to oczekiwane rzeczy, które będą przychodzić na wszystkie świat, na wszystkich bojaźni, bo wszyscy ludzie, którzykolwiek byli, są i będą, stawać muszą przed strasliwym Sędzią, gdzie ich wszystkie dzieła*

ła wszystkie mowy i myśli, tak złe iako i dobre roztrząsane będą w oczach wszystkich Aniołów, Wszystkich Świętych i wybranych Boskich, wszystkich nawet potępieńców; aby albo z wybranemi wieczną odebrali nagrodę, albo z odrzuconemi od BOGA, na wieczne poszli potępienie. I te żeby głęboko utkwiły w pamięci naszej, i uczyniły nam teraz bożę zbawienną, żebyśmy się ich nielekali na potym. Z okoliczności Sądu Boskiego, cztery moje następujące Kazania w ten sposób rozporządzam. Pierwsze, o powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych. Drugie, o przyściu Sędziego. Trzecie, o ścisłym rachunku i roztrząśnieniu spraw wszystkich każdego człowieka. Czwarte o dekrete nieodmiennym Sędziego.

Te cztery Uwagi przerażając serca grzeszników, powinny ich skruszyć, i odmienić w sprawiedliwych, żeby pamiętając na to, co bez wszelkiej wątpliwości nastąpi, wystrzegali się tego, coby gniew Sędziego BOGA na nich oburzyć mogło, a zabierali się do tych

Świę-

Świętych czynów, ktoreby iego łaskawość ku nim nakłoniły. Ten pożądaný skutek byśmy otrzymać mogli: Zaczynam już pierwszą Uwagę, i taki czynię podział Kazania. Schnąć będą od strachu grzesznicy obłócząc się w to samo ciało, w którym żyjąc obrażali BOGA. Część pierwsza.

Schnąć będą od strachu grzesznicy, gdy wzięwszy na siebie ciało zgrobow powstać muszą na Sąd. Część druga Kazania.

JEZU Sędzio żywych i umarłych, który miłosierdzie w przód pokazujesz, niżeli sprawiedliwość wywierać będziesz, użyż łaski i daru wymowy mówiącemu, abym przekładając słuchaczowi mojemu powstanie ciał wszystkich umarłych, i stawienie się na Sąd twój; mógł w nich tę otrzymać korzyść, żeby tą Uwagą zastraszeni stali się godni miłosierdzia twego. Uproś to i pobłogosław mówiącemu, która nam błagał gniew Sędziego Najsświętsza MARYA Panno.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Lubo to jest istotna prawda, że wszyscy ludzie w tymże samym powsta-
ną ciele, w którym tu na tym świecie
żyli, iak świadczy Apostoł Paweł. (d)
W momencie wmgnienu oka, w ostatniej trąbie,
zabrzmi bowiem trąba, i umarli wstaną nieskaży-
teln, potrzeba bowiem skażytnemu temu przyo-
blec ni skażytność, i śmiertelnemu temu przya-
dziać nieśmiertelność. Przecież iednak znay-
dują się, ktorzy tey prawdzie dowodami
pisma Świętego utwierdzoney, nauką
Doktorow Świętych objaśnionej zwy-
kli bydź przeciwni. Powiadają oni, że
to rzecz nigdy niepodobna, i przeciw
zdrowemu rozumowi, żeby te ciała,
ktore iuż dawno w ziemię i proch się
poobracały, miały powstać żywe dla
przybrania nieśmiertelności. Jeżeli ma-
ją bydź nieśmiertelne na potym za co
teraz umierają? podobnieby im nieu-
mierać, niżeli umarłym zgrobow po-
wstać.

To że jest błąd nieznosny sami u-
znać winni uważając to, iż Wszechmo-
cno-

(d) 1. Cor: 15. v. 52.

ności Boskiej nie niemasz niepodobnego. A ieżeli im się ta rzecz niepodobna zdaie: Niech powiedzą co jest łatwiey, czyli stworzyć z niczego, czyli też w proch rozsypane wskrzesić ciało, aby się złączyło z duszą, która nieśmiertelna iest? Mogł BOG stworzyć człowieka z niczego, a za coż niemoże wskrzesić i ożywić w proch rozsypane ciało? Ze iednak wprzod umierają, ciała ludzkie, a dopiero potym przyobleką nieśmiertelność przy powszechnym zmartwychwstaniu, w tym iest niepojęte rozporządzenie Boskie. To pewna, że BOG stwarzając pierwszego człowieka, stworzył go nieśmiertelnym a ten sam grzechem swoim sprowadził śmierć i na siebie, i na cały naród ludzki. Otoż żeby się stało zadość ukaraniu Adamowego grzechu, umiera nasze ciało. Zeby znowu odebrało swoje nieśmiertelność, w ktorey było stworzone w pierwszym Rodzicu naszym; zmartwychwstanie, i iuż umierać niebędzie, aby przy nieśmiertelności na siebie przybraney razem z duszą odebrało zapłatę podług swoich zasług w
wie-

wieczności, lub szczęśliwey, lub nie-
szczęśliwey.

Lecz iak straszna przy tym powsze-
chnym zmartwychwstaniu wszystkich
umarłych całego świata stanie się od-
miana? Oto Niebo, które przez kilka
tysięcy lat zdrowe światu spuszcza in-
fluencyę, w ow czas swoje zatamuje o-
broty. Oto słońce, które nas tak ia-
śnie i nieustannie oświeca, niemogąc
patrzeć na tak straszny widok, zaćmi się.
Mieśiąc swojej nieda światłości, Gwia-
zdy na ziemię padać będą, i wszystkie
wzruszą się mocy Niebieskie. Przy-
tey, tak okropney całego świata odmia-
nie: O iak wielką i nieznosną boiaźnią
przeięci będą grzesznicy! Da się słyszeć
trąba zimny głos wydająca po grobach umarłych
przynaglająca grzeszników do złącze-
nia się z tym swoim ciałem, w którym
w przeciągu doczesnego życia swojego
nieskończony BOGA Majestat obrażali.

Przyjdzie Święty Michał Archanioł
uderzy w trąbę strasliwą na cały świat,
na wszystkie Narody: *Surgite mortui-*
Wstańcie umarli. wychodźcie piekiel-
ni mieszkańcy, złączcie się z wiernym

grze-

grzechow towarzyszem ciałem waszym. Pokażcie się wszystkiemu stworzeniu, Niech się już nietai więcej nieprawość wasza, niech będzie wszystkim wiadoma wasza niewdzięczność ku **BOGU** Stworcy waszemu, który was stworzył, Krwią swoją na Krzyżu wylaną odkupił, łaską swoją poświęcił, a wyście tym wszystkim wzgardzili, i zniewagę Majestatowi Jego w złościach grzechowych za tak wielkie dobrodzieystwa oddali. Podzcie do własnych ciał waszych, abyście za tę waszą niewdzięczność nadgrode nieodmiennego wyroku na wieczną nieszczęśliwość i potępienie w oczach wszystkiego stworzenia odebrali.

Przynaglenni Archanielską trąbą grzesznicy z drzeniem i boiaźnią przychodzić będą do własnych ciał swoich. O jak to straszny będzie widok, gdy duże umarłych przychodzić będą do ciał swoich, do wszystkich Kościołów, zbiorow, grobow, wod, pol, i mogił, gdzie ciała ich są pogrzebione? żaden się nieukryje od tego powszechnego zmartwychwstania ani grzesznik ani sprawi-

dliwy, ani niewierny, ani wierny. Po-
 wstaną wszyscy umarli, ktorzykolwiek
 w pierwszym świata wieku od Adama
 aż do potopu przez tysiąc sześćset pięć-
 dzieści lat żyli. Wszyscy ktorzykol-
 wiek w drugim świata wieku od po-
 topu aż do Narodzenia Chrystusa Pana
 przez lat dwatysiące, dwieście, dzie-
 wiećdziesiąt i trzy na tej ziemi miesz-
 kali. Wszyscy ktorzykolwiek od przy-
 ścia na ten świat Zbawiciela JEZUSA
 aż do tego dnia przez lat tysiąc siedmset
 ośmdziesiąt i trzy, na tym padole pł-
 czu zostawali, i na potym aż do dnia
 ostatniego będą. Wszyscy iakiego-
 kolwiek stanu, kondycyi, wieku, i uro-
 dzenia powstaną, czyli oni będą w
 Niebie cieszyć się z BOGIEM, czyli
 w piekle na wieczne oddani męki.
 Wszyscy do własnego cięła powrócić
 muszą. Jak świadczy w objawieniach
 swoich Jan Święty: (e) *I dało morze umar-
 łych ktorzy w nim byli, i śmierć i piekło dało u-
 marłych swoich.*

Stawcie się tu uwagą Chrześciane
 iakbyście oczyma walcem patrzyli na
 te

na te dusze powstające z grobow w
własnych ciałach swoich. Przypa-
trzcie się iak wielka tam będzie różni-
ca w duszach i ciałach powstających
wybranych z potępieniem. Z drugiey
strony: iak wielki strach padnie na
grzeszników niemogących się uchro-
nić, ale przymuszonych Archaniellką
trąbą do przyobleczenia się w własne
ciała swoje, w których żyjąc obraża-
li BOGA. Stawcie sobie tu w umyśle
ważym, i uważaycie iakoby dwie du-
sze do tego z stały Kościoła potę-
pionego jedna, zbawionego, druga kto-
rych tu ciała leżeć mogą. Jak różnym
sposobem obiedwie powstaną z ciałem
swoim? Nie tak się z iednego na świat
wychodzący żywota Jakob różnił z E-
zawem. Nie tak się różni w iednym
piecu złoto z węglami. Nie tak z ie-
dnego więzienia Podczaszy Faraona i
piekarz wychodził, ten na szubienicę,
tamten na honor i dostojenstwo iak ro-
żnie z grobu iednego powstanie grze-
sznik z sprawiedliwym. Ten do chwa-
ły i Nieba tamten do kary i piekła.

Bo

Bo rozumiecie pewnie, że dusza grzesznika przyoblecze ciało swoje, żeby mu jeszcze dogadzała, żeby w nim zostając tak iak i przed tym opływała we wszelkie rozkoszy, żeby przy bogactwach, dostoięństwach, i rozkoszach światowych, tu jeszcze na tym świecie żyła, żeby nabywała bogactw i fortuny z krzywdą bliźniego swego, żeby żyła dogadzając ciału swojemu we wszystkich tego namiętnościach z obrazą BOGA swoiego? Ah nie ten koniec tego połączenia duszy grzesznika z ciałem swoim! iuż tu ustały te wszystkie wygody i rozkoszy, iuż poginęły bogactwa i dostoięństwa, bo iuż koniec przyszedł całego świata. Dłaczegoż przecie ta nieszczęśliwa dusza łączy się z ciałem swoim? Oto że i ciało częstokroć było powabą do obrazu nieskończonego Majestatu Bóskiego, aby wraz z duszą poszło na wieczne potępienie. Przychodzi dusza grzesznika do własnego ciała swoiego: patrzcie iak załośnie na to ciało swoje po glądać będzie, z iaką boiaźnią do niego przystąpi, aby się z nim złączyła.

B

Przy-

Przypomnie tu sobie owe dawne wy-
gody, owe pieśzczoły, ktoremi pielęgnowała ciało swoje, a teraz to samo
ciało prochem i ziemią jest, jest pokarmem robaków. Przypomnie sobie, i
uważa za istotną prawdę choć już po-
niewczasie, czemu niewierzył przed-
tym, co przepowiedział Izajasz Prorok-
(f) *Poniżona jest do piekła tryna ściana twoja, upadł
trup twój pod tobą pśłany będzie mól, i odzieniem
twoim będą robacy, gdy w dziełach swo-
ich żądneć na to niemiała pamięci,
wynosiła i nadymała się w ciebie swoim,
które już stało się pokarmem robaków,
a samo w piekle przez tyli czas na wie-
cznych zostaje mękach.*

Jakież powitanie będzie tey nie-
szczęśliwey duszy z tym ciałem przy-
jacielem swoiey nieszczęśliwości? Podź-
cie Chrześciane przypatrzcie się oczy-
ma uwagi waszey, nadchylcie uszów
waszych, i słuchaycie z tak strasliwym
narzekaniem pogląda na oczy, uszy,
język, usta, ręce, nogi, i na wszystkie
zmysły, ktore iey przyczyna były do
obrazy BOGA Stworcy swojego. Bie-

(f) *Izaj. 14. v. 11.*

rze już na siebie to nieszczęśliwe cia-
ło, i jak że go wita? Drzę wzystek od
strachu, gdy to uważam. Mowi oto:
O przekłete ciało i z zmysłami twoie-
mi! nacożem cię tak nazbyt karmi-
ła, nacom cię w tak miękkie szaty uwi-
iała, gdyś mi do utraty zbawienia przy-
czyną b. ło. Przekłete oczy na com
was światową ciekawością nasycala,
gdy BOGA na wieki nieoglądacie? Prze-
klęte uszy na com was głaskała melo-
diami muzykami, na com wam po-
zwalała słuchać obmowisk, słow pie-
szczotliwych, i gorzających niewinnych,
gdy teraz wiecznego biada słuchać bę-
dziecie? Przekłety smaku, na coś się
tak w napoiach i jedzeniu kochał, gdy
wieczney nieskosztujesz słodczy? Prze-
klęte ręce, któreście niesprawiedliwo-
ścią, zdzierstwem i łupierstwem cudze-
go dobra mazały się, gdy teraz w o-
gniu wiecznym goreć musicie? Prze-
klęte nogi, któreście na bieśiady nieu-
czciwe, na gry, na tańce, chodziły,
któreście na pijaństwa, do domow nie-
uczciwych, igrzysk, swywole, i wsze-
teczeństwa ugęszczali, pojdziecie te-

raz do piekła na wieczną nieszczęśliwość waszą? Przekłeta głowo, któraś tylko myślała o dobru doczesnym, o wynalazkach na ukrzywdzenie bliźniego? Przekłete jesteś wszystko ciało, żeś dalekie było od postów i umartwienia, i do wszelkiej nieprawości prowadziło mię, podźże już teraz razem ze mną tam gdzie BOGA nieoglądasz na wieki, ale w mękach piekielnych zostawać musisz.

Tym sposobem odpowie i ciało tej nieszczęśliwej duszy: Przekłeta jesteś ty duszo moja, ciebie postanowił BOG panem moim, abyś mną rządziła, tyś powinna była utrzymywać mię od złych namiętności, bo ja iako jestem z ziemi wzięte, tak o ziemskich rzeczach myśleć dla ułomności moiej byłom naklonione. Ale ty jesteś stworzona od BOGA na Obraz i podobieństwo Jego, dlaczegożeś poszła za namiętnościami moimi? dlaczegożeś pokutą, postem, i różnym umartwieniem mię nieutrzymywała od grzechu? Przekłeta jesteś duszo moja, żeś mi we wszystkich skłonnościach moich powo-
ne

na była. Lepiejby mi było, żebyś mię była karała postami i umartwieniem, żebyś była powściągała skłonności moje, niżeli teraz mam ponosić kary piekielne. Idź że ty przekłeta duszo sama na ogień wieczny, ja tu wolę między robakami odpoczywać, niżeli z tobą się złączyć i goreć w ogniu piekielnym.

Ktoż się tu nieprzeleknie Chrześcianie tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem swoim? Jest że tu kto między nami, który tey samey nieszczęśliwości, bojaźni, i strachu doświadczy na sobie? Ah! doświadczyłeś bez wątpienia bluźnierco, krzywoprzysięzco, doświadczyłeś w lubieżnościach zatopiony człowiecze, jeżeli teraz niepoprzesztaniesz złości twoiej, i we łzach pokutnych nieprzebłagasz. nieskończony Majestat Bołki od ciebie zelżony. Doświadczyłeś na sobie grzeszniku, który do spowiedzi bez rachunku sumnienia, skruchy i przedsięwzięcia przystępuiesz. Doświadczyłeś, który niepotrzebnym uwiedziony wstydem, dobrowolnie tańcz na Sakramentalney spowiedzi grzechy twoje, ukrywałś

wasz ich okoliczność, i iakoby w ba-
weinę obwiasz, żebyś nieb. I zrozu-
miany od Spowiednika. I jeżeli teraz
poki ci czas pozwala, niepoprawisz z
żalem serdecznym twoich świętokradz-
kich spowiedzi, przy tym powszechnym
zmartwychwstaniu boiańnią niecznością
ści niony, wstydem ogarniony iak pies
wściekły gryść się będziesz, stawiając
sobie w pamięci tę przestrożę, którą
ja ci dnia dzisiejszego z tej Ambony
podaję do serca. Załować będziesz ale
po niewczasie, żeś sobie tej przestrogi
lekce ważył, z niej się naśmiewał i
oną gardził. Ktożby gdybyś się był
chwycił, bez wątpienia byłbyś uniknął
męka ognia piekielnego, i z wybranymi
byłoby zmartwychwstanie twoie. Bo
pomyśl tylko cokolwiek o tym grze-
szeniu, co na ten czas czynić będziesz,
gdy obaczysz wielu z tych, którzy z
tobą razem słuchając tej zbawiennej
nauki z niej wyczerpa i zbawienie swo-
je, a ty na wieki nieszczęśliwym bydziesz
musisz?

Daleko bowiem więcej zastrasze-
ni będą grzesznicy, gdy zobaczą zie-
dnego

dnego grobu powstałych z niemi razem i sprawiedliwych. Staną im przed oczyma te wszystkie środki i sposoby, któremi ci osiągli Błogosławieństwo swoje a oni zaniedbując tych samych na wieczną trafili zgubę; pomną z jednej strony na swoje okropne złaczenie się z ciałem; z drugiej na ich miłe dziękczynienia ciału swojemu, za-tem napełnieni i trwogą nieznosną prze-rażeni będą.

Sprawiedliwi bowiem z pieniem dziwnie pięknym ciało swoje wielbić będą, i iemu dziękować, że im w życiu we wszystkich woli, serca, rozumu, skłonnościach było posłuszne do dobrego, że im przez tę powolność do osiągnięcia chwały wiecznej, pozyskania Niebieskiego Królestwa wielką było pomocą. Błogosławić będą tę godzinę, w którą poszli do Kościoła na Kazanie, na Naukę, która początkiem była ich nawrocenia i zbawienia. Błogosławić będą owe konfesyonały, przy których wyznali grzechy swoje, i usprawiedliwili się BOGU.

Przy-

Przypatrzmyśa się teraz Chrześciane szczęśliwości tych i nieszczęśliwości tamtych; lękamy się teraz tego zmartwychwstania zbawiennie, byśmy się nielekali potym bez skutku zbawienia będąc już w tym nieszczęśliwym stanie. W naszej to jest mocy albo zmartwychwstać z wybranemi, albo z odrzuconemi od BOGA na ogień wieczny. Będziemy teraz pamiętać na to, będziemy się lękać tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem. a lękając się żyć podług prawa i przykazania Boskiego, pamiętając na ten ostateczny koniec, do którego stworzeni jesteśmy; z wybranemi będzie i zmartwychwstanie nasze. Nieprzelekniemy się teraz, nie będziemy prastować scieszek naszych w drodze zbawienney, i nienawrociemy się do BOGA z drogi nieprawości; nie uydziemy tej nieszczęśliwości. Zmartwychwstaniem to jest niezawodna prawda, ale czyli przy tym zmartwychwstaniu naszym oczekiwać będziemy Nieba, lub piekła, każdy poznay patrząc na swoje własne sumnienie, czyli to jest czyste i złe czone

ezone z Bogiem, czyli też dalekie od niego. Pamiętajmyż na to ustawicznie że wielki strach będzie dla grzeszników obłóczących się w to samo ciało, w którym żyjąc obrażali BOGA. Niezapominajmy i tego: że daleko więcej schnąć będą od strachu grzesznicy gdy wzięwszy na siebie ciało, zgrobow powstać muszą na Sąd. Oczym w drugiej Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

JAko ta jest niezawodna prawda że Zmartwychwstaniemy wszyscy, tak też i ta nieomylna; że zmartwychwstaniemy nie dla czego innego tylko na sąd. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (g) *Wszystkim nam się stawić potrzeba przed trybunałem Chrystusa, aby odniósł każdy w łasności ciała jako sprawował albo dobre albo złe.* Zmartwychwstaniemy wszyscy zarówno tak bogaci jako i ubodzy, sprawiedliwi i grzesznicy; Zabrzmi bowiem straszliwa na cały świat Archanielska trąba: *Wstańcie umarli przyśchodźcie na Sąd.* Ja-
kaz

(g) 2. Cor: 5. v. 10.

każ boiaźń na ten czas obeymie grzeszników serca? Grzechy wszystkie z natury swoiey są wstydlive, i obrzydliwe, także musiałby ten bydź bez wstydu, któryby na występku i kim widziany od inszych, nie zapłonył się. Dla tey przyczyny grzesznicy dla utajenia nieprawości swoich szukają różnych skrytości, wynaydują sobie cienie, pod ktoremi mogliby się ukryć, powierzchownie pokazują się cnotliwymi, żeby nie dali o sobie złego rozumienia.

I tym sposobem w nieprawościach swoich zabezpieczeni u siebie niemając żadnego względu na BOGA, i na Jego Święte rozkazy, ukrywając się przed okiem ludzkim, w oczach BOGA swojego, przed którym nie ukryć się nie może, niewstydliwie i zuchwale wykonywają złości i nieprawości grzechowe. Niech powiedzą niewstydlivi porubnicy, niech wyznają mężoboycy, niech ogłaszają wszyscy ktoregokolwiek rodzaju grzesznicy, jeżeli nie tym sposobem postępują sobie w grzechach? Izaliż oni w wynalazkach swoich i niegodzi-

godziwych czynach nie odzywają się słowy u Ekklezyastyka Pańskiego zapisanemi: (h) *Ktoż nas widzi? ciemności otoczyły nas, i ściary okryły nas, i nikt niepatrzy na nas.*

Niech jednak wiedzą o tym, że to bezpieczeństwo boiaźni niecznośney i wstydu przyczyną im będzie, gdy powstawiwszy zgrobów w ciałach swoich stawieć się muszą przed Sędziego BOGA. Bo stawmy sobie dla obia nienia tey prawdy iakiego potajemnego w bezpieczeństwie swoim zadufanego grzesznika, naprzykład niecnotliwego mężoboycę: Mniema on się bydzć bezpieczny, zadufany iż żadnemu iego złość nie iest wiadoma. Aż za czasem wszczy na się szemranie między ludzmi, i co raz to się większa wieść rozechodzi; aż za tym ow bezpieczny potajemny zaboyca pozwany iest przed Sędziego. Coż rozum iecie, iak wielki strach obeymie tego nędznika. Serce od boiaźni w nim skakać poczyną, twarz się zmieniła, pokarm choć zwyczajny żadnego mu niedaie smaku, sen od niego odstąpił,

(h) *Eccli: 23. v. 26.*

szpil, i zewsząd troskliwością boiaźni
zdięty zostaje

Co się widzieć daie w tym zaboy-
cy, to samo się z nami wszystkiemi sta-
nie, poki tu na tym świecie żyjemy,
żaden niepatrzy na skrytości serca na-
szego. Tu niezbывa na liściach figo-
wych dla okrycia sprośności grze-
chow. Niezbывa na stomie pod wiel-
błądy dla ukrycia bałwanow Labana.
Niezbывa teraz na zaślaniających ścia-
nach dla utajenia bezbożności. Ale
Dzień Sądu Pańskiego będzie dzień wy-
jawienia, iak świadczy Apostoł: Tam na
widok wynidą wszystkie słowa, wszy-
stkie uczynki, wszystkie myśli, o kto-
rych cały świat do tych czas niewie-
dział. Te skrytości, owe ciemności,
owe zaślaniające ściany, do czasu tyl-
ko służą, i ukrywają złości ludzkie,
Ale ow dzień oświeci skrytości ciemnie, tak
że każdy zobaczy, co w Mieście, co na
polu, co w ogrodzie, co w domu, za
zamknięciem kto kiedy złego zbroił,
każdy na to poglądać będzie, iakoby
się to działo na publiczney iakowey
scenie. Kroź się nieprzeleknie? gdzie
się

się podzielią grzesznicy, którzy nieprawości przewyższyły liczbę morskiego piasku? Powstaną z grobów swoich, ale by woleli głębiej piekła zakopać się, niżeli stanąć w oczach wszystkich ludzi od początku, aż do skończenia świata żyjących, i patrzących na ich nieprawości, które przed tym nikomu niebyły wiadome. (i) Coż się z nami dzieć będzie (mowi Święty Chryzostom) gdy wszystkie całemu światu jawne uczynki w tak jasnym i tak widocznym miejscu odkryte wszystkim oczom podpadać będą? O jak to niecznośny wstyd! jak ciężka niedola!

Lecz gdyby to na tym się tylko skończyło, gdyby tylko był ten jeden koniec zmartwychwstania niebożnych jeszcze byto acz okropna, byłaby im znośniejsza rzecz. Ale to powstanie i złączenie się z ciałem będzie niebożnym na wieczną nieszczęśliwość, której przez zgwałcenie prawa i przykazania Boskiego stali się winni.

Zmartwychwstanie to bowiem będzie dla okazania miłosierdzia i sprawiedliwości Boskiej wszystkiemu światu
rząd

(i) S. Chryzost. hom. 5. in ep. ad Rom.

rzeniu. Będzie dla utwierdzenia na całą wieczność iednych przy życiu w chwale Niebieskiej, drugich przy śmierci bez nadziei życia łaski i chwały w więzieniu piekielnym nieodmiennym dekretem Sędziego BOGA. Bo powstaną sprawiedliwi w ciałach swoich, żeby życie wieczne z Bogiem zaczęli bez końca. Powstaną grzesznicy, żeby bez nadziei życia sąd i śmierć wieczną odnieśli. Sama Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS to powiedział, (k) *Poydą ci na powstanie Sądu.* to jest, żeby za swoje rokoszy, pieśzczoły, lubieżności, zbytki, i swywole nową karę na cało przyjęli. Gotowy już dla nich wyrok w objawieniach Jana Świętego: (l) *Jak wielo się wielmożył, i w rosk szach był, tyle dayer mu męki i płaczu,* O jak się w momencie obaczą te ciała obrzydliwe i czarne, iak gdyby głównie piekielne! Powstaną dopiero z prochu i zgnieleny, już zaraz upadną i od BOGA na wieki oddalone będą.

Przytuli każdego z wybranych swoich BOG Sądza do siebie przytuli do

(k) *Joan: 5.* (l) *Apocal: 16. v. 7.*

do boku, do serca swego, i mówić będzie: Tys jest moy drogi odkupiony Ktwią moją Przenaydroższą. Odrzuci i odepchnie od siebie grzeszników, iako niegodnych iego Oycowskiey miłości, a odrzuci bez nadziei przyięcia do łaski i miłosierdzia, bo odrzuci na wieki. Jako przepowiedział Ozeasz Prorok. (m) *Abi ciet eos Deus Meus quia non audierunt eum.* Odrzuci ich BOG moy bo go nie słuchali. I gdzieś się podzieiesz grzeszniku? Dokąd pójdziesz? i w którą się obrociśz stronę? gdy już od BOGA i Świętych Jego odrzucony jesteś? nie masz inszego mieysca dla ciebie tylko jedno piekło, bo ten jest wyrok Zbawiciela JEZUSA. (n) *Każde drzewo które nieczyni owocu dobrego, wycięte będzie, i na ogień wrzucone.* Padną na ten ogień przyidą na to mieysce, gdzie dla żadnego nie masz, ale sama noc nigdy nieprzespała, żeby po całą wieczność zemstę surowey sprawiedliwości Boskiej odnieśli na sobie za te zniewagi i krzywdy, które grzechami swoimi wyrządzali Jego nieskończonemu Majestato-

WI.

(m) *Osea 9. v. 17.* (n) *Mat: 3. v. 10.*

wi. Grozi im BOG tą zemstą w księdze piątej Moyżeszowej. (O) Gdy weźmie Sąd ręka moja, oddam zemstę nieprzyjaciółom moim, i tym, którzy mię nienawiedzili oddam:

Uważajcież Chrześciane iak to okropne i bojaźni pełne będzie dla grzeszników zmartwychwstanie? wolały by dusze tych nieszczęśliwych grzeszników głębiej piekła się zakopać niżeli powrócić do ciał swoich na niecznośny wstyd, którym ogarnieni będą w oczach wszystkiego stworzenia, ale darmo się ukryć. Przeniknie głos Archanielskiej trąby i do piekła samego. Tam na ten głos przynaglone te nieszczęśliwe dusze od czartow przeklętych będą do powrocenia do ciał swoich. Idźcie nie mieszczaycie długo, powroccie do ciał waszych, do wiernych swoich przyjaciół, żeby też i te ciała wasze iako były uczestnikami rokoszy grzechowej, tak też razem po całą wieczność odniosły za to karę sprawiedliwości. Coż więc pomyślą sobie, kiedy pomną na to, że stanąć potrzeba w przybranych na siebie ciałach, i oddać rachunek Sę-
dzie-

dziemu BOGU za wszystkie swoje zbytki i rozkoszy, za wszystkie pieścizoty w których pielegnowali ciała swoje przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu, za wszystkie łaski i dary tak przyrodzone, jako też nadprzyrodzone odebrane od BOGA, których używali przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu? Niebądą śmieli oczów swoich podnieść dla wstydu i biciażni, łzami się zaleją, płakać i narzekać będą na swoją nieśczęśliwość, ale to już nierychło, już im te łzy niewyjednają zbawienia.

Tu już Chrześciane mając za nieomylną prawdę, że zmartwychwstanimy wszyscy, powstanimy, w tychże samych ciałach, w których żyjemy teraz; pomyślny jakie też będzie to zmartwychwstanie nasze, czyli z wybranymi, czyli też z odrzuconymi od BOGA na wieki? Czyli powstanimy dla tego: żebyśmy z weselem i radością oczekiwali wezwania do osiągnięcia chwały wiecznej w królestwie Niebieskim? czyli też żebyśmy w boiaźni usłyszeli wyrok na potępienie wieczne bez nadziei życia? Ukryto to jest te-

raz przed nami. Chcecie jednak w tym być upewnieni? Dochodźcie z własnego życia waszego Sprawiedliwy bowiem jest BOG, odda każdemu według jego własnej zasługi. Przeglądajmy się w zwierciadle przykazań Boskich, a tam zobaczymy jakie nasze zmarłych wstanie będzie. Opowiedział to wszystkim Zbawiciel JEZUS: (p) *Jeśli chcecie do żywota wnieść chowaj przykazania.* Nie jesteśmy stateczni i trwali w zachowaniu przykazań Boskich, lękać nam się potrzeba, byśmy niebyli z liczby odrzuconych od BOGA, byśmy niebyli z liczby tych, którzy woleliby się głębiej piekła zakopać, niżeli w dzień ten ostatni w ciałach swoich powstać. Lękajmy się więc zawczasu, a lękając się sposobmy się do pełnienia prawa i przykazania Boskiego, a tak ćwicząc się w pełnieniu Świętych rozkazów Boskich dalecy będziemy od tego strachu i bojaźni, w której w ow dzień ostatni zostawać będą grzesznicy. O JEZU Sędzio sprawiedliwy który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych, niechże miłosierdzie twoie
w nas

w nas poprowadzi świątą sprawiedliwość.
 Dodaj łaski twojej Świętej, prosimy
 pokornie, abysmy tu żyjąc na tym
 świecie żyli tak, żeby zmartwychwsta-
 nie nasze w dzień gniewu twoiego by-
 ło nam z Świętymi radości przyczyną.
 Amen.



K A Z A N I E

D R U G I E.

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

O PRZYSTĘPIU SĘDZIEGO.

T H E M A

Tu es qui venturus es, an alium expectamus?

Ty żeś jest który masz przyiść, czyli
 inszego czekamy? *Mat: 11.*

*Arescentibus hominibus pro timore, & expectatione
 qua supervenient universo Orbi. Lucz 21.*

CO zaprzyczyna Chrześcianie Naw-
 mili że posłaniec Chrystusow Jan
 Święty iakoby nieznając Pana i zbawi-

ciela swiego pilnie się o nim wywiaduje? Posyła do Niego Uczniow swoich z tym pytaniem: *Ty też jest, który masz przyść czyli inszego czekamy?* Dał Jan świadectwo o Chrystusie żydowstwu, bo dla tego przyszedł na ten świat, iak opisuie Jan Ewangelista: (a) *Przyszedł na świadectwo aby świadczył o światłości.* Jan Chrzcił Chrystusa w Jordanie, i słyszał o Nim głos Oycy Niebieskiego. (b) *Ten jest Syn mój najmilszy, w którym sobie upodobałem.* Jan ukazywał palcem ludziom Chrystusa, że on był barankiem na znieśien e grzechow świata tego. (c) *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.* A nadto jeszcze w Macierzyńskim zostając żywocie Jan poznał Chrystusa, i ledwie ku niemu od radości niewyskoczył. (d) *Skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.* Dlaczegoż teraz posyła Uczniow swoich do Chrystusa wywiadując się czyli to ten sam jest: *Ty też jest który masz przyść czyli inszego czekamy?*

Daie przyczynę Dionisius Carthusianus: że tu Jan Święty niepyta się dla upe-

(a) *Joan: 1. v. 7.* (b) *Mat: 3. v. 17.*

(c) *Joan: 1. v. 29.* (d) *Luce 1. v. 44.*

upewnienia siebie samego, bo on dobrze wiedział, ale raczey dla nauki iwych Uczniow. Pytał się nie dla własney wątpliwości, ale dla Uczniow niewiadomości, których chciał z Chrystusa odpowiedzi nauczyć, poznawał bowiem w duchu iak miał Chrystus odpowiedzieć. Z tym wszystkim to jest rzecz podziwienią godna, że Jan Święty wiedząc dobrze, iż Chrystus jest ten sam, który był w piśmie przvobiecany od Prorokow iako prawdziwy Melsyasz, niepyta iednak: Tyżes jest który miałes przyjść? Ale mowi: Tyś to jest który masz przyjść? iakoby dopiero potym miał przyjść na ten świat Ten Zbawiciel, który iuż przyszedł? Nie jest to bez tajemnicy;

Słyszeliście w Ewangelii przeszley Niedzieli Chrześciane, co Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział o dokończeniu świata tego. Będą znaki na słońcu, Księżycu i gwiazdach, będą ludzie słońać od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszytek świat. A wtedy uyrzą syna człowieczego w obłoku z mocą wielką i Mąfstatem. To jest, że tu Jan Święty zmankę czyni o przyszłym przyściu Chrystusa na Sąd, gdy mowi: Tyżes jest, kto

ry misz przyjsi? Daie znać o tym pow-
 tornym przyściu Chrystusowym E-
 zdraasz Prorok: Odkryty będzie Najwyższy
 na Stolicy Sądu. Ucieknia o tym i Psalmi-
 sta Pański: (e) Zgłotał w sądzie tron swoy,
 sądzić będzie świat, ziemi w prawdzie i lud w spra-
 wiedliwości. Przewobiecał się Sam Chry-
 stus przez Malachiasza Proroka: (f) Przy-
 dę do was w sądzie i będę świadkiem przedim z-
 łoczyńcom; i cudzołożnikom; i krzywoprzysięzcom.

Dlaczego iednak to powtórne
 przyście Chrystusa tak straszliwe znaki
 poprzedzać będą, że ludzie patrząc na
 to ścchnąc będą od strachu? Nieinśza
 jest tego przyczyna tylko ta iedna: że
 Ten Sam Chrystus, który przyszedł na
 ten świat iako cichy Baranek na zgła-
 dzenie grzesznów świata, przyidzie po-
 wtornie iako lew straszliwy, przyidzie
 z mocą wielką i Majestatem, przyidzie
 iako sprawiedliwy Sędzia, aby oddał
 każdemu podług iego własney zasługi,
 gdzie już grzesznikom żadney nadziei
 z nikąd niebędzie, ale boiżnią zewsząd
 ściśnieni będą; bo już wziętyłko stwo-
 rzenie na ow czas zamieszane i rozbu-
 rzone

(e) Psal: 9. v. 8. (f) Mal: 3. v. 5.

rzony z skargą swoją przeciw nim powstanie. Co już uważać będziemy w dwojakim podziale Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy widząc przychodzącego na Sąd Tego BOGA, którego grzechami swoimi obrażali. Część pierwsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy widząc wszystko stworzenie powstające przeciw sobie. Część druga Kazania.

JEZU który w ogromnym Majestacie przydziesz wypłacać każdemu według jego własney zaślugi; Użyj łaski mówiącemu na objaśnienie słuchacza mojego w tey boiaźni nieznosney, którą w ow dzień winowaycy niekończonego Majestatu Twoiego przerażeni będą; aby tą uwagą pokonani przez dzieła i uczynki Chrześciańskie z grzeszników stając się sprawiedliwemi ludźmi, radość z owego przewiśca Twoiego mieć mogli. Uproś to i pobłogosław mówiącemu, która teraz grzeszników radością napelniasz jedniąc im łaskę i miłosierdzie Najswiętsza MARYA Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Słyszeliście przeszley Niedzieli Chrześciance; że wszyscy ludzie, którzy od początku świata, aż do tego czasu na tym świecie żyli, i żyć będą aż do dnia ostatniego powstaną w ciłach swoich, powstaną zaś nie dla czego innego tylko na Sąd, i zgromadzeni będą wszyscy na dolinę Jozefatową na miejsce Sądu. Jako opowiedział Joel Prorok. *(g) Zgromadzę wszystkie narody, i wprowadzę je na dolinę Jozefatową. Zgromadzeni będą na to miejsce Wszyscy Święci i wybrani Chrystusowi, i z wielką radością tam pośpieszać będą. Zgromadzeni będą i wszyscy potępienicy, ale przynagleni od czartow przeklętych. Wybrani na miejsce sądu mieć będą Świętych Aniołów za towarzyszow i przewodnikow swoich, potępieni zaś piekielnych katow. Staną wszyscy ludzie na dolinie Jozefatowej na miejsce Sądu, ale daleko różnym od siebie sposobem. Staną sprawiedliwi poprawicy*

(g) Joel: 3. v. 2.

wicy w szatach iasných z wesołą twarzą oczekując wyroku Sędziego BOGA na utwierdzenie ich szczęśliwości w Błogosławieństwie Niebieskim na wieki: Staną grzesznicy wyłączeni od Sprawiedliwych na lewey stronie w ubiorze czarnym okopconym od ognia piekielnego, sehnąc od strachu i zębami zgrzytaiąc, oczekując wyroku utwierdzającego na wieki ich nieszczęśliwość i biada w więzieniu piekielnym. Iako opowiedział Zbawiciel JEZUIS? (h) Zgromadzone będą przed nim wszystkie narody i odłączy je iedne od drugich, iako pasterz odłącza owce od Kozłów, i postawi owce po prawicy swoicy, Kozły zaś po lewicy. O iak boiaźni pełny dzień ten będzie, którego grzesznicy wyłączeni od sprawiedliwych stanąć muszą, przed Sędzią Bogiem!

Wiem co powiadają nieprzyjaciele Kościoła Chrystusowego, ktorzy żeby swoię samę wiarę i pewność łaski ustanowili; tudzież żeby oddalili od ludzi wszelką boiaźń Sądow i sprawiedliwości Boskiej, mówią: że z tąd wielkie bezpieczeństwo, i żadney boiaźni bydz

bydź niepowinno, iż nie przed inszy
tr. bunał, tylko przed Chrystusow po-
zwani będziemy. od którego zbawie-
nia oczekiwać potrzeba. Lecz niech
wiedzą o tym, że to błąd nieznosny.
Chrystus bowiem przyszedł raz na ten
świat iako Zbawiciel, przyszedł podlv
i wzgardzony od wszystkich, przyszedł
aby wszystkich swoją śmiercią krzyżo-
wą odkupił. Ze więc przyszedł raz
na ten świat zbawienie uczynić naro-
dowi ludzkiemu; coż zaprzyczyna że-
by powtornie dla tego samego miał
przychodzić?

Czyliż Jego męka i śmierć krzyżo-
wa niewystarczyła na zbawienie dla
wszystkich? Ta jest nieskończoney ce-
ny, chociażby daleko więcej tyle ile
się pomyśleć może stworzonych było
ludzi, dla tych wszystkich zbawienia
obficie Męka Chrystusowa wystarczyć
błaby zdolna. Niema żadney przy-
czyny, żeby powtornie dla zbawienia
ludzkiego miał Chrystus przychodzić.
Przyidzie On lecz nie iak Zbawiciel,
ale iako surowy Sędzia, przyidzie iuż
nie w podłości, ale w Majestacie i z
mocą

moć wielką; Wszakże te znaki strasli-
we, które przyjdzie Chrystusowe po-
przed ać będą, (podług świadectwa sa-
mego Chrystusa) znać dają, że dzień ow
będzie dzień gniewu Bożkiego. O kto-
rym mówi Sofoniasz Prorok: (i) Dzień
ow dzień gniewu, dzień utrapienia i ucisku, dzień
kłeski i nędzy, dzień ciemności i zaćmienia, dzień
mgły i wiatru, dzień trąby i dzwiku nad Miastami
obrońnemi, i nad kątami wysokiem, to jest, nad
możnemi grzesznikami, którzy się wiel-
bią w złości, i móżni są w nieprawości.
Coż w ten dzień myśleć będą ci grze-
sznicy o sobie? Słuchaycie co mówi
Chryzostom Święty: Sami Aniołowie drze-
dzą, bo popędliwego Sędziego poznają, gdzie nie tyl-
ko winowajcy i poczuwający się, ale i na około sto-
jący niewinni, zastraszeni będą sułością Sędziego.
(k) W ten czas pokaże się znak Syna człowiecze-
go na Niebie. Mowi Chrystus. O jak
wielką białąźnią ten znak przerazi grze-
szników! znak ten nieinfszy będzie tyl-
ko krzyż, na którym Zbawiciel nasz
JEZUS Chrystus nas odkupił. I w ten
czas płakać będą wszystkie pokolenia ziemi. Pla-
kać będą i sechnąć od strachu wszyscy
nie-

(i) Soph: 1. v. 15. (k) Mat: 24. v. 30.

nieprzyiaciele krzyża Chrystusowego, płakać będą żydzi, poganie, i wszyscy niewierni, że niewierzyli i brzydzili się Krzyżem, za zgorzienie i głupstwo go poczytując. Płakać będą wszyscy nie-
zbożni i złośliwi Katolicy gdy w tym Krzyżu zobaczą niewdzięczność swo-
ię ku BOGU, i pierwszy dekret na ich wieczne potępienie. Za tym znakiem coż nastąpi?

Słuchaycie co mowi daley Zba-
wiciel JEZUS: *W ten czas uyrzą Syna czło-
wieczego przychodzącego w Obłoku z mocą wiel-
ką i Majestatem* Krolewski Chrystusa Sę-
dziego woz będzie obłok. Ale iakiż
to obłok? Czyli taki iaki był przed lu-
dem Izraelskim, który we dnie zasła-
niał ich od upału a w nocy im świe-
cił? czyli taki iaka była owa chmurka
Eliafza przynosząca deszcz spragnioney
ziemi? Odpowiada uczony Rupertus:
Ten obłok czyli chmura niebędzie ta-
ka iakie teraz widzimy deszcz spuszcza-
jące i ziemię odwilżające. Ale burzli-
wa, ogniem technąca i pioruny miota-
jąca, podług słow owych Psalmisty
Pań-

Pańskiego: (l) Ogień w obecności Jego żarzyć się będzie, i w okręgu Jego niepogoda mocna. Co przepowiedział Izaiasz Prorok: (m) Pan w ogniu przyjdzie i jako wiatr w żni-
sy Jego. Ktoż się nie przelęknie patrząc na tak straszliwe przyi- cie Sędziego BOGA? Gdzież się podzielią grzesznicy widząc w tak ogromnym Majestacie przychodzącego tego Sędziego BOGA; którego złość i nieprawością swoją tylekroć bezwstydnie obrażali? Uważajcie oto, jeżeli Okrutny Herod tak się go przeląkł leżącego jeszcze w pieluszkach, iż dla niego niewinne dzie-
tki pozabijać kazał? iakoż się nieprze-
lękną grzesznicy widząc go przycho-
dzącego już nie w postaci dziecięcia uwinionego w pieluszki, ale iako lwa srogiego z pokolenia Judy miecz spra-
wiedliwości z obydwóch stron wyo-
strzony prawicą Boskiej Wszechmo-
cności rzucającego na nich?

Jeżeli przedających i kupujących w Kościele jednym biczkiem powy-
ganał; iakoż niezbożni przed nim stać
będą mogli, kiedy przyjdzie już nie
iako

jak przed tym kochający Pasterz szuka-
 kając owieczek ku Zbawieniu, które
 zginęły, lecz iako straszny Sędzia par-
 szywą trzodę mający oddać dekretem
 swoim w pazury piekielnych wilków?
 Jeżeli Uczniowie na gorze Tabor wi-
 dząc okazaną chwałę człowieczeństwa
 Chrystusowego zastraszeni upadli iako-
 by umarli; ktoż wystoi przed Bóstwem
 w ogromnym Majestacie już niejako
 zakrywającym człowieczeństwo? Je-
 żeli nieprzyjaciół swoich szukających
 go na śmierć w ogrodzie Getsemań-
 skim iednym słowem: *Ja jestem*, tak prze-
 raził, iż wtył się wywrócili na ziemię;
 Coż dopiero, iak wielce przerazi grze-
 szników, gdy zasiadając na stołach Są-
 dowej dekret wiecznego potępienia
 na nich rzucić będzie?

Ktoż to pojąć? albo przynaj-
 mniej pomyśleć o tym doskonale po-
 trafi, iak wielkim wstydem i bojaźnią
 napełnieni będą, którzy go przed tym
 za BOGA i przyobiecanego w piśmie
 prawdziwego Mesyasza nieprzyznali,
 i niewierzyli, iako żydzi i poganie?
 Albo którzy przyznając i wierząc, po-
 izli

szli za prawidłem błędnego rozumu swó-
iego, i nie wierzyli to wszystko, cokol-
wiek przez Kościół swoy do wierze-
nia nam podał, iako nieprzyiaciele wia-
ry: Albo nieoddawali chwały powin-
ney Jemu, w którego wierzyli, i w u-
czynkach swoich pokazowali się prze-
ciwni tey wierze swoiey, iako złośli-
wi Katolicy? Patrz teraz Herodzie,
że to Ten jest Mądrością Przedwieczną,
ktoregoś ty w białą szatę oblokłszy
głupim i nierozumnym wyśmiał. Patrz
Kaifaszu, że to Ten sam przychodzi
w obłoku (iako ci powiedział) kto-
regos ty dla tego bluźniercą nazwał.
Patrz Piłacie że to Ten sam ktoregoś
ty ukazał pospolstwu, i chociażś
go uznał niewinnym przecieś go oddał
na wolą ich. Patrzcie żydowie czyli
to jest Krol wasz, ktoregoście się za-
parli? Patrzcie złośliwi Katolicy, pa-
trzcie porubnicy, patrzcie cudzoło-
żnicy, patrzcie krzywoprzysięzcy, blu-
źniercy, łupieżcy cudzego dobra, piia-
nce, i wszystkiego rodzaju grzesznicy,
patrzcie że to Ten sam jest Sędzią wa-
szym, ktorego prawa i przykazania za-
nicesz

nieście sobie wazyli, i niechcieliście im bydź posłuszni, którzyście mówili w uczynkach waszych. (n) Niechcemy żeby ten panował nad nami.

Lecz jakim sposobem oczy swoje będą mogli podnieść na tego Sędziego BOGA grzesznicy, którego nieskończony Majestat tak ciężko obrażali? Boć jeżeli Krolowa Ester gdy weszła do Krola Męża swojego niezawołana, i widząc go siedzącego na Majestacie z zagniewaną twarzą, tak się przelekła, że na tychmiał upadła i zemdlala; Coż się będzie działo na Sądzie ostatecznym z grzesznikami kiedy obaczą nieszoęśliwi już nie tak człowieka, ale człowieka BOGA, Sędziego wszystkich, którego Majestat ciężkimi grzechami swoimi tylekroć znieważali? Trafiało się to nieraz, że obwinieni za zbrodnie swoje i przed Sądem ludzkim stawieni, jedni omdlewali, inni nagle ściweli, inni krwawym się potem pocili, inni z samey boiaźni śmierci trupem padali. Ale co to jest względem owego strachu, którym ogromność Majestatu

(n) Luca 19. 7. 14.

Jeftatu Sędziego BOGA grzeszników
przerazi? Przyjdzie BOG Sędzia z mo-
cą wielką i władzą na czynienie wszel-
kiego Sądu, iako sam opowiedział zo-
stać tu z nami na ziemi. (o) *Oycie od-
dał wszystkim Sąd Synowi.* Opisał tę władzę
Sędziego BOGA ukoronowany Prorok.
(p) *Wstań Boże i rozstrząsz sprangę twą.* W
własney sprawie swojej sam BOG bę-
dzie Sędzią.

Ludzie w własney swojej spra-
wie Sędziami być nie mogą, żeby po-
glądając na samych siebie nie skazali spra-
wiedliwoci. Ale w sprawie Bożey
niebysz Sędzia tylko sam BOG, al-
bowiem BOG iko niema wyższego
nad siebie, tak też niema i Sędziego
sprawy swojej procz samego siebie. On
sam jest ieden, który najlepiej pozna-
je winę każdego grzechu. On sam jest
ieden, który naydoskonalej poznać
zniewagę Obrażonego Majestatu swo-
iego. On sam jest ieden, który nie-
mając żadnego względu na Osoby, za-
rowno wszystkim, wedle uczynków pla-
cić będzie złym za złe dobrem za dobre

D

Sędzie

(o) *Joan: 5. v. 22.* (p) *Psal: 77. v. 22.*

Sędziowie ziemscy władzą na rozstrząsanie spraw ludzkich mający mogą być oszukani, omyleni mogą wyroki swoje poprawiać, odmieniać dekreta, z niejakiey przychylności ku jedney bardziey stronie niż drugiey stanowią. Lecz na Sądzie Boskim tego spodziewać się niemożna, bo ten Sędzia nie-zporywczosci, nie z skwapliwością sędzie, ale z sprawiedliwością sobie istotney. O jakie z tąd dla grzeszników, udręczenie będzie! że wpadną w ręce tego Sędziego BOGA wkrósł wszystko przenikającego, od siebie obrażonego, i w łasną swoję Sądzącę sprawę! Jeżeli bowiem Aniołowie i Święci wybrani Boscy (podług Chryzostoma Świętego. drzeć i lękać się będą widząc surowość tego Sądu, chociaż niewinni, i Błogosławieństwa chwały wieczney oczekujący; Coż mówić o tych, którzy złością i nieprawością swoję poburzyli i zagniewali na siebie Majestat nieskończony tegoż Sędziego BOGA? którzy gardzili łaską i miłosierdziem iego, a surowość iego sprawiedliwości zaostżeli na siebie? już tam
nie.

nierychło będzie iednać mił sierdzie
tego Sądziego iuż nie będzie spos bu
gniew iego przeblagać, bo iuż (q) Prze-
szło lato i skńczył się Zniwo. Wielka nie-
dola, wielki strach obeymie grzeszni-
kow widząc przychodzącego na Sąd
tegoż BOGA, ktorego Majeſtat grze-
chami swoimi obrażali, ale nie tu ko-
niec tey boiaźni grzeszników; Schnąć
będą od strachu w dżąc wszystko stwo-
rzenie powstałace przeciw sobie. O
czym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

CHeąc BOG okazać człowiekowi o-
sobliwszy dowod swey miłości, i
tym go przekonać, pociągnąć, i zachę-
cić do swoiey służby: Cokolwiek wi-
dział mu bydź potrzebnego tak dla wy-
gody i uweselenia iego, iako też dla
nadgrody za iego wierność ku BOGU
swoiemu, wszystko uczynił dla niego,
żeby mu na niczym niezbywało, i za-
dneym niemiał wymowki, ieśliby od-
stąpił powinności swoiey. Sworzył

I 2

Nie-

(q) Jerem: 2. 2. 20.

Niebo, nieuczynił go dla samego siebie; gdyż On tego niepotrzebował, bo będąc BOGIEM przed wieki, miał chwałę nieskończoną sam w sobie, ale go uczynił dla człowieka, żeby ten wiernie służąc BOGU swojemu, w nadgodę z nim na wieki się cieszył w tej Niebieskiej Ojczyźnie. Stworzył BOG Aniołów, i tych nie dla usług swoich własnych, bo On jako był BOGIEM przed wieki i miał chwałę nieskończoną sam w sobie, tak ci jako stworzenia usługami swoimi chwały mu przyczynić nie są zdolni. Stworzył ich oto, żeby oni poznając dobroć BOGA swiego, byli usługą człowiekowi w osiągnięciu wiecznej szczęśliwości; i teyż Jego Dobroci świadkami stworzeniu nieposłusznemu woli Boskiej. Stworzył słońce, miesiąc, i gwiazdy, wszakże i te nie dla siebie samego, ale dla człowieka, żeby obiegając w okręgu świat cały, ludziom używały swojej światłości, i czas rozmierzały. Stworzył BOG infze stworzenia, i te wszystkie stworzył dla człowieka, żeby ten uważając z iedney strony ich przy-
chyl-

chylnosc ku sobie; z drugiey przedzi-
wne rozporządzenie mądrości Przed-
wieczney w poddaniu sobie onych, tym
ochotniey pełnił Przykazania Boskie, i
był sposobny dośkonalić się w służbie
iego. Dla człowieka BOG nieskoń-
czoney Dobroci uczynił wszystko, i
wszystko czyni zadosyć swey powin-
ności ku człowiekowi, którą ma na
siebie włożoną od BOGA. Lecz u-
ważaycie iaka odmiana będzie w tym
stworzeniu, gdy dzień Sądu, dzień gnie-
wu Bożego nastąpi; Oto to wszystko
stworzenie wzburzone i zamieszane po-
wstanie przeciwko grzesznikom. Mo-
cy Niebieskie wzruszone będą. Słń-
ce się zaćmi, miesiąc nieda swojej świa-
tłości, gwiazdy na ziemię padać będą.

A nad to Aniołowie Święci, kto-
rzy nam są za stróżów od BOGA na-
dani, ktorzy nas teraz strzegą w drodze
zbawienney, i prosiuą ścieżki nasze,
w ten czas powstaną przeciwko grze-
sznikom nieposłusznym przedtym ich
zbawienney radzie. (r) Wynidą Aniołowie
i wyłącza złe z pośrodku sprawiedliwych. O

prze-

(r) Mat: 13. v. 49.

przedziwne i boiaźni pełne wyłączenie! Stanie z iedney strony pizenica, z drugiey kłkol, z tey dobrzy i wybrani, z owey źli i odrzuceni, z tey owce z owey kozły. Stanie człowiek sprawiedliwy który życie swoje prowadził podług prawa i przykazania Bożego poprawicy; Niezbożny zaś który żył na krzyżu nierozumnego budlęcia po lewicy pod mocą szatańską stać będzie. Tam (O okropny i żalości pełny widoku,) wyłączony będzie Spowiednik od penitentia, Kaznodzieja od Słuchacza, Oyciec od Syna, Przyjaciel od przyjaciela, Mąż od Zony, stanie z tych ieden poprawicy między wybranemi, drugi po lewicy między odrzuconemi na wieki.

Coż więc myśleć będą o sobie grzesznicy, w którą się udadzą stronę już wyłączeni od wbranych Sług Bożkich? Słuchajcie iak ich wielką niedolą opisał Grzegorz Święty: O iakże się będą w ten czas drogi bezbożnych? Zwyż będzie Sędzia zagniewany, niżej strasliwe piekło, po prawicy grzechy oskarżające, po lewicy nieprzebieżeni czarci na męki ciągnący wewnątrz sumnienie

nie gryżące powierzechownie świat gorejący. Dokądże poydzie grzesznik? w górę iść niepodobno, bo tam Sędzia zagniewany, z którego ust miecz pochodzić będzie z oboch stron ostry: Mówić więc będą gorom i pagorkom: (s) *Podniycie na nas i zakrycie nas od twarzy siedzącego na tronie. Niebędzie mógł udać się w prawą stronę, bo tam przeszkodą będą własne grzechy, o których mówi Bernard Świąty: W ten czas razem grzechy mówić będą: tyś nas uczynił, działa twoje jest śmy, i nieopuszczemy cię, ale z tobą na sąd poydziemy.*

Ani też w lewą będzie mógł obrocić się stronę, bo tam są czarci oskarżający, iak świadczy Augustyn Świąty: *Przytomny w ten czas będzie czart przeklęty, mówiąc, cośmy uczynili, którego dnia, i na którym miejscu zgrzeszyliśmy, cośmy opuścili, i co czynić powinniśmy byli.* Ani się też nie ukryje sam w sobie, bo tam będzie robak sumnienia gryżący, o którym mówi Izaiasz Prorok: (t) *Robak ich nieumrze.* Ani też na świat nie będzie się mógł udać, bo ten ogniem będzie gorzał, iak świadczy

(s) *Apocal: 6. v. 16.* (t) *Izaię 66. v. 24.*

czy Ukoronowany Prorok: (u) Ogień przed nim p przedząć będzie I wszystko stworzenie zatkargą swoją powstanie przeciwko grzesznikom.

Trzech jednak osobliwszych oskarżycielow mieć będą grzesznicy: Pierwszy będzie świat cały, to jest, wszystkie żywioły i wszystkie stworzenia, o żywiole wód napisano. (w) Zato pieni się jako ołów w wodach wielkich. O trzech innych żywiołach: (x) Pożre ich ogień. Odkryją Nieba nieprawość jego, to jest powietrze, które zaćmione będzie, (y) I ziemia powstanie przeciw niemu. O innych stworzeniach mówi Chryzostom Święty: (z) Dnia onego nie niemaż eobyśmy odpowiedzieli, gdzie Niebo i ziemia, słońce i miesiąc, dzień i noc, i cały świat powstanie przeciwko nam na świadectwo grzechow naszych.

Drugi oskarżyciel będzie własna nieprawość, wszystkie bowiem grzechy, które teraz są tajemne, odkryte będą, i twego będą oskarżać czyniciela. Mol sukien oskarżać będzie prożno

(u) Psal: 96. v. 3. (w) Exod: 15. v. 10.

(x) Psal: 20. v. 10. (y) Job: 20. v. 27.

(z) Chryzost: in Cap. 24. U 25. Mat:

żno się wielbiącego. Rdza złota i srebra oskarżać będzie łakomego. Niezbożny budynek oskarżać będzie lichwiarza. O pierwszych dwóch mówi Jakób Święty: (aa) *Bogactwa wasze pogniły, i ubiory wasze od molow poprowadzone są; złoto i srebro wasze pordzewiały rdzą.* O trzecim mówi Habakuk Prorok: (bb) *Kamień ze ściany wołać będzie, i drzewo, które jest spojeniem budynku odpowie.*

Trzeci oskarżyciel będzie czart przeklęty, o którym mówi Augustyn Święty: (cc) *Mówić będzie przeciwko nam przeciwnik nasz: Naysprawiedliwszy Sędzio przyśądź mi tego przez winę, który twoim był niechciał przez łaskę, twój jest przez naturę, mój przez nędzę, twój przez mękę, mój przez radę, tobie nieposłuszny, ale mnie posłuszny. Od ciebie odebrał nieśmiertelności szatę, odemnie przyjął tę, którą jest przyodziany suknią, twoję szatę zrzucił z siebie, moję sobie upodobał, i w niej tu przychodzi. Naysprawiedliwszy Sędzio przyśądź mi go, aby ze mną na wieki był*
potę-

(aa) *Jacob: 5. v. 2.* (bb) *Habac: 2. v. 11.*

(cc) *S. August: in Conc: ad Cathob-*

potępiony. Coż na to odpowie nędzny i zewsząd opuszczony grzesznik? Niema stworzenia, ktoreby za nim słowo przynajmniej jedno rzekło: ale wszystko przeciw niemu powstanie. Będą tam i świadkowie, gdy mocy Niebieskie wzruszone będą, to jest Aniołowie na straż nam podani od BOGA. Jako trzech oskarżycielow, tak też i trzech świadkow mieć będzie grzesznik: jednego nad sobą, to jest, BOGA: (dd) *Ja jestem Sędzią i świadek twój, mówi Pan.* Drugiego w sobie samym, to jest, sumnienie. O czym mówi Augustyn Święty: *Ktokolwiek przysięgę Sądu obawiając się, terazniejsze popraw sumnienie, przypowieść bowiem Sądu świadectwo sumnienia twego.* Trzeciego przy sobie, to jest, Anioła stróża, którego nam BOG na straż podał. O czym mówi Zbawiciel JEZUS (ee) *Mocy Niebieskie wzruszone będą, to jest, wzruszone będą Woyska Anielskie na skargę i świadectwo przeciwko grzesznikom.*

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielki i niecznośny strach na ten czas obey-

(dd) Jeremi: 29. v. 23. (ee) Mat. 24 v. 29.

obeymie grzeszników; gdyby naprzykład kto obwiniony o iaki występki, pozwany był przed Sędziego i wsiąscy jego przyiaciele, którzy mu dobrze przed tym sprzyiali powstali przeciw niemu, skarżyli i świadczyli, tak iżby nie miał żadnego za sobą, a przy tym niewolnoby było i temu samemu przynajmniej słowo jedno powiedzieć żeby z siebie dał przyczynę; Coż rozumiecie i żaliż by to niebył wielki ucisk, i niedola tego winowaycy? Otoż wierzcie mocno, że daćko cięższa niedola będzie na ten czas grzeszników, gdy już nieczłowieka, już nie doczesnych przyacioł, ale BOGA samego, i tego swojego Sędziego będą mieli zagniewanego na siebie.

Już tych przyacioł, którzy teraz dopomagają im do osiągnięcia Błogosławieństwa chwały wieczney, iako są Aniołowie i Święci Pańscy, dnia onego oglądają ich nieprzyaciołmi, już sami wymówić się nie będą zdolni, gdzie ich sprawa tak wielkiej wagi, bo sprawa wieczności pewna będzie przegrana, Teraz więc Chryścianie obawiaj-

bawiałyśmy się dnia onego, dnia gniewu Boskiego, teraz Sędziego BOGA przez życie cnotliwe i prawdziwie Chrześcijańskie czynimy łaskawego dla siebie, żebyśmy go na ten czas nie mieli zagniewanego. Teraz Świętego Anioła Stróża czynimy sobie przyiacielem słuchając jego zbawiennej rady, żebyśmy go nie mieli oskarżycielem, świadkiem bezbożności naszej; a unikniemy tej wielkiej bojaźni, którą grzesznicy na ten czas przerażeni będą. O JEZU Sędzio sprawiedliwy niech że łaska twoja w nas teraz poprzecze ową surową sprawiedliwość twoją, żeby dnia gniewu twoiego, gdy przydziesz oddawać każdemu po dług drogi jego, owo przyście twoie nas nie lękało, ale z Świętymi twoimi było nam radości przyczyną, oczekującym wezwania do Błogosławieństwa chwały wiecznej. Amen.





K A Z A N I E

T R Z E C I E.

NA NIEDZIELE III. ADWENTU.

O SUROWYM RACHUNKU.

T H E M A.

Tu quis es? Ktoś ty jest? Joan: 1.

Arescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo Orbi. Lucæ 21

NA pytanie Kapłanów i Lewitów posłanych od żydów z Jerozolimy Poślaniec Chrystusów Jan Święty (o którym Sam Zbawiciel JEZUS mówiąc do Rzeszy to dać świadectwo, że On jest ten, o którym napisano: (a) Oto ja posyłam Anioła mego przed Obliczem twoim, który zgłosić drogę twą przed tobą.) jednym tylko głosem być się wyznaje: Jam głos wołającego na puszczę gotującego drogę Pańską. Coż za przyczyna że nie innym Imieniem, ale tylko głosem, który wkrótce na powietrzu ustać i widzieć go nie można,

(a) Mat: 11. v. 10.

można, nazywa się Jan Święty? To jest tego przyczyna; że tu ten Posłaniec Chrystusów obawiał się, żeby przed Kapłanami i Lewitami iakie sobie nieprzezwonte przypisać imię, niewykroczył za granicę cnoty pokory, i niebył poniżony od Chrystusa. Bo lubo nam się zdaie bardzo łatwe to zapytanie: *Ktoś ty iść?* Wielką jednak trudność do odpowiedzi zamyka w sobie, bo najtrudniejsza jest że wszystkim poznać samego siebie. Co uważając niektorzy z owych mędrców zwykł był mawiać: *Strzeż się siebie samego.* Gdzie wszystkim chciał podać naukę, że każdy człowiek najpilniey na siebie samego powinien obracać oczy, bo sam sobie człowiek częstokroć największym się staie nieprzyjacielem. Daleko więcej i niebezpieczniej siebie samych oszukują ludzie, niżeli od innych bywają oszukani, gdy zadufani sobie mniemają się być sprawiedliwymi, ale potym na Sądzie Boskim z wielką swoją szkodą, wstydem i chębą, znaydą się niesprawiedliwymi. Wczym już miał wszelką pilność Apostoł Paweł.

węł, (b) Ani siebie samego nieśądzę, do niczego się bowiem nieczuję, ale nie w tym usprawiedliwiony jestem, który zaś sądzi mnie, Pan jest. I daie wszystkim naukę, gdy dodaje potym: I tak niechcieżcie przed czasem sądzić, poki nieprzyjdzie Pan, który i oświeci skrytości ciemnie, i odkryje rady serca.

Tu jasnie widzieć się daie ten nasz obowiązek, którym wszyscy w czynach naszych powinniśmy się oglądać na dzień ostatni, dzień Sądu, i gniewu Bożego, gdzie wszystkie każdego z nas grzechy i nieprawości odkryte będą. Jako bowiem tu przed Sędzią ziemskim odkryte bywają dzieła, z których kto ma być sądzony, żeby wszyscy widzieli sprawiedliwość sądu, tak i przed trybunałem Naywyższego Sędziego odkryte będą wszystkiemu stworzeniu wszystkie każdego człowieka dzieła mowy i myśli; tak że wszyscy zobaczą, co złego albo dobrego przez całe życie swoje kto kiedy uczynił. I żeby to tym iawniey było pokazane wszystkim, im Sąd Boski będzie naysprawiedliwszy, ze wszystkich choć najmniej-
szych

(b) 1. Cor: 4. 5. 34.

szczych uczynków rachunek surowy Sędziemu BOGU oddać nam wszystkim potrzeba. O jak wielki strach, i nieznosna boiaźń przy tym rachunku obeymie grzeszników niemających coby odpowiedzieli na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty jest?* Tu teraz na tym świecie żniąc człowiek szuka dla siebie względów, wynosi się nad innych, chełpi się z wysokiego urodzenia, bogactwa i dołoięństwa przewyższającego nad podley szych, lecz tam żadnego o tym niebędzie wzmiank, żadnego na to wszystko względu. To tylko jedno, jak my byli wdzięczni BOGU naszemu za odebrane łaski i dobrodzieystwa. A na to niemając odpowiedzi drzeć i schnąć będą od strachu grzesznicy. Ten strach nieznosny, którym będą napełnieni grzesznicy przed Sędzią Bogiem domagającym się od nich rachunku z dobrodzieystw im wyświadczonych; żeby głęboko utkwil w uwadze i pamięci naszej, i był nam na zawsze chamulcem od przestępstwa praw Bożego: przełożę wam go w dwójakim podziale Kazania.

Schnąć

Schnąć będą od strachu grzesznicy
niemogąc odpowiedzieć na zapytanie
Sędziego BOGA Ktoś ty jest? że się nie-
wyrachują z dobrodziejstwa stworze-
nia swego, i innych dobrodziejstw
Bożkich im udzielonych. Część pier-
wsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy
że się niewyrachują z dobrodziejstw
Odkupienia krwią przeraźliwszą Zba-
wiciela JEZUSA. Część druga Kazania.

JEZU tory na Sądzie twoim do-
magać się będziesz surowego rachun-
ku od grzeszników niewdzięcznych
Dobrodziejstw twoich użył z łaski mo-
wią emu ab m w tym surowym ra-
chuku objaśniając słuchacza mego,
tom w nich mógł sprawić, żeby we
wszystkich dziełach swoich pokazali się
wdzięczni Tobie BOGU Stworey i Od-
kupicielowi swojemu. Uproś to i po-
błogosław mówiącemu Ucieczko grze-
szników Najsświętsza MARYA Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jest rzecz pewna Chrześciane że nie-
wdzięczność za odebranie łaski i do-

E

bro-

brodzieystwa, pobudza Dobrodzieia do gniewu, i wymaga tego, żeby położył liczbę i surowy rachunek z niewdzięcznymi Dobrodzieystw im 'wyświadczonych, i za tę niewdzięczność zawstydził przed wszystkimi i ukarał. Opowiedział to sam Zbawiciel JEZUS w przypowieści o człowieku rozdającym w służbę dobra i majątności swojej. (c) który powrócwszy z podróży położył liczbę z nimi w powierzonych im talentach. Gdzie ukarany został sługa niewdzięczny, który zakopał w ziemi pieniądze Pana swego.

Podobnym sposobem człowiek każdy musi oddać surowy rachunek Sędziemu BOGU. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (d) Każdy z nas za siebie rachunek odda BOGU. Z czegoż ten rachunek BOGU naszemu oddawać będziemy? ze wszystkiego zaiste. Słuchajcie co mówi Zbawiciel JEZUS: (e) Powiadam wam że każde słowo próżne, które mówić będą ludzie oddadzą rachunek z niego w dzień Sądu. I słuznie; człowiek bowiem każdy

(c) Mat: 25. (d) Rom: 14. v. 12.

(e) Mat: 12. v. 36.

gdy jako stworzony jest od BOGA, tak we wszystkich czynach swoich, słowach i myślach niepowinien i na krok ieden odstąpić BOGA Stworcy swiego. Bo że jest stworzony od BOGA, to samo powinno w niego w mówić zachowanie tego wszystkiego, co BOG po nim wymaga. Czegoż BOG wymaga od człowieka? Małej rzeczy zaiste, bo nic innego tylko żeby się Jemu stał wiernym, i był wdzięczny BOGU swojemu. Za małą rzecz poczytuiecie sobie i żadnego w tym nieuзнаiecie obowiązku wdzięczności, że jesteście stworzeni od BOGA; Pomyście jednak cokolwiek o tym, na jaki koniec jesteście stworzeni, a tu uznacie powinność waszą, i tę wdzięczność do ktorey obowiązani jesteście wszyscy.

Stworzył nas BOG nie dla siebie samego, ponieważ z nas żadney mu chwały, ani doskonałości nieprzybyło, gdyż on jako przed tym był nieskończenie doskonały, i miał chwałę nieskończoną sam w sobie; tak i teraz jest i potym będzie, chociażby żadnego na świecie niebyło człowieka. Stworzył

nas (to żebyśmy byli we wszystkim
wiedzeni Jego sługami, żebyśmy pełni-
li wolę i przykaza Jego, i przez to
pełnili Jego woli Boskiej na wieki uszczę-
śliwieni zostali. Opowiedział to w du-
chu ukoronowany Prorok: (f) *Lud kto-
ry stworzony będzie, chwalebny będzie* *ana*

I ten jest koniec stworzenia nas. Je-
go cześć powinna odławiać BOGU,
który sam chciał być naszym ostate-
cznym końcem żeby nas uszczęśliwił
wiecznie. Wszakże gdy nas stworzył,
stworzył nas nad inne tego świata stwo-
żenia doskonałszych, gdy nam nadał
duszę nieśmiertelną, nadał nam rozum,
pamięć i wolę, żebyśmy przez to wy-
rażali na sobie Obraz Boski. Udro-
wał nas łaską poświęcającą, która jest
uczestnictwem Boskiej Jego natury,
przez co mamy na sobie podobieństwo
Jego. Uważajcie tu powinno być, kto-
rą zawsze obowiązanym jesteśmy peł-
nić ku BOGU Stworcy naszemu: Na-
dany nam jest od BOGA rozum; dla-
czegoż? słuchajcie co mówi BOG przez
Psalmistę twego: (g) *Rozum ci dam i*
nauczę

(f) Psal: 101. v. 19 (g) Psal: 31. v. 8.

nauczę cię w drodze tej, którą chodzić będziesz, umocnię nad tobą oczy moje. To to jest że ten rozum nadany nam od BOGA, powinien nam być chamulcem od wszelkiej złości, powinien nas prowadzić do tej mety, do której z przyczyny stworzenia naszego dążyć obowiązani jesteśmy, to jest do BOGA, którego zawsze nam poznawać potrzeba, iako nasz ostatni wiecznie nas uszczęśliwiający koniec.

Umocnił BOG nad nami oczy swoje, bo patrzy na wszystkie na dzieła i uczynki, iakie są i dokąd zamierzają? i z tych wszystkich na Są, dzie swoim rachunku po nas domagać się będzie. Na coż nas obdarzł pamięcią? Oto wyznaie ukoronowany Prorok tym się zaszczycając: (h) *Pamiętny będę na dzieła Pańskie, bo pamiętać będę od początku u cudu twojego. Pamięć nasza niepowi na zamierzać do tych rzeczy, które są zniewagą Majestatu Boskiego, ale ugruntowana ma być w prawie i przykazaniu Boskim, ma być udołkonowana w tym, że BOG Stworcą nasz m jest*

I dla

I dla tego napomina BOG każdego z nas przez Ekklezyastykę swojego: (i) *Bądź pamiętny na sąd mój* Dlaczegoż nas BOG udarował wolą? Przestrzega Ekklezyastyk Pańki: (k) *Za porządkowościami twóimi niechodź i od woli twojej odwróć się.* W czym nas upewnia, że we wszystkich dziełach, słowach, i myślach, nic innego u nas być nie powinno, tylko to jedno, żeśmy obowiązani BOGU jako Stworcy naszemu, żeśmy go powinni kochać nadewszystko stworzenie jako największe nasze dobro, Jego przykazania chować, żebyśmy go nieobrażali grzechem,

Powiedziesz mi teraz; człowiek nieważający celu i końca stworzenia swego, ale weczynach swoich sprzeciwiający się BOGU, i niezachowujący przykazania Jego, jakim sposobem stać się będzie mógł przed Sędziego BOGA? Radby on się w dzień ow ukręć, radby się, gdyby można, i głębiej piekła zakopać; ale darmo; za Anielską trawą, która z grobow wzbudzi wszystkich umarłych stawać musi na

(i) *Eccli: 38. v. 23.* (k) *Eccli: 18. v. 30.*

na Sąd, a stawać niedlaczego inszego; tylko żeby oddał rachunek z dobrodziejstw odebranych BOGU Stworcy i Sędziemu swojemu. O jak to będzie okropna dla niego godzina! Spoyrzy oczyma swoimi BOG Naywyższy Sędzia na tych winowaycow nieskonczonego Majestatu swojego: ale te oczy już niebędą łaskawe, lecz gniewem srogim przerażające grzeszników. Jako mowi Amos Prorok: (1) Położę oczy moje nad niemi na złe, a nie na dobre. Obroci się do każdego z nich i zapyta: Ktoś ty jest? Coż na to odpowie grzesznik? choćby odpowiedział: jestem stworzenie twoie; Coż daley odpowie, gdy się go BOG Sędzia zapyta: gdzie jest moy Obraz wyrażony w tobie? gdzie jest owa pierworodna sprawiedliwość, przez którą chciałem cię mieć uczestnikiem mocy Boskiej natury? Tyś niewdzięczny dobroci moiej, Obraz moy zeszpecileś szatę niewinności, łaskę poświęcającą, którą przy Chrście Świątym przyodziałem cię, zrucileś z siebie, i wziąłeś na siebie postać

(1) Amos. 9. v. 4.

stać czarta przekłetego, a mnieś BOGA Stworcę twoiego odstąpił? *Ktoś ty jest?* Stworzył m cie na Obraz i podobienstwo moje. Nadałem ci rozum, pamięć, i wolę: aby przez rozum poznawał mię BOGA Stworcę twoiego, przez pamięć pamiętał na to, żem iako kom ci obdarzył dobrodziejstw mojemu, tak też z tych wszystkich będą w m gał rachunku i liczby od ciebie. Nadałem ci wolę, żebyś we wszystkich dziełach twoich, tak powierzonych jako i wewnętrznych nie innego niechciał i niepragnął, nie innego nie szukał, tylko mnie samego i woli moiej. Jakżeś był wdzięczny tych dobrodziejstw moich? Jakżeś tych trzech własności duszy twoiej używał? Rozumem twoim: (m) *Nierozumiałeś dzieła Pańskie:* (n) *I niechciałeś rozumieć abyś dobrze czynił.* Jam cię dla tego obdarzył temi dobrodziejstw, żebyś na wieki ze mną cieszył się w Niebie. Jam cię przybrał sobie za Syna, i iako matka własn na dziecko swoje piałstowałem cię

(m) *Psal: 27. v. 8.* (n) *Psal: 35. v. 4.*

cię na rękach moich, a ty gdy (o) ~~by~~
takiey godności byłeś, nierozumiałeś? Ktoś ty jesteś?

Nacóż obracał pamięć twoję?
pamiętałeś długo krzywdy sobie uczyni-
oney choć w najmnieyszey rzeczy.
knowałeś zemstę w sercu twoim, i
niechciałeś odpuścić bliźniemu twemu,
a niebyłeś pamiętny na wielkość miłosierdzia
mego? Ktoś ty jesteś? Wola twoja iaka by-
ła? I żaliż słuchałeś rady i nauki Pawła
Świętego: (p) Cierpliwość wam potrzebna
jest, aby wolą Bożą czyniąc odnieśliście obietnicę.
Jakżeś czynił wolą moję, kiedy we
wszystkich dziełach twoich nie mnie
BOGA i Stworcę twoiego, ale samego
siebie szukałeś? Wyśilałeś rozum na
złoliwe wynalazki, pamięć zaprzęta-
łeś zdradliwemi sztukami. Wolą skła-
niałeś się do próżności i przemijają-
cych rzeczy świata tego. A mnie BO-
GA odstąpiłeś? Ktoś ty jesteś? Jakim
krzałem używałeś zmysłów powierz-
chownych cielesnych? Dałem ci oczy
żeby oglądając na rzeczy stworzone
z ich widzenia pobudzałeś się do mi-
łości moiej, a ty przeciwnym sposo-
bem

(o) Psal: 48. v. 13. (p) H.b: 10. v. 36.

bem zapatrywałeś się na to, co ci ty-
lekroć pobudką było do złości grze-
chowej?

Dałem ci uszy, żebyś prawdy wie-
czne i zbawenne napomnienia słuchał,
a ty nachylałeś je na kłamstwa, obmo-
wy i wszeteczne słowa? Dałem ci ię-
zyk i usta, żebyś tych już wał ku chwa-
le moiej, zbudowaniu bliźniego, i wy-
znaniu grzechów twoich; a tyś je obra-
cał na krzywoprzysięstwa, na przekle-
stwa, bluźnierstwa, i wszeteczne słowa,
gorszące niewinne uszy? Dałem ci rę-
ce i nogi; żebyś je na modlitwie wy-
ciągał ku Niebu: Nogi abyś chodził
drogą przykazań; ty zaś używałeś rąk
ku ukrzywdzeniu bliźniego, na zło-
dzieystwa i zdzierstwa; Nogami cho-
dziłeś tam, gdzieś ie nieraz uraził o-
kamień, do nierządów, do cudzoło-
stwa, do złośliwych i niegodziwych
schadzków biegałeś? *Ktoś ty jest?* Iza-
liż ze wszystkich w łasności duszy ze wszy-
stkich członków ciała twego przynay-
mniey jeden się znayduie, którybyś
ku służbie moiej poświęcił? Używa-
łeś dobrodzieystw moich ku wzgardzie
i znie-

i zniewadze Majestatu mego, *Ktoś ty jest?*
Jesteś ty stworzeniem moim? Gdzie są
te dobra moje, którem ci nadał? Gdzie
są talenta moje, któremim cię uboga-
cił? Gdzie są łaski moje, którychem
ci użyczał potrzebnych do Zbawienia?
Gdzie są owe natchnienia wewnętrzne,
którem ci podawał do serca? Gdzie
są owe nauki i Kazania, któremim mo-
wił do ciebie usty sług i namiestników
moich? Izaliż na nich przedstawałeś?
Izaliż słuchając onych poprzestałeś nie-
prawości twoich? poprawiłeś przeszle-
go ładziakiego życia twoiego, i udałeś
się do łaski i miłosierdzia mego, że-
bym się zmiłował nad tobą? Wolałeś
iść za namiętnościami twoimi, wola-
łeś słuchać wiecznego nieprzyjaciela
twoiego, który cię na zgubę prowa-
dził. *Ktoś ty jest?* Zruciłeś z siebie mo-
ię drogą szatę, którą cię przyodział,
a wdziałeś na siebie suknię nieprawości,
i wieczney twoiey zguby: Patrz iak
ci teraz w niej pięknie, iak gdyby gło-
wni piekielney? *Ktoś ty jest?* Nieznam cię.

I gdzież się podzielią grzesznicy?
Co odpowiedzą Sądziemu BOGU słu-
chają-

chającego ich rzebu ku? Wymawiać się będą pewnie ułomnością ciała; ale duch był zdolny na pokonanie tej ułomności. Wymawiać się będą częstymi pokusami; ale broń była zaraz w pogotowiu, i środki, któremi mogli zwyciężyć. Była wrodzona skłonność natury do złego, ale była oraz obfitość łaski udzielona od BOGA, którą ta wrodzona skłonność mogła być powściągnięta. Złe przykłady innych powabą były grzechu; ale niezbywało i na dobrych przykładach, które pobudzały do cnoty, niezbywało na Kaznodzieiach i spowiednikach, którzy zbawienne podawali nauki. Nie ma żadney wymówki, ktoraby grzesznikom przed Sędzią Bogiem służyć mogła. Nie wymowi ich wrodzona słabość i skromność do złego, niewowowią pokusy czartowskie, Niewowowią złi towarzysze, bo sama własna ich przewrotna wola, za którą poszli nieoglądając się na prawo Boskie, jest przyczyną ich zguby, że się niemogą wyrachować z dobrodziejstw Boskich, których się stali niewdzięczni. Igdzież się

się podzięła grzeźnic! ukryć się nie-
pod bni, wysłać przed Sędzią Bogiem
Ruchią ym ich rachunku nieznosna.
O iak to ciężka niedola! iak wielki
strach i nieznosna bojaźń! ale nie tu
jeszcze koniec ra hunku; który grze-
sznicy Sędziemu BOGU oddać będą
musiel, bo nie tu koniec dobrodziejstw
Boskich. Schnąć będą o strachu niemo-
gąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego
BOGA *Ktoś ty i-ś?* Ze się niewyrachu-
ją z dobrodziejstwa o kupienia Krwią
Przenajdroższą Zbawiciela JEZUSA.
Oczym w drugiej Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Wielkie dobrodziejstwo swoje po-
kazał BOG nieskończonej do-
boci człowiekowi, gdy go stworzył,
a stworzył nie dla czego innego, tylko
dla osiągnięcia Błogosławieństwa chwa-
ły wiecznej: Niemniejszy z nim u-
czynił miłosierdzie, gdy zesłał Syna
swego Jednorodzonego na odkupienie ie-
go. Jako wyznaie w obawieniach
swoich Jan Święty: (q) *Odkupił nas*
BOGU

(q) *Apocal: 5. 9.*

BOGU we Krwi twojej z każdego pokolenia i języka, i ludzi i narodu, i uczyniłeś nas BOGU naszymu Królestwem. I to Dobrodzieystwo odkupienia niemniejzey po nas wymaga wdzięczności, iak i Dobrodzieystwo stworzenia. Bo że stworzeni jesteśmy od BOGA; powinniśmy mu wiernie służyć iako stworzenie Jego. Ze jesteśmy odkupieni Krwią Zbawiciela JEZUSA; powinniśmy wychwalać dzieło miłosierdzia Jego.

Jesteśmy stworzeni do Nieba, ale grzechem pierwszych Rodziców naszych utraciliśmy do niego prawo, i staliśmy się nieprzyjaciółmi Bożkiemi, że już po grzechu nie BOG ale wieczny nasz nieprzyjaciel w nas miał Królestwo swoje, bo cały naród ludzki w swej niewoli trzymał. Z kąd jest pewna że choćbyśmy byli stworzeni od BOGA, tak iak i teraz jesteśmy, a niebyli odkupieni krwią Przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA, lepiejby nam było w pierwszym naszym nic zostawać, niżeli rodzić się na wieczną niewolą. Jako Kościół Świety wyśpiewuje dziękując BOGU za Dobrodzieystwo odkupie-

kupienia: Nie bowiem by nam niepomogło re-
dzic się gdyby niepomogło odkupienie. Otoż
BOG z nieskończoney Dobroci swoiey
gdy nam uczynił iedno Dobrodziey-
stwo, że nas stworzył dla osiągnięcia
Nieba; żeby to przyszło do skutku.
Obdarzył nas i drugim; gdy nas Krwią
Syna swego Jednorodzonego odkupił.
Przyobiecał BOG to tak wielkie Do-
brodzieystwo ludowi Izraelskiemu przez
Jeremiasza Proroka: (r) *Uwolnię cię z
ręki złosliwych, i wykupię cię z ręki mocnych.*
Podał też obietnicę swoię i przez Izai-
asza Proroka: (s) *Darmo zaprzędani jeste-
ście i bez srebra odkupieni będziecie. ziscił tę
obietnicę swoię, gdy zstał Syna swe-
go Jednorodzonego na odkupienie na-
sze.*

Jakaż wdzięczność nasza być
powinna za tak wielkie Dobrodziey-
stwo BOGU naszemu? Słuchaycie co
mowi Neemiasz Prorok: (t) *I oni słusz-
y, i lud twój, których odkupiłeś w mocy twoiey
wielkiey i w ręce twoiey mocney Wierność
Śług Boskich powinniśmy wypełnić, by-
śmy*

(r) Jerem: 15. v. 21. (s) Izaias 52. v. 3.

(t) 2. Esdra: 1. 10.

śmy byli wdzięczni BOGU naszemu. Prawda że już obowiązani jesteśmy do tego z przyczyny stworzenia naszego; jednak dla ściślejszego obowiązku w czynieniu temu zadość, toż samo po nas wyciąga Krew przenaydroższa Zbawiciela JEZUSA na okup nasz wylana, żebyśmy wszystkie dzieła i uczynki nasze rozporządzali tak, żeby przez to od nas i powinność sług Boskich wykonana była, i chwała dziękczynienia BOGU za tę Jego Dobroć oddana. Z tąd tedy poznawamy iak powinność naszą, tak i rachunek, który oddać potrzeba na Sądzie Boskim, gdy temu wszystkiemu nieuczyniemy zadość.

Stawić nam się koniecznie potrzeba na Sąd, a nie przed inszego Sędziego, tylko przed trybunałem Chrystusa. Ten sam Sędzią naszym będzie, który nas i odkupił. Uważajcież teraz iaki strach padnie na grzeszników niewdzięcznych BOGU swojemu za to tak wielkie Dobrodzieństwo. Z obaczą grzesznicy K rzyż Chrystusów, na którym Ten Zbawiciel cierpiał za naród ludzki, ale z większym swoim wstydem i
chań

chańbą, że ten Krzyż dla ich złości i nieprawości nieuczynił im zbawienia. A za tym zapyta się naywyższy Sedzia każdego z nich, *Ktoś ty ieś?* Widzisz niewdzięczniku ten Krzyż na którym srogie męki cierpiąc umarłem za ciebie, bom cię tak ukochał, że m sobie samemu nieprzepuścił, wołałem sam umierać, ażebyś ty żył na wieki w Królestwie moim; coż zaprzyczyna żeś mnie pogardził, i niedostałeś zbawienia? *Ktoś ty ieś?* i z kąd tu przychodzisz? Ja jako Zbawiciel narodu ludzkiego ciebie nieznam, bo moja męka i śmierć droga była dostateczna i dla ciebie żebyś był zbawiony. Ze teraz widzę cię w tey postaci wiecznego biada; *Ktoś ty ieś?* Niewdzięczniku iżaliż ja nie dla ciebie cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie tak wielkie ponosiłem męki? i Krew moję do ostatniey krople przelałem? czyliż to nie dla zbawienia twego uczyniłem? Miłość zbawienia twego ściągnęła mię i sprowadziła z Nieba na ziemię, miłość zbawienia twego wydała mię w ręce morderców, miłość zbawienia twego przybiła mię do Krzyża, tyś tey

tak wielkiej miłości moiej stał się nie-
 wdzieczny. *Ktoś ty jest?* Patrz na moją
 głowę, iak jest ostrym cierniem skłuta,
 tyś swoją wyniosłością przyczyniał mi
 tych bolow. Patrz na mój grzbiet
 iak mocno jest rozgami ściety; stałem
 obnażony przy słupie, tak iż cały dzień
 wstyd ogarnął mię, któż tego był przy-
 czyną? Oto twoie cielesności, twój
 niewstyd, twoje swywole i igrzyska
 były mi przyczyną tej męki, ty na to
 wszystko nie niedbając nieprzeostaś
 tych zbytkow, twoich, i niewzięczny
 byłeś tych moich dla ciebie podjętych
 boleści. *Ktoś ty jest?* Patrz na moje rę-
 ce, na moje nogi srogimi gwoździemi
 do Krzyża przybite; dla kogoż to ja
 cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie? Jak-
 żeś był wdzieczny tej Dobroci mo-
 iej? grzechami twoiemi tylekroć po-
 wtornie przybijałeś mię do Krzyża,
 zgardziłeś Dobrocią i miłosierdziem
 moim. *Ktoś ty jest?* Patrz na mój bok
 włócznią otwarty dowód miłości mo-
 iej, którą cię tak ukochał, zemdlił
 w boku i tercu moim chciał zachować
 tyś przecie zgardził, i stałeś się nie-
 wdzie-

wdzięczny tej Dobroci mojej: *Ktoś ty
jest?*

Powołałem cię do Wiary Świę-
tej, zgromadziłem cię do Kościoła me-
go, abyś był członkiem żywym moie-
go Kościoła, i przez to pewny zbawie-
nia; tyś przecie uciekał odemnie, sta-
łeś się martwym i zgnęłym członkiem
Kościoła moiego, godnym odcięcia i
wrzucenia na ogień wieczny. Wola-
łeś chładować nieprzyjacielowi duszy
twojej czartu przekłętemu, który cię
na zgubę prowadził: będziesz z nim
zostawał w niewoli wiecznej, kiedyś
wzgardził wolnością Synów moich:
Ktoś ty jest? Nadałem ci tyle sposobów i
środków, których używając niechybił-
byś zbawienia, postanowiłem dla cie-
bie Sakramenta Święte, aby te były ci
zadatkami szczęśliwości i Błogosła-
wienia wiecznego: iakżeś ich uży-
wał? Oto temi Świętymi sposobami
pokrywałeś wewnętrzną złość i nie-
prawość twoją, gdy co miałeś pozy-
skać miłosierdzie moje, to złym i nie-
godziwym sposobem przystępując do
Sakramentów Świętych więcej mój

Majestat znieważałeś. *Ktoś ty jest?* Odebrałeś przy chrzcie Świętym szatę drogą sukienkę niewinności pierwotną sprawiedliwość, którą ci męka moja dla ciebie podjętą kupił; iakżeś długo w niej zostawał? Oto poki nieprzyszedłeś do rozumu, bo jak tylko rozum pojąłeś, takeś zaraz wzgardził i zrucił z siebie tę moję drogą i szatę, a przyjąłeś suknię czarta przekłętą. Upodobałeś sobie jego barwę, będziesz z niem od Błogosławieństwa chwały mojej odrzucony w ciemności zewnętrznej, a ciebie nieznam i znać niechcę na wieki.

Chrześcianie! gdybyśmy teraz wezwani byli na ten straszny Sąd Boski, gdziebyśmy ten surowy rachunek z dobrodziejstw Boskich oddawać musieli; Cobyśmy też odpowiedzieli Sędziemu BOGU: iakąbyśmy dali przyczynę złego i ładajakiego życia naszego, iaką przyczynę niewdzięczności za tak wielkie Dobrodziejstwa Boskie stworzenia, odkupienia, i inne nieprzeliczone, któremi nas BOG ubogaczać nieprzestaje? Darmo darmo już tam żadna

dną przyczyna, żadnaby nam nieśluzyla wymowka, tylko schnąć od strachuby potrzeba. Otoż wierzcie mocno, że chociaż teraz jeszcze nas BOG na Sąd swoy niepozywa; nastąpi to nieomylnie, że się tam stawic musimy, i surowy ze wszystkiego oddać rachunek. Teraz więc zawczatu pomyślmymy o tym coby nas tam wymowic mogło. Wymowic nas nic inzego niemoże, tylko iedna pokuta, i poprawa przeszłego ladańskiego życia naszego. A więc do pokuty zabieraymy się wszyscy, i rzućmy się pod nogi Zbawiciela przyszłego Sędziego naszego, i prośmy go żeby niepodładził na niewdzięczność naszą, ale na wielkość miłosierdzia swego, gdy się od nas domagać będzie rachunku z Dobrodziejstw swoich.

O JEZU Zbawicielu i Sędzio nasz! pokazuiesz nam Dobroć i miłosierdzie twoie, gdy nas tylo Dobrodziejstw twoimi napelniasz, ale my niewdzięczni iesteśmy tej Dobroci twoiej, i używamy iey ku większey śmiałości na zniewagę Majestatu twoiego, ale

JEZU

JEZU Dobrotliwy: (u) Niewchodź w Sądy z sługami twoimi bo żaden przed Tobą nie będzie usprawiedliwiony człowiek. Pobudź raczej serca nasze, łaską twoją do powinney Tobie wdzięczności, nakłoń je do prawdziwey pokuty, aby gdy rachunku od nas na Sądzie twoim domagać się będziesz niewdzięczności naszej za Dobrodziejstwa twoie była wymówką poprawa przeszłego złego lada i takiego życia naszego. A tak na ow czas byliśmy wolni od bojaźni, i napełnieni radością z przyszłego Błogosławieństwa, do którego wzywać będziesz wybranych twoich. Amen.

(u) Psal: 142. v. 3.



K A Z A N I E

C Z W A R T E.

NA NIEDZIELE IV. ADWENTU.

O DEKRECIE SĘDZIEGO.

T H E M A.

*Vox clamantis in deserto - Omnis mons & collis humiliabitur.*Głos wołającego na puszczu - Każda góra i pagorek poniżon będzie. *Lucæ 3.**Arescentibus hominibus pra timore & expectatione, quæ supervenient universo Orbi. Lucæ 21.*

GŁOS wołającego na puszczu oznajmujący poniżenie wszelkiej wysokiej góry i pagorka, wystawia nam dziełca Ewangelia Święta Chrześcianie Najmilsi, żebyśmy unizając się teraz przez prawdziwą pokutę, z niskimi dolinami podwyższeni byli do Niebieskiego Królestwa. Bo czyż to jest ten głos? i kto ten wołający na puszczu? nieкто inny zaiste tylko sam JEZUS Chrystus BOGI Zbawiciel nasz, który
 będąc

będąc nam tu widomie przytomny na ziemi w przybranym człowieczeństwie swoim, często wołał na grzeszników, by się nawrócili z drogi nieprawo ci, a wołał aż do ostatniego zgonu życia swojego, bo wołając głosem wielkiem umarł. Ze tu wołał na grzeszników Zbawiciel JEZUS, był to dowód miłosierdzia Jego, z którym przyszedł na ten świat; bo przyszedł szukać i zbawionym uczynić, co było zgineło. Przyszedł szukać zgubioney owieczki, aby ją na własnych ramionach swoich zanosił do owczarni swojej, i dla tego wołał, aby niebożnych zwrocił z drogi złości wey; i pociągnął ich do siebie, do swojej łaski, i miłosierdzia.

Ale Tenże JEZUS Chrystus daleko odmiennym głosem wołać będzie po dług swej sprawiedliwości na ostatnim Sądzie swoim. Wołać będzie na wizytkie narody, ktorekolwiek od początku świata aż do dnia ostatniego były. Wołać będzie na puszczy, bo cały świat w ow dzień będzie pustynią procz doliny Jozefatowej, żadnego już Krolestwa, żadnego pałacu, żadnego domu,

mu, żadnego ptaka, nawet już nie będzie, bo już koniec przyjdzie wszystkiego stworzenia.

Lecz jaki głos dnia onego będzie wołańczego Chrystusa? uważajcie oto, że dzień ten, będzie już dzień ostatni, będzie dzień rozumnego stworzenia końcem doczesności, początkiem zaś wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. Gdy tedy przed Trybunałem Chrystusa każdy odda rachunek z dobr sobie udzielonych od BOGA, że wszystkich spraw i uczynków swoich, oczekiwać będzie głosu Tegoż Sędziego BOGA, który tak przerazi grzeszników, którzy BOGU swojemu wyrachować się niemogli, że będą schnąć od strachu widząc już następującą wieczną nieszczęśliwość swoją. Wołać bowiem głosem sprawiedliwości swojej w dzień ow ostatni Chrystus: doliny podwyższy, gdy mówić będzie do wybranych i wiernych sług swoich: (a) *Podźcie Błogosławieni Ojca meiego, weźmijcie Królestwo zgotowane wam od początku świata. Gory poniży gdy mówić będzie do*
nie.

(a) *Mat: 25. v. 34.*

niezbożnych: (b) Idźcie przekłęci na ogień wieczny, który zgotovany jest di. blu i Aniołom jego.

Słyszac ten dekret wydany na siebie grzesznicy; coż myśleć będą o sobie? opłakiwać oto będą swoje złości i nieprawości, ktorými nieskończony Majestat BOGA swojego obrażali, ale to już nierychło, te łzy i płacze już im niewyjednaią zbawienia bo będą niewczesne, bo już upłynął czas miłosierdzia. Oglądają oni zb. wienie Boże bo oglądają Chrystusa Zbawiciela świata, i Sędziego. Oglądają wybranych Bożych, ktorzy poydą z Chrystusem do Nieba na wieczny spoczynek, ale to z większym swoim żalem i nieżnośnym wstydem. Mowić więc będą: (c) Ci są ktorych niegdyś mieliśmy za pośmiewisko i na podobieństwo urągania, my głupi życie ich sądziliśmy być głupstwem, i koniec ich bez czci, oto tak są policzeni między syny Boże, i między Świętymi los ich jest. Oglądają z drugiey strony siebie samych odrzuconych na wieki dekretem Sędziego BOGA: Idźcie odemnie przekłęci na ogień wieczny. O jak wielką bożoznają! jak wielkim i nieżnośnym strachem

(b) Mat: 25. v. 41. (c) Sap: 5. 3. 4.

chem napelnieni będą grzesznicy słyszając ten dekret wiecznego potępienia swojego! W bliźnimy sobie teraz w żywą uwagę Chrześciane ten strach nieznośny, i dekret Sędziego BOGA. Lękamy się teraz zawczasu poki przez zbawienną bojaźń miłosierdzie odzyskać możemy; bo już dnia onego sprawiedliwość bez miłosierdzia, która trwać będzie na wieki, niewypowiedzianie przerazi grzeszników. I ta uwaga żeby nam zbawiennym była pożytkiem: rozłożmy ją sobie w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy słyszając dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie bez miłosierdzia. Część pierwsza Kazania.

Schnąć będą od strachu grzesznicy słyszając dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. Część druga Kazania.

JEZU który na Sądzie twoim wywierać będziesz dekret surowej sprawiedliwości na grzeszników nieposłusznych

sznych przed tym woli twoiey. Użycz
 łaski i daru wymowy mówiącemu, a-
 bym przekładając słuchaczowi mojemu
 ten strach nieznosny, którym przera-
 żeni będą grzesznicy słysząc na siebie
 wydany dekret wiecznego potępienia
 mógł ich pobudzić do Chrześcijańskie-
 go życia, żeby byli dalecy od tego
 strasznego dekretu. Uproś to i pobło-
 gosław mówiącemu Patronko i opie-
 kunko nasza Najświętsza MARYA
 Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

JAk wielki strach padnie na grzeszni-
 kow słysząc na siebie wydany d kret
 wiecznego potępienia bez wszelkiego
 miłosierdzia byśmy pojąc mogli Chrze-
 ścianie, i teraz poki czas miłosierdzia
 tego dekretu przelądz się zbawiennie:
 Uważaymy własności Boskie, które
 żadney niepodpadają odmianie. Jest
 BÓG miłosierny, jest oraz i sprawiedli-
 wy, i iako sam w sobie jest doskona-
 ły nieskończenie, tak też te Jego wła-
 ściwości miłosierdzie i sprawiedliwość są
 dosko-

doskonałe niekończenie. Pokazuje BOG miłosierdzie swoje grzesznikom gdy ich tyle razy woła do siebie; nieodmawia też żadnemu łaski powracającego do niego z drogi nieprawości. Ze BOG pokazuje miłosierdzie swoje grzesznikom, i sam ich woła do siebie: jest to dowód Jego niepojętej miłości, którą ukochał człowieka, i niechce żadnego zguby, ale wszystkich pragnie zbawić, i umieścić w Królestwie swoim. Lecz grzesznicy że gardzą tym miłosierdziem Boskim, idąc za bydlęcami namiętnościami swoimi, oddalone będzie od nich to miłosierdzie, także BOG surowey swej sprawiedliwości dekret wywierać będzie na ich wieczne potępienie. Odięta już będzie na ten czas grzesznikom wszelka nadzieja miłosierdzia, albowiem BOG Naywyższy Sędzia żadną prośbą, żadnym płaczem i ięczeniem, żadną obietnicą, żadnym poprawy i pokuty przyrzeczeniem, żadną nawet przyczyną Świętych swoich nieda się już więcej nakłonić do miłosierdzia.

Nieus

Nieuleknie się ten BOG Sędzia żadnego męstwa i słachetstwa, poważać niebędzie żadnego wysokiey umiejętności, obawiać się niebędzie żadnego powagi, mocy i bogactw. Niedopuszczy i słuchać niebędzie żadnego wymowki i ekzuzy. W Sądach ziemskich częstokroć te są pomocne do nakłonięcia Sędziów do miłosierdzia. Uwolnieni bywają niektorzy z więzienia dla proźby i płaczów, inni dla obietnicy poprawy, inni dla przyczynienia się za nimi możnych, inni dla Słachetnego i wysokiego urodzenia, inni dla biegłości w naukach, inni dla bogactw. Z tych wszystkich jednak nic niepomocze przed Sędzią Bogiem. Oświadcza nas w tym Jeremiasz Prorok mówiąc w Osobie grzeszników do zagniewanego BOGA: (d) *My złościwie czyniliśmy i do gniewu pobudzaliśmy, dla tego ty nieubłagany jesteś, okryłeś w gniewie (to jest, Okryłeś gniewem jakoby zaśnął na twarz twoją, abyś którego niepoznał widział albo, słyszał płaczącego prosiącego, i kolano uginającego, ale żebyś bez względu wszystkich winow-*

way-
(d) *Tbren: 3. v. 42.*

waycow pogubił:) uderzyłeś nas, zabiłeś
 anis nieprzepuścił, zastawił się chmurą, aby nie-
 przystąpiła modlitwa. W ten czas zyiści się
 o Chrystusie to, co powiedział Aługa
 złośliwy i leniwy Panu swojemu (e)
 Obawiałem się ciebie bo człowiek zły jesteś, bio-
 rzeż coś niepołożył, i znieś coś niezasał. Kto-
 remu odpowiedział Pań niezapieraiać
 się bydz złym (bo takim będzie na
 Sądzie swoim Chrystus) ale w no-
 sząc: Wiedziałeś że ja człowiek zły jestem, bio-
 rę com niepołożył i zne com nie zasał, i dlaczego-
 żeś nie dał pieniędzy moich na stoł? Dar-
 mo, darmo żadna wymówka przed Sędzią
 Bogiem Ałuzyc niebędzie grzesznikom,
 żadney im niebąd ie nadziei miłosierdzia

Prawda że BOG równie jest miło-
 sierny iak i sprawiedliwy chociaż rzuci
 dekret sprawiedliwości swojej na grze-
 szników, może ieszcze z niemi uczy-
 nieć i miłosierdzie, iak mowi Psalmi-
 sta Pański: (f) Czyliż na wieki odrzuci BOG,
 abo nieprzyda żeby ubłagany był ieszcze, abo do
 końca miłosierdzie swoje odeymie od norodu do na-
 rododu, abo zapomni zniszować się BOG, abo zatrzy-
 ma w gniewie miłosierdzia swoje: Lecz dare-
 mna

(e) Luca. 19. v. 21. (f) Psal: 76: v. 8.

mna w tym grzeszników nadzieia, już się zakończył, ten czas, którego BOG używał miłosierdzia swego, teraz zaś sprawiedliwość Jego wykonana być musi, i dekret Sędziego BOGA na potępienie grzeszników bez wszelkiego miłosierdzia będzie wydany. Bo lubo miłosierdzie równie jest własnością Boską jak i sprawiedliwość; a zatym iako BOG będzie Bogiem na wieki, tak i własności Jego Boskie trwać będą na wieki: przecie grzesznicy od miłosierdzia oddaleni samey surowey sprawiedliwości podpadać muszą. Pokazował BOG miłosierdzie swoje grzesznikom tu na tym świecie, którzy chwytały się tego miłosierdzia usprawiedliwiając się BOGU dostąpili go, i na wieki nie będą odrzuceni od niego: Bo że dostąpili zbawienia, i osiągli wieczną szczęśliwość swoją, miłosierdzie Boskie. to sprawiło, które w nich wieczne jest. To wyrażają słowa, które mówi BOG: (g) *Zmiłuję się nad kim zechcę, i łaskawy będę, na kogo mi się upodoba. Ktorzy zaś gardzili tym miłosierdziem, już od-*
dale-

daleni od niego dekret surowey i prawiedliwości ponosić muszą.

Już uważmy iak wielkim i nieznosnym strachem przeięci będą grzesznicy słysząc na siebie dekret Sędziego BOGA. Obróci się BOG Sędzia na lewą stronę do nich z straszliwą twarzą i ogromnym głosem wyda dekret na ich wieczną nieszczęśliwość, który to dekret daleko straszliwszy im będzie niżeli sam ogień piekielny: *Idźcie odemnie przekłęci na ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu, i Aniołom jego. Idźcie odemnie BOGA waszego, którego po całą wieczność już więcej nieoglądacie. Idźcie odemnie Największego dobra, którego na wieki nieosiągniecie. Idźcie odemnie ostatecznego końca waszego, do którego już więcej nietraficie. Idźcie od moiey miłości, obrony i Królestwa, od moich bogactw, rozkoszy i Błogosławieństwa wiecznego. Idźcie od Niebieskiej Ojczyzny, i od Błogosławionego towarzystwa Świętych Niebieskich Mieszkańców. Idźcie od Błogosławioney Matki moiey, która i waszą matką bydz mo-*

gła i chciała, ale wy niechcieliście być Jey Synami. Idźcie od Aniołów moich, od Świętych Strożów waszych, od wszystkich Świętych i wybranych moich, którzy zemną idą do Nieba, już się z niemi pożegnaycie, bo już więcey się z niemi niezobaczycie. Przekłęci jesteście, boście niechcieli być napelnieni Błogosławieństwem wiecznym. Niech będzie przekłete miejsce i towarzystwo wasze, gdzie bez końca ponosić będziecie ubóstwo, żelżywość, głód, pragnienie, i wszystko złe, i śmierć wieczną bez nadziei, bez pociechy, i bez ochłody cierpieć musicie. Idźcie przekłęci nie do żywota, nie do przeszłych światowych roskoszy, ale na ogień wieczny, na przepaść piekielną, do siarczyszey toni, do okrutnych piekielnych katów, którzy bez miłosierdzia dawać wam będą owoce przeszłych waszych próżności i roskoszy, którycheście szukali na świecie i w nich się zatapiali z wielką zniewagą mego Boskiego Majestatu. Idźcie na ogień wieczny, iżeście nie-

chcieli

chcieli się zapalać ogniem miłości mo-
iej, do ktoreyem was tyle razy pobu-
dzał, i łaski dostateczne dawałem, pal-
cie się teraz w pożarach ognia piekiel-
nego nie do czasu iakiego, nie przez
sto, tysiąc, albo i million millionow lat,
ale bez końca, bez wszelkiej nadziei,
bez naymnieyszey ochłody.

O iak wielkim i niežnośnym stra-
chem przereci będą nieszczęśliwi grze-
sznicy słyszac ten dekret Sędziego BO-
GA, w którym bez wszelkiego miło-
sierdzia odrzuceni będą od widzenia
twarzy Boskiej! Bo któż nam to do-
skonale opowiedzieć potrafi, co to jest
bydź dalekim od widzenia BOGA, i
od Niego odrzuconym sprawiedliwym
dekretem? Niech nam powie Absalon
iak to niežnośna dla niego była rzecz,
gdy był oddalony od twarzy Dawida
Krola Ojca swiego, że raczey pra-
gnął bydź zabitym od Ojca, niżeli
od twarzy iego oddalonym żyć na wy-
gnaniu. Niech powiedzą insi, ktorych
nieprzeliczone są przykłady, gdy odda-
leni od Oycow albo Monarchow swo-
ich sami sobie to doczesne odbierali

życie. Coż dopiero bydź oddalonym od widzenia BOGA, od Jego miłości, i od Niebieskiej Ojczyzny? Coż dopiero bydź odrzuconym od Synów Bożkich? od Świętych Aniołów? od Najsławszej MARYI Panny Matki Jezusowej? postradać Niebieskiego dziedzictwa a zostać przeklętym: O jakże żwliwym płaczem opłakiwać będą nieszczęśliwość twoją którzy tu na tym świecie wielkimi bydź chcieli, i podchlebnemi głosy wysoko wynoszeni byli, gdy od Sędziego BOGA dekret przeklęctwa na siebie usłyszą wydany, i w momencie zobaczą się bydź piekielnemi głowniami!

Niewidząc już z nikąd pociechy dla siebie, niemając żadney nadziei miłosierdzia, dla nieżnośnego strachu i wstyd u rozpaczającym głosem wołać będą na góry i pagorki żeby padły na nich, i zakryły ich od twarzy siedzącego na tronie Sędziego BOGA. I widząc się już bydź nieszczęśliwych i przeklętych, od rozpacz u bluźnić i przeklinać będą BOGA i Świętych Jego. Tam słyszeć się dadzą słowa Jo-
ba

ba Świętego: (h) Niech zaginie dzień w którym rzeczono począł się człowiek, dzień on niech się obroci w ciemność. Przeklinać będą wszystko stworzenie, i z taką nie-szczęśliwą piołnką porwani będą od czartow i do piekła w trąceni. O straszny i wszystkie przerażający członki widoku, ktoremu grzesznicy podpadać będą! Coż na to rzeką Święci Obywatele Niebiescy izaliż żadnego im niepokazą miłosierdzia? Niepokazą niepokazą Chrześcianie; iuż tam ani brat nad bratem, ani Oyciec nad Synem, ani Syn nad Oycem ubolewać niebędzie, ale wszyscy Błogosławieni i wybrani Boſcy cieszyć się będą, gdy wolą Bożą i dekret sprawiedliwości nad grzesznikami wykonany zobaczą. Lękaymy się wszyscy Chrześcianie tego straszego dekretu, bo będzie bez miłosierdzia, lękaymy się, i gdyśmy grzechami naszymi iuż nieraz zasłużyli na niego, opłakuymy teraz zawczasu, po-ki ieszcze miłosierdzie otrzymać możemy, bo tam iuż żadnego niebędzie miłosierdzia, ale sama surowa sprawiedli-

(h) Job: 3. v. 8.

wiedliwość koniecznie wykonana bydz musi. Lękałmy się teraz zawczasu, żebyśmy dnia onego tą nieznosną bo-
iaznią przerażeni niebyli: Albowiem
sichnąc będą od strachu grzesznicy sły-
sząc dekret Sędziego BOGA na ich
potępienie, bo ten dekret będzie nie-
odmienny na wieki. O czym w dru-
giey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZE Naywyższy BOG Sędzia wywie-
rając dekret surowey sprawiedliwo-
ści swojej na grzeszników: *Idźcie ode-
mnie przekłęci na ogień wieczny* W tey swo-
icy surowey sprawiedliwości nie nieu-
stąpi, i nie da się nakłonić do miłosier-
dzia, to lubo jest okropna i wżystkie
przerażająca członki, iestżeby iednak
znosney za b łą, gdyby po niej kim
czasie grzesznicy mieli nadzieję uwol-
nienia swego. Ale że BOG Bogiem
będzie na wieki, i na wieki zagniewa-
ny grzesznikom, którzy w tym docze-
snym życiu swoim gardzili miłosier-
dziem jego: tak i dekret wydany na
potę

potępienie tych grzeszników trwać będzie na wieki. Majeſtat bowiem Boſki obrażony od grzeszników nieſkończony ieſt, wyciąga też kary nieſkończoney, ktorey przez całą wieczność wypłacić ſię potępieńcy niebędą zdolni, ale zawsze cierpieć i ponosić muſzą męki piekielne ſkazani na nie, i odrzuceni o BOGA dekretem Naywyżſzego Sędziego. I ieżeli by co było takiego, coby grzesznikom mogło jaką uczynić nadzieję uwolnienia ſwego; tedyby była nieſprawiedliwość okazana w dekreście na nich wydanym. Ale tu żadney nie maſz nadziei, bo dekret Sędziego BOGA będzie ſprawiedliwy tak, że żadney nieſprawiedliwości, żadney nie wiadomości, żadnemu niewyrozumieniu ſprawy podpadać niemoże. Sędzia bowiem będzie ſam BOG Wſzechmocny wſzyſtko więdzący i przenikający chociaż naywiększe ſkrytości ſerca, przed którym nic ſię ukryć niemoże; a zátym i dekret Jego ſprawiedliwości na wieki trwać muſi, Sam to oznaymił Chryſtus: (i) Niebo i ziemia przemina,

ale

(i) Luca 21. v. 33.

ale słowa moje nieprzejdą. Nieodmienność tego dekretu mamy wyrażoną pod figurą w Błogosławieństwie, które Izaak Patriarcha dawał Synom swoim, do którego Jakob uprzedził brata swego Ezaw. Zawył głosem wielkim Ezaw i zatworzony mówi do Ojca: (k) Błogosław też i mnie Ojciec mój. Mówi powtórnie do Ojca: Iżaliż nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa? Mówi jeszcze po trzeci raz: Czyliż jedno tylko masz błogosławieństwo Ojciec? i mnie też proszę ab i pobłogosławił. Lecz darno, słyszał oto od Ojca - żyć będziesz pod mieczem i bratu twemu służyc będziesz.

Podobnie się stanie i z grzesznikami odrzuconemi dekretem Sędziego BOGA. Nie wysłucha ich już więcej Chrystus, ani dekretu swego nieodmieni. Świadczy o tym Cyprian Święty: Niepowrotne jest to skazanie, i nieodmienne Sąd, stać będzie potępienia tego nieodmienne postanowienie. Żadne już niebądą zdolne płacze do zmazania tego dekretu, żadne lzy do zalania piekielnego ognia. Gdyby BOG pozwolił Judaizmowi, albo kturemukol-

(k) Gen: 27. v. 34.

mukolwiek potępieńcowi, co tysiąc lat za twoie grzechy iedne tylko łzę wypuszczisz, i gdy przez tak wielką i nieprzeliczoną liczbę lat łzami twoimi świat cały napełnisz, zlituję się nad tobą, odmienię moy dekret na potępienie twoie wydany, i wyzwolę cię z mąk piekielnych, w wielkąby opływał radość, i męki piekielne za nic by mu się zdały, boby jeszcze zbawienia swego miał nadzieję. Lecz iak to długa byłaby nadzieia, iak długi przeciąg lat w mękach piekielnych zostawaćby musiał? iak wiele millionowych millionow tysięcy lat upłynęłoby, niżeli by ieden kufel łzami swoimi napełnił? Coż dopiero żeby doł? coż żeby dom, miasto, Krolestwo? coż żeby ziemię, powietrze Niebo łzami swoimi zalał? Ale nieszczęśliwy Judasz i żaden potępieniec, ani takię nadziei mieć niebędzie. Bo chociażby tym sposobem świat cały łzami swoimi napełnił, jeszcze iego wieczności nieszczęśliwey ani końca, ani środka, ani początku nawet niebędzie. Bo ten jest nieodmienny Sędz ego BOGA wyrok: *Idźcie przekłęci na ogień wieczny.*

Nieodmienny Sędziego BOGA dekret, ale przynajmniej po wydanym dekrete iakikolwiek czas pozwolony będzie grzesznikom, a zatym może to iść w zapomnienie, Sędzia zagniewany z gniewu opłonie, to i swoy dekret odmienić może. Daremna jest i tu nadzieia grzeszników, bo nietym sposobem Ten Naywyższy Sędzia sobie postępować będzie, którym postępują w Sądach światowych, i co postanowi wyrokiem swoim, to Wszemmocnością swoją zaraz wykona. Z kąd iuż mowi o nim Izajasz Prorok: (l) *Żeżyk iego iako ogień pożerający.* Dla tey przyczyny dekret tego Sędziego nazwany jest mieczem z obydwóch stron wyostrzonym w objawieniach Jana Świętego, wychodzącym z ust Boskich, i przeszyskującym na krztałt piorunu, o którym w księdze piątej Moyżeszowej: (m) *Gdy zaostrzę iako piorun miecz moy.*

Rozdzieli tym mieczem Niebo i ziemię. Niebo zachowa wybranym swoim, ziemię zaś potępionym otworzy niezgruntowaną iaskinią na pożarcie

(l) *Isaia 3. v. 27. (m) Deukr: 32. v. 41.*

cie onych. Rozdzieli i potępionych iednych od drugich, także każdy z nich swoje mieysce i karę mieć będzie podług swoiey własney złości. Będzie więc ten dekret: (n) *Głos Pański przecinający płomienie ognia.* Bo ogień piekielny tak każdemu zapali, i rozmierzy, że żadnego nad miarę zasługi więcey albo mniej dręczyć niebędzie. Jako pokazuje Grzegorz Święty podobieństwem słońca- (o) *Jako na tym świecie pod iednym słońcem wielu mieszkaia, iednak tego słońca upałów nieiednako doznaią, bo ieden więcey upalony bywa drugi mniej, tak tam w owym ogniu nieieden sposób jest palenia, bo co tu różność ciał, to tam czyni różność grzechów, żeby ogień podobny mieli, a iednak nieiednako wszystkich palił.*

Odłączy ieszcze tym mieczem w potępionych życie od śmierci, żeby żadney niemieli pociechy. Poki tu na tym świecie żyjemy rownie w nas mieszka śmierć iako i życie, (iako naucza Augustyn Święty:) bo śmierć codziennie z życia naszego cokolwiek bierze, iako ogień z świecy, i tak ludzie umieraią, gdy śmierć ich poczyna łaskomie

(n) *Psal: 28. v. 7.* (o) *S. Gregor: lib. 4. Dial.*

komie pożerać. Mamy tedy na tym świecie w kłopotach i uciskach naszych pociechę, że w domu naszym żywiemy śmierć, która koniec uczyni wszystkim utrapieniom gdy pomrzemy. Ale skazani dekretem Sędziego BOGA na potępienie wieczne już nie będą mieli tej pociechy, gdyż BOG Najwyższy Sędzia, (śmierć którąby im sama jedna jaką pociechą być mogła) oddali od nich, że chociażby chcieli umrzeć, to nie będą mogli. Pragnąć będą żeby w tym ogniu mogli zgorzeć, zniszczyć, i w nie się obrocić, ale darmo, bo dekret Sędziego BOGA ten jest nieodmienny: *Idźcie przekłęci na ogień wieczny.*

Coż tedy czynić będą grzesznicy słysząc ten straszliwy dekret na ich potępienie wydany, kiedy ten nieodmienny będzie na wieki, i z nikąd nie będzie dla nich pociechy, kiedy i śmierć sama od nich oddalona będzie? Choćby się jeszcze udali do Matki Tego Sędziego BOGA Najświętszey MARYI Panny: Prawda że ona jest Matką miłosierdzia, jest ucieczką grzeszników, która wnosi swe prośby za nimi do BOGA,

BOGA. i błaga gniew Sędziego, ale w ten czas już ta Matka miłosierdzia odwróci się od nich, i prosić za niemi niebędzie, niezłituje się nad ich płaczem, ale na te płacze i ięczenia grzeszników to tylko odpowie: Wielorazy Jam się wam pokazywała Matką, wielorazy zaślaniałam się za wami przed Majestatem Syna moiego, wielorazy pokazywałam Mu moje Macierzyńskie pierśi, i miłosierdzie Jego iednałam dla was? Wyściemi się niepokazali Synami, gardziliście tym miłosierdziem moim, i staliście się go niegodni, gdy tylekroć razy zaśmucaliście mię grzechami waszemi, już teraz nie będę wam więcej Matką miłosierdzia, już żadney litości, żadney opieki, żadney obrony niespodziewaycie się ode mnie. Jesteście przekłęci wyrokiem Syna moiego, idźcie przekłęci i odemnie na ogień wieczny.

Do kogoż się udadzą? pewnie do Świętych Aniołów Strożów: ale darmo, żadney tu niemasz dla nich nadziei. wyrzucać będą Święci Aniołowie grzesznikom na oczy owe nieposłuszeństwa
ich

ich natchnieniom, które im podawali do serca, owe nieuszanowania przez wypełnienie złości grzechowej, gdy gardzili wszelkim natchnieniem wewnętrznym, ochotnie zaś poszli za poduszczeniem czarta przekłętogo, i bez wstydu w przytomności Bólkiey który jest na każdym miejscu, i Świętego Anioła Stróża swojego. który każdemu z nich był na straż podany od BOGA, wykonywali wszelkie sprośności grzechowe. Rzeką im na koniec zgardziliście naszą strażą i pieczołowitością już od nas żadney niespodziewacie się pociechy na wieki, jesteście przekłeci od BOGA; bądźcie przekłeci i od nas, byliście posłuszni diabłu, *idźcież na ogień wieczny który mu jest zgotowany i Aniołom jego.*

Może jeszcze który z Świętych Pańskich swą prozbę za niemi wnieść do BOGA. Święci bowiem Pańscy żyli tu na tym świecie tak iak i my żyjemy teraz, są im wiadome słabości i ułomności człowieka. Doznawali tego sami w sobie, iż zepsowana natura ludzka zawsze ciągnie do złego.

Ale

Ale darmo, i tu żadney niemasz nadziei grzesznikom. Odpowiedzą im Święci Pańscy: Coż wy jesteście za jedni; uskarżacie się na wasze skłonności do złego, i powiadacie że wam niepodobno się było ustrzedz grzechu. Wszakże i my tychże samych skłonności doznawaliśmy w sobie, a przecieśmy mogli się uchronić grzechu, mogliśmy pokutować, gdy nam się kiedy przytrafiło upaść w grzech jaki, i pozyskaliśmy miłosierdzie Boskie, bośmy ostrożniey chodzili na potym, nie daliśmy się już więcej powodować zmysłnościom i pożądliwościom naszym, ale rządząc się rozumem te wszystkie za pomocą łaski Boskiey zwyciężaliśmy w sobie. Czyliż i wam BOG łaski swojej nieużyczał, czyliż nie mieliście tychże samych środków zbawiennych? BOG łaski swojej każdemu użyczał, obmyślał wszystkim środki zbawienne, ale wy idąc za przewrotnością waszą gardziliście łaską ofiarowaną sobie od BOGA; środków zbawiennych używaliście ku więktszej śmiałości do grzechu. Otoż ta wasza własna złość
i prze-

i przewrotność stała się wam przyczyną wieczney zguby. My pragnąc waszego zbawienia tyle razy w nosiliśmy nasze prośby za wami do BOGA, i iednaliśmy wam miłosierdzie Jego, żeście gardzili miłosierdziem, ponoscie teraz surową sprawiedliwość bez miłosierdzia na wieki. A iako już iścieście przekłęci od BOGA, przekłęci od Najświętszey MATKI Boskiej, przekłęci od Świętych Aniołów; tak też bądźcie przekłęci i od nas, bądźcie przekłęci od wszystkiego stworzenia, bądźcie przekłęci na wieki.

Ah Chrześciance! Coż za boiaźń obeymie tych winowawcow nieskończonego Majestatu Boskiego! Strach będzie nieznośny dla nich, gdy Archanielską trąbą z grobow wzbudzeni w własnych ciałach swoich stawać muszą na Sąd. Strach nieznośny padnie na tych grzeszników gdy zobaczą Krzyż Chrystusów, którym w złośliwych czynach swoich się brzydzili, gdy zobaczą przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majestatem Tego Sędziego BOGA, ktorego nieskończony Majestat grzechami

chami swoimi tak ciężko obrażali. Strach nieznosny padnie na tych grzeszników, gdy stojąc po lewicy przed Sędzą Bogiem wyłączeni od sprawiedliwych urowy rachunek oddawać muszą z dobrodziejstw użyczonych sobie od BOGA, ze wszystkich spraw i uczynków swoich w oczach wszystkich Świętych i wybranych Boskich wszystkich oraz potępieńców i czartów przeklętych. Strach nieznosny padnie na tych grzeszników gdy usłyszą wyrok wieczney nieszczęśliwości swojej, gdy za swoje zbrodnie i nieprawości usłyszą bez wszelkiego miłosierdzia i nieodmiennej na wieki dekret na ich potępienie wydany, którym odrzucony będą od BOGA i Świętych Jego.

My to uważając Chrześcianie, gdy jeszcze BOG Dobrośliwy nie wchodzi z nami w surowe Sądy swoje, ale pokazuje nam wielkość miłosierdzia swego wzbudzamy w sobie zbawienną boiaźń, lękamy się teraz tej surowey sprawiedliwości Boskiej, i poprawmy przeszłego ladałakiego życia naszego,

H

które

które nas już tyle razy uczyniło godnymi tego strasliwego dekretu. Życie bowiem doczesne, ktorvm żyjemy teraz do wieczności zamierza koniecznie a tey lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey, która utwierdzona będzie każdemu nieodmiennym wyrokiem Sędziego BOGA. Będzie życie podług prawa i przykazania Boskiego usłyszemy z Wybranemi wyrok potwierdzający wieczną naszą szczęśliwość, w tych pełnych radości słowach: *Podście Bł. goślawieni Ojca moiego wzięmiście Krośtwo zgotowane wam od początku świata.* Będzie życie nasze przewrotne i niechrześcijańskie ten a nie inšzy nas czeka straszliwy wyrok utwierdzający nieszczęśliwość naszą bez wszelkiego miłosierdzia na wieki: *Idźcie odemnie przekleci na ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i Aniołom jego.* Straszne te są i przerażające wszystkie członki słowa. Lękaymy się ich teraz, żebyśmy się nielekali na Sądzie Boskim słysząc ie do nas samych rzeczzone. Teraz poki jeszcze BOG z miłosierdziem swoim łaskawie nas czeka, udawaymy się do niego, żebyśmy

my

my od Niego niebyli oddaleni na wieki.

O JEZU Sędzio Sprawiedliwy; niech
że łaska twoja (prosiemy pokornie)
zachowa nas od surowey sprawiedliwo-
ści twoiey: Niech nakłoni ku nam mi-
łosierdzie twoie, abyśmy z wybranemi
twoiemi w dzień Sądu i gniewu two-
iego słyszeli od Ciebie pełne radości
słowa: *Podźcie Błogosławieni Ojca moiego, we-
źmiycie zgotowane wam Królestwo*
od początku świata. Amen.





KAZANIA POSTNE O MĘCE CHRYSZTUSOWEY,

Z okoliczności grzechów w piśmie Świętym sta-
rego Zakonu zmiarkowanych, za które Syn Boski
JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Ojca Przedwie-
cznego zadość uczynił.

KAZANIE PIERWSZE

O Grzechu Adama, i Męce Chrystusowej.

T H E M A

*Iram Domini portabo, quoniam peccavi ei, donec
causam meam iudicet, Et faciat iudicium meum,
educet me in lucem, videbo iustitiam ejus.*

Gniew Pański ponosić będę, bo m zgrze-
szył Jemu, aż oładzi sprawę moję, i u-
czyni Sąd mój, wywiedzie mię na świa-
tło, oglądać będę sprawiedliwość Jego.

Michea 7. v. 9.

PRzeszedł czas mięsopustney swywoli
Chrześcianie naysilni, gdzie ludzie
zaślepieni na rozumie nieponiać na
BOGA, duszę swoję, i własne zba-
wienie,

wienie, a idąc za wszelką pożądlivo-
ścią, i zmysłnością nierozumnym by-
dłem właściwą, gniew Boski, (kto-
ry już za dawne złości, i nieprawo-
ści swoje winni byli ponosić) więcej
poburzał na siebie. A nastąpił czas
zbawienny, czas łaski i miłosierdzia,
czas czterdziestodniowego postu, w
którym grzesznicy powinni się korzyć
BOGU swojemu w umartwieniach cia-
ła dla odzyskania miłosierdzia Boskie-
go, i dostąpienia odpuszczenia popeł-
nionych grzechowych złości. Lecz
ten czas zbawienny żeby nam wży-
tkim stał się skuteczny na pozyskanie
miłosierdzia Boskiego, i na odwróce-
nie Jego gniewu, który ściągnęliśmy
na siebie: słuchajmy nauki, i przestro-
gi, którą nam dał Paweł Apostoł: (a)
*Pomagając napominamy abyście nadaremno łaski
Boskiej nieprzyjmowali. Abowiem mówi czasu
przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawie-
nia ratowałem cię, oto teraz czas przyjemny,
oto teraz dni zbawienia. W tych dniach
zbawiennych Kościół Święty z rzą-
dzenia Ducha Przenajświętszego nie*
bez

(a) 2. Cor: 6. 1. 1.

bez oſobliwſzey przyczyny podaie nam do uwagi Mękę przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA dla naſzego zbawienia podiętą, albowiem ten ieſt celnieyſzy nad inſze ſpoſob nawrocenia ſię z drogi nieprawoſci do BOGA grzeſznika rozpamiętywanie Chryſtuſowey męki. I ieżeli tą przerażającą wſyſtkie członki uwagą nakłoniony niebędzie do prawdziwey pokuty; iuż iego zbawienie niebeſpieczne ieſt, bo niema tak ſkutecznego ſpoſobu na uleczenie duſzney niemocy ſwoiey. Jako upewnia Bernard Świety, który mowi: (b) *Coż tak ſkutecznego na uleczenie rany ſumnienia naſzego; i na oczyszczenie placu myſli, iak ran Chryſtuſowych pilne rozmyſłanie.*

Na ten koniec zgromadziliſmy ſię do tego Kościoła Chrzeſćcianie, żebyſmy rozpamiętywaiąc w nabożnych pieniach Mękę ptzenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA dla grzeſzników od Niego podiętą, i uważaiąc wielką miłość BOGA naſzego nam niegodnym okazaną w podięciu tey okrutney męki ſtali ſię uczęſtnikami, z tąd dla naſz-

zba-

(b) *S. Bernard: de Paſ. D.*

zbawiennych wypływ ią ych źródeł,
zapalając serca nasze ogniem miłości
Bożkiej, brzydząc sobie grzechowe
złości, i pokutując za nie.

W rozpamiętywaniu Męki JEZU-
SOWEY żebyśmy tym ochotniey po-
stępowali, im większe w niej zbawien-
ne owoce są dla nas ukryte: uważmy
złożone odemnie słowa, w których
Micheasz Prorok wyznaje w osobie
grzesznika: *Gniew Pański ponosić będę, bom
zgrzeszył iemu, aż osądzi sprawę moją, oglądać
będę sprawiedliwość jego.* Coż tu w tych
słowach do uwagi nam podaje Prorok
Pański? Oto te dwie rzeczy. Nayprzod:
że wszystkimi siłami piąć nam się po-
trzeba do Miłości Bożkiej. Powtorę:
że lękać się powinniśmy surowey spra-
wiedliwości Jego. Grzech bowiem
sprowadza gniew Boży na czyniciela
swego, i takiey wymaga sprawiedliwo-
ści, ktorey grzesznik sam z siebie za-
dnym sposobem uczynić zadosyć nie-
potrafi, bo Majestat niekończony grze-
chem zelżony jest od człowieka.

Co żebyśmy pojąć mogli, i wię-
cey się w miłości Bożkiej ugruntować,
w bo-

w boiaźni sprawiedliwości Jego utwierdzić: Na teraźniejszy połnych Kazaniach przekładać wam będe z iedney strony grzechy pzed tym popłnione, które piłmo Święte wspomina; z drugiey miłość niepołetą Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną że przyjął na siebie nasze grzechy, i za nie okrutną podiał mękę oraz śmierć Krzyżową.

I te uwagi ciężkości grzechow (za które ludzic gniew Bołki ponosić musieli) i surowey sprawiedliwości Bołkiej w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego na męki za grzech człowieka, (byle z strony naszej żadney niebyło przeszkody) powinny nas wszystkich pobudzić do miłości Bołkiej, zmiekczyć zatwardziałe serca nasze, i wycisnąć z twardey serca grzesznikow opoki obfitość łez pokutnych na obmycie sprośności grzechow, powinni oraz wzbudzić w nas wszystkich boiaźń sprawiedliwości Bołkiej, kiedy BOG nieprzepuścił i Synowi swemu Jednorodzonemu, ale za nas wszystkich wydał go.

Pier-

Pierwszy grzech wspomina Piłmo Święte pierwszego Rodzica naszego popełniony w Raju, za który i my wszyscy jego potomkowie gniewu Boskiego staliśmy się winni. Ten wam na tym pierwszym Kazaniu przełożę. Pokażę oraz dowód miłosierdzia Boskiego, że Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił za nas zadość sprawiedliwości Boskiej. I zaczynając o tym mówić, taki czynię podział Kazania. Uważajcie pilno.

Gniew Boski za grzech popełniony w Raju ponosić musiał z Potomkami swojemi, pierwszy nasz Rodzic Adam, gdy z Raju został wygnany na ten padół płaczu. Część pierwsza.

Gniew Boski, który z Potomkami swojemi winien był ponosić Adam przyjął na siebie Chrystus, żeby zadość czyniąc sprawiedliwości Boskiej Męką swoją z tego wygnania podwyższył nas do Nieba. Część druga Kazania.

JEZU przyimujący na siebie podróż zbawienia naszego, niech to łaska twoja
sprawi,

sprawi, aby ta uwaga ſurowey ſprawiedliwości Boſkiej, ktorey niemogąc za grzech ſwoy zadoſyć uczynić ludzie, Ty ſam będąc równym Bogiem BOGU Oycu przyiąłeś na ſiebie grzechy naſze, abyś za nie zadoſyć uczynił, wzniecić w nas mogła raz na zawsze boiaźń zbawienną odwracającą nas od przestępstwa przykazań Boſkich. Uproś to i pobłogoſław mowiacemu, ktoraś ſtała ſię bydź godną poſredniczką zbawienia naſzego Nayswiętſza MARYA Panno.

CZĘŚC PIERWSZA.

Grzech pierwſzego Rodzica naſzego w Raju roſkoſzy popelniony, iak wielki gniew Boſki na niego ſamego i na wſzyſtkich iego Potomkow ſprowadził, byśmy poiąc mogli Chreſciance; dochodzić mamy z tey złoſci, ktorą on w ſobie zamykał, gdyż złoſć grzechowa im większa będzie, tym większy gniew Boſki na ſiebie oburza. Grzech pierwſzego Rodzica naſzego tak wielką złoſć w ſobie zamykał, że
iey

iey żaden stworzony rozum pojąć nie potrafi; bo ten grzech tak wielkibył złości, że wszystkę złość wszystkich grzechów, (które teraz popełniają ludzie,) w sobie jednym mieścił, bo On wszystkich grzechów stał się przyczyną, sprowadzając na cały naród ludzki skłonność do złego, i zepsowanie natury, gdzie ciało zawsze walczy przeciw duchowi. Jak wielka była złość grzechu tego, i jak wielkiego gniewu Bożego ten grzech nas wszystkich winowaycami poczynił: Uważajmy z strony Majestatu Boskiego, który obrażony jest, z strony podłości człowieka, który zgrzeszył, i z strony sprawiedliwości Boskiej, która ten grzech chłoscze i w Adama Potomtach.

I. A nayprzod, Majestat Boski nieskończony jest, któremu cześć nieskończona powinna, którego rozkazom posłuszne bydź jest obowiązane wszystko stworzenie, którego Dobroci niemaż końca, któremu wdzięczność, jaką tylko możemy winni jesteśmy oddawać każdego czasu. Ten BOG nieskończoney Dobroci i Majestatu stworzył człowieka

wieka na Obraz i podobieństwo ſwoie, oſadził go w Raiu rozkoſzy, pozwoił mu wſzytkiego, z iednego tylko drzewa wiadomości złego i dobrego ieść. mu zakazał. i to nie dla inſzey przyczyny; tylko żeby zachowując to przykazanie podane ſobie od BOGA, zaſłużył ſob e wieczne Błogoſławieństwo, i utwierdzenie w dobrym, czyli w ſprawiedliwości przed Bogiem, żeby już potym nigdy zgrzeſzyć nie mógł.

Coż tu rozumiecie Chrzeſćcianie! iżaliż Adam niepowinien był zachować tego rozkazu Boſkiego, ile to był, z iego i wſzytkich Potomków wiecznym utracęſliwieniem? czyliż Majeſtat Boſki nieſkończony niewymagał tego, żeby nie tylko nieiał, ale i niepomyſlił nawet o zakazanym owocu? Coż Adama przywiodło do tey obrazy nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego? Uważajcie oto co rzekł wąż do Ewy: przyobiegał On iey Boſtvo w owym zakazanym owocu: (c) *Eritis ſecuti dii*. Będziecie iako Bogowie wiedząc złe i dobre. Więcey chciał poſtąpić Adam nad

Nad ten stan, w którym był stworzony od BOGA, znieважаł Jego nieskończony Majestat, przestąpił Jego rozkaz, i stał się neposłuszny BOGU swojemu, stał się niewdzięczny za te łaski i doświadczenia, któremi go BOG przyozdobił, bo się targnął na Stwórcę swojego ukuszeniem zakazanego owocu. Ten grzech, który popełnił z przyczyny nieskończonego Majestatu Boskiego złość nieskończoną zamykał w tobie. Uważajcież znowu złość grzechu tego z strony podłości człowieka.

II. Ktoż to był ten człowiek, który zgrzeszył? był oto podły i nieczestny. Był on w prawdzie stworzony na Obraz i podobieństwo Boskie po dług duszy, ale też był ulepiony z ziemi, z najpodlejszey ze wszystkich Materii podług ciała. Jakaż więc złość była grzechu tego człowieka, który będąc tak podłym i nieczestnym, będąc jedną lepianką wyroczył przeciw BOGU swojemu, nieprzestając na tym, co mu w Raju rozkozy pozwolono do używania, ale posiągnął się i do

do zakazanego drzewa? Złość winy tym większa jest, im większey godności jest ten, przeciw któremu wykonana bywa; i im większey podłości i niechczenności jest ten, który się na tę winę odważa, I tak większa jest wina wieśniaka, któryby wyciął policzek Pannu, albo Senatorowi iakiemu, niżeli żeby to równy równemu sobie uczynił. BOG jest nieskończoney godności i doskonałości, jest Pan nad Pany Monarcha Naywyższy, jest stwórca wszech rzeczy. Człowiek zaś jest stworzenie jest podły i niechcemy, Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielką grzechowa wina i złość była tego człowieka, który rozkaz Boski przestąpił w Raiu. Więc On usłuchał radzącego zdradliwie nieprzyjaciela swojego czarta przekłętogo, niżeli BOGA rozkazującego, więc on sobie považał Małżonkę swoją Ewę, dla ktorey miłości skosztował zakazanego owocu, niżeli surowy, bo pod karą śmierci wydany zakaz Boski; że ten podły człowiek tak poniżył w tym przestępstwie swoim BOGA; każdy uznać winien że złość grzechu

chu iego była naywiększa. Uważaymy da ey złość grzechu tego z strony sprawiedliwości Boskiej, która ten grzech chłofzcze i w Adama Potomkach, a tu poznamy iak wielki gniew Boski z Potomkami swoiemi pierwszy nasz Rodzic ponosić musiał za przestępstwo w Raiu Zakazu Boskiego.

III. Był Adam, iako pierwszy od BOGA stworzony człowiek, Oycem powszechnym wszystkich ludzi, ktorzy się potym narodzić mieli, i wola wszystkich nas iego Potomków, w nim iednym na ten czas była zamknięta, tak że iako ieżliby był nie zgrzeszył, wszystkich by w sobie był uszczęśliwił; tak też gdy zgrzeszył, i na siebie i na wszystkich ludzi zaciągnął gniew surowey sprawiedliwości Boskiej. Utracił pierworodną sprawiedliwość, w ktorey był stworzony od BOGA, wygnany z Raiu rozkoszy na ten padoł płaczu, i nas wszystkich tey niełczęśliwości uczestnikami poczynił, gdy pierwey niżeli się rodziemy na ten świat, bo zaraz od momentu poczęcia naszego iuż jesteśmy nieprzyjaciółmi Boskiemi, i

na tym wygnaniu ięczyć, i gniew Boſki ponosić mu ſiemy. Cokolwiek bowiem na tym padole płaczu uciskow, kłopotow, i dolegliwości ſię mieſci, cokolwi k niedostatku, chorob, i różnego uciemierzenia ſię znayduie, wſzystko to ieſt skutkiem Adamowego grzechu, wſzystko to ieſt ch'oſtą ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, która grzech pierwſzego Rodzica karze i w ieſo Potomkach.

A co ieſt nieżno'nieyſza. Utracił ten pierwſzy naſz Rodzic grzechem ſwoim żywot, ſmierci zaś ſtał ſię podległy, iako mu groził BOG: (d) *Kto-regokolwiek dnia z niego ieſtć będzieſz ſmiercią umrzeſz.* Śmierci ſtał ſię podległy nie-tylko podług ciała że umierać muſiał, ale też i podług duszy, bo utracił łaskę BOGA ſwoiego, utracił prawo do Raju Niebieſkiego, gdzie ieſt żywot Błogoſławieństwa chwały wieczney. Wielka była złoć Adamowego grzechu, wielką też ſprawiedliwość gniewu Bożego na ſiebie poburzył, który za-
dnym ſpoſobem przebłagać niemógł.

Uwa-

(d) Gen: 2. 17.

Uważaycie bowiem dziewięćset
trzydzieści lat na tym wygnaniu żyjąc
Adam za swoy grzech pokutował, kto-
rym Majestat niekończony BOGA
swoiego obraził, a przecie przez tak
długi czas pokutując sprawiedliwości
Bożkiewy niemógł zadość uczynić. Mu-
siał gniew Bożki ponosić nietylko sam
na sobie, ale też i na swoich Potom-
kach. Musiał umierać, i wszyscy ie-
go potomkowie na tym wygnaniu od
śmierci wyzwolić się niepotrafią. Coż
tu czynić mają grzesznicy którzy nie
raz ale więcej niż tysiąc razy obrazi-
li BOGA, i gniew Jego oburzyli na
siebie? którzy codziennie nurzą się
w nieprawościach, złości do złości
przydają, a o pokucie niemyślą nigdy?
Jakimże sposobem BOGA przebłagać,
i gniew Jego od siebie odwrócić będą
mogli, kiedy Adam za jeden grzech
dziewięćsetletnią pokutą go nieprze-
błagał? L. kac się potrzeba surowey
sprawiedliwości Bożkiewy. Bo nietylko
grzech Adamow, ale też wszystkie
grzechy, które teraz popełniają ludzie
ściągają na siebie gniew Bożki, bo są

zniewagą nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego, bo ta zniewaga Majeſtatowi Boſkiemu dzieie ſię od naſ podleyſzego ſtworzenia, to ieſt od zaſlepionych na rozumie ludzi. A zatym ſprawiedliwość Boſka ſurowo tych winowaycow nieſkończonego Majeſtatu ſwoiego karać będzie.

Lękać ſię potrzeba grzeſznikom; lecz ieſli ſię ſzczerze pragną nawrócić z drogi nieprawoſci do BOGA ſwoiego, (ktorego zagniewali na ſiebie) niepowinni rozpaczać. I owſzem wielką ufnoſć i nadzieie w miłoſierdziu Boſkim mają pokładać, że im ubłagany będzie. Wſzyscy my Chrzeſćcianie grzechem pierwſzego Rodzica naſzego ieſteſmy poddani gniewu Boſkiemu, ale uietraćmy nadziei. BOG Dobrotliwy niemyſli naſ zagubić i zatracić wiecznie, ale z tobą poiednać pragnie, (e) *Myslał nad nami myſli pokoiu a nieudręczenia.* Nieieſteſmy zdolni przebłagać gniewu Boſkiego, i uczynić zadoſtyć ſprawiedliwości Jego, Otoż Jednorodzony Syn Boſki Pan i Zbawiciel naſz JEZUS Chry.

(e) Jerem: 29. v. 11.

Chrystus uczynił z nami to wielkie miłosierdzie że gniew Boski, który winien był ponosić Adam przyjął na siebie, żeby zadobyć czyniąc sprawiedliwości Boskiej z tego wygnania podwyższył nas do Nieba, Oczym w drugiej Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

PO grzechu pierwszego Rodzica naszego Adama, gdy On z Raju wygnany został na ten padół płaczu, zaraz, (f) Postawił BOG przed Raiem rozkoszny Cherubina, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi drzewa żywota, Mocna ta była straż, niemógł iey człowiek siłami swojemi przełamać, nie był zdolny otworzyć sobie bramy do Raju i żywota wiecznego. Otoż BOG nieśkończoney Dobroci i miłosierdzia z syła z wysokiego Nieba na ten świat Syna swego Jednorodzonego, z syła na uczynienie zadobyć sprawiedliwości swojej za grzech człowieka zsyła go nie na jakie rozkoszy, nie na godności i

12

dosto-

dosłowności doczesnej, ale na meki i śmierć krzyżową, to w nim położył wszystkie nasze nieprawości dla zadość uczynienia za nie, iako przepowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Położył Pan w Nim nieprawość wszystkich nas*

Przyśzedł na ten świat pośłany do Ojca Przedwiecznego Syn Jego Jednorodzony Zbawiciel JEZUS, przyjął na siebie ten grzech człowieka, i gniew Boski, który on winien był ponieść, żeby go ubłagał, bo na przebłaganie tego gniewu, potrzeba było takiej Osoby, któraby była równa Bogu

Lecz iak wielo sprawiedliwość Boska domaga się w Chrystusie za ten grzech pierwszego Rodzica naszego; Oto podobnym sposobem Chrystus otwiera nam Ray żywota wiecznego, iako Adam swoim grzechem go zamknął, i co widzieć było w Adamie grzeszącym, to samo widzieć się daie w tym drugim Adamie, to jest w Chrystusie cierpiącym. Uważajcie bowiem okoliczność Adamowego grzechu, a z tąd poznawajcie surową sprawiedliwość

(g) *Izaias 53. v. 6.*

wość Boską, i miłość niepoietą JEZUSA, który tey surowey sprawiedliwości wypłaca za nas. Dwie osobliwsze są okoliczności Adamowego grzechu, jedna że zgrzeszył przez wyniosłość; druga że zgrzeszył w Ogrodzie Rajkiem. Przyimując na siebie gniew Boski Zbawiciel JEZUS, (który Adam winien był ponosić:) podług tych okoliczności wypłacił za nas sprawiedliwości Boskiey. *imo.* że upokorzył siebie samego. *zdo.* że cierpiał w ogrodzie. O surowa sprawiedliwości! O niepoietą miłości!

I. A nayprzod. Zgrzeszył Adam, a zgrzeszył przez wyniosłość i nieposłuszeństwo rozkazowi Boskiemu, gdy się dał nakłonić Zonie i wężowi przyrzekającemu z zakazanego jabłka wiadomość samemu BOGU przyzwoitą: (h) *Będzicie iako bogowie wiedzący złe i dobre.* I takiej wiadomości (która jest samemu BOGU właściwa) dotąpić pragnął. Zbawiciel JEZUS przyimując na siebie ten grzech żeby za niego zadosyć uczynił sprawiedliwości Boskiey, za owę

wynio-

(b) Gen: 3. v. 5.

wynioſtość i niepoſlušzeńſtwo rozkazowi Boſkiemu upokorzył ſię, a upokorzył aż do ſamey ſmierci Krzyżowej. Jak ſwiadeży Apoſtoł Paweł: (i) Upokorzył ſiebie ſamego ſtał ſię poſlušny aż do ſmierci, a ſmierci krzyżowej. Adam w zakazanym owocu pragnąc wywyżſzenia nad ſwoy właſny ſtan, ſtał ſię wynalazcą wſyſtkiego złego, które wylane ieſt na cały naród ludzki, iak mowi Apoſtoł: (k) Przez iednego człowieka grzech na ten ſwiat wſzedł, a przez grzech ſmierć, i tak na wſzyſtkich ludzi ſmierć przeſzła, w którym wſzyſcy zgrzeſzyli. Zbawiciel zaś JEZUS Chryſtus ſwoim upokorzeniem i poſlušzeńſtwem aż do ſmierci krzyżowej ieſt wynalazcą wſyſtkiego dobra, łask i błogoſławieństw, Boſkich dla nas, i ſamego żywota wiecznego, bo w nim ſię odradzamy, i ożywieni ieſteſmy na żywot wieczny, za ſwiadectwem Pawła Świętego: (l) Iako w Adamie wſzyſcy umierają, tak w Chryſtusie wſzyſcy ożywieni będą. Adam wynioſle pragnąc w zakazanym owocu wiadomości ſamemu

(i) Philip: 2. v. 8. (k) Rom: 5. v. 12.

(l) 1. Cor: 15. v. 22.

memu BOGU przyzwoney, wstyd dla siebie znalazł, albowiem: (m) Otworzyły się oczy obydwa, i gdy poznali że byli nadzy, zszysli liście figowe i uczynili sobie zastony. Przyimując na siebie gniew Boski za ten grzech człowieka Syn Boży Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nagi na krzyżu wisiał. O ktoż opowiedzieć potrafi ow wstyd nieznosny Syna Boskiego! O to ten, który swoim Boskiem rozporządzeniem nagość wśzystkiego okrywa stworzenia, w oczach wielkiego gminu ludzi nagi na krzyżu wisi. Zali się już przez Psalmistę swojego: (n) *Cały dzień wstyd mój przedemną jest.*

Poglądajcie Chrzęścianie na tego na krzyżu wiszącego, i nieznosnym wstydem otoczonego JEZUSA, i uważajcie surowość sprawiedliwości Boskiej w ukaraniu tego grzechu. Jeżeli Jednorodzony Syn Boski, który grzechu żadnego nieuczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach Jego, za grzech człowieka, który dobrowolnie na siebie przyjął, tak srodze jest udręczony, i wstydem nieznosnym napelniony, i

(m) Gen: 3. v. 7. (n) Psal: 43. v. 17.

iak wielka kara ſprawiedliwości Boſkiej czeka tych grzeſzników, którzy przy-
czyną ſtali ſię Chryſtusowi tego nie-
znośnego wſtydu! iak wielce zawſty-
dzeni będą przed tym Chryſtusem, gdy
przydzie w dzień oſtatni oddawać każ-
demu podług drog iego, którzy swo-
jemi niewſtydliwościami Maj-ſtat Bo-
ſki obrażają, gdyż za nich Chryſtus z
wielkim ſwoim wſtydem nagi na krzy-
żu wiſiał, aby oni miłoſierdzie otrzy-
mali, i do Raju Niebieſkiego na żywot
wieczny w prowadzeni byli? O ſuro-
wa ſprawiedliwość! któż cie ſię nie
przeleknie! O niepoięta miłoſci! któż
cię kochać niebędzie?

Dofyć by na tym już przeſtać, bo
ta ſurowa ſprawiedliwość Boſka, kto-
rey Chryſtus za grzechy naſze zadofyć
uczynił; ta miłoſć niepoięta, którą
nam Ten Zbawiciel pokazał, powinna
choćby też nad ſkały twardsze ſerca
grzeſzników ſkruszyć, i do prawdziwey
nakłonić pokuty, powinnyaby te błąka-
jące ſerca do ſiebie pociągnąć, aby
ſię rozmiłowały w Tym BOGU Zba-
wicielu ſwoim, od ktorego ſię odda-
ły,

lały, i przyczyną były Jezusowi tey okrutney męki i nieznośnego wstępu. Coż nie uważa tey Dobroci i miłości BOGA swiego zapamiętała złość grzeszników, nienawraca się do BOGA swiego, nieprzestaje też i Zbawiciel JEZUS miłości swoiey, ale błaga sprawiedliwość gniewu Boskiego za naród ludzki. Bo uważajcie drugą okoliczność Adamowego grzechu, to jest; że zgrzeszył w Ogrodzie Rayskim, a tu zadziwić się musicie niepojętey miłości JEZUSA w przyięciu na siebie gniewu Boskiego dla ubłagania iego gdy Ten najłaskawszy Zbawiciel cierpiał w Ogrodzie.

II. W Ogrodzie Rayskim zgrzeszył pierwszy nasz Rodzic Adam w którym był postawiony od BOGA po stworzeniu swoim iako mowi Pismo; (o) Zaszczepił był Pan BOG Ray rozkoszy od początku, w którym postawił człowieka, którego stworzył. Szczęśliwy zaiste był ten Ogród, poki w nim grzech nie powstał, ale gdy tam grzech znalazł dla siebie miejsce, z tamtąd początek wszystkich grzechow.

chow, (które ſię teraz dzieją na ſwie-
cie,) powstał. Czyniąc zadoſtć ſpra-
wiedliwości Boſkiej za ten grzech czło-
wieka Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus,
nie w inſzym mieyſcu zaczął mękę
ſwoię, tylko w Ogrodzie Getſemā-
ſkim, i zakończył ją w inſzym Ogro-
dzie, ażeby z kąd ſię wſzczęła ſm e r ć,
z tamtąd powstało i życie, iak opisuie
Ewangelista Jan Święty: (p) *A na mieyſcu
gdzie był ukrzyżowany był Ogród, a w ogrodzie
grob nowy, w którym ieſz c z e żaden nie był po-
grzebiony.*

Po popełnionym grzechu już nie-
mógł ſię Adam więcey mieſcić w Ro-
zkoszonym Rayſkim Ogrodzie, bo tam
nie ma mieyſca przekłętwa, które on
grzechem ſwoim na ziemię ſprowadził,
Jak rzekł BOG do niego, (q) *Przekłeta
ziemia w dziele twoim, w pracy ieſć będziesz z
niej przez wſzystkie dni życia twego, ciernie i oſty
rodzić ci będą, w pocie oblicza twego pożywać
będziesz chleba.* Dla ponoszenia tego
przekłętwa, którego i ſobie, i wſzyst-
kim ſwoim potomkom ſtał ſię przy-
czyną, muſiał uſtępować z Raju na ten
padół

(p) Joann: 19. v. 41. (q) Gen: 3. v. 18.

padół płaczu. Syn Bołki Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc nas uwolnić od tego przekłęstwa zstąpił z wysokiego Nieba na to wygnanie nasze i przyjął go na siebie, abyśmy od niego byli wolni, iak dowodzi Apostoł Paweł: (r) *Chrystus nas odkupił od przekłęstwa prawa, stał się za nas przekłęstwem, bo napisano jest: przeklęty każdy, który wisi na drzewie.* Przyjąwszy na siebie Zbawiciel JEZUS to przekłęstwo, które było na nas wydane, przez Krzyż i mękę swoją przywrócił nam utracone Błogosławieństwo. Jak opowiedział ukoronowany Prorok: (s) *Ublagosławiełeś Panie ziemię twoją, odwróciłeś pojmanie Jakoba, odpuszcisz nieprawość ludu twego.*

Uważaycież z iak wielką cierpliwością te kary przekłęstwa Dobrotliwy JEZUS narodowi ludzkiemu za grzech Adama należące się odniósł na łobie. O iak wiele ostrych cierni i kolących głogów urodziła mu ziemia żydowska. Jak wiele wylał potu z ciała swego Najświętszego szukając zgimoney owieczki, na Gorze Oliwney
pod

(r) Gal: 3. v. 13. (s) Psal: 84. v. 1.

pod ciężarem Krzyża omiłowaiąc; Na-
koniec na Gorze Kalwaryi wiſząc na
Krzyżu.

Lecz i tu wielka i niepoięta mi-
łość Tego Zbawiciela ku potomkom
Adama widzieć ſię daie! Nie na inſzym
mieyſcu chciał bydz ukrzyżowany,
tylko na Gorze Kalwaryi, gdzie (iako
ſwiadczą Oycowie Święci) głowa
pierwſzego Rodzica naſzego Adama
pogrzebiona była. Bo tak przyſtało
mowi Święty Ambrozy: aby tam *życie*
naſzego pierwiaſtki połozone były, gdzie był śmier-
ci początek. Tam chciał bydz Ukrzyżo-
wany Zbawiciel JEZUS, aby Krwią Je-
go Najświętſzą Głowa Adama ſkro-
piona, od grzechu oczyszczona była:
i my wſzyſcy oczyszczeni i obmyci
Krwią JEZUSOWĄ od gniewu Boże-
go uwolnieni, mogli tam bydz w pro-
wadzeni, *gdzie nie zmazanego niewidzie.*

Otoż macie Chrzeſzczanie złość
wielką grzechu Adamowego. Dobroć
nieſkończoną BOGA naſzego w ze-
ſłaniu nam Syna ſwego Jednorodzone-
go na odkupienie naſze i ſurową ſpra-
wiedliwość Boſką, ktory i Synowi ſwe-

mu

mu Jednorodzonemu nieprzepuścić, ale za nas wszystkich wydał go na mękę i śmierć, żeby gniew Jego, który my winniśmy byli ponosić, odniósł na sobie i Jego ubłagał. A z tąd dochodzić mamy jakim sposobem miłosierdzia Bożkiego stać się uczestnikami, i surowey Jego sprawiedliwości uniknąć możemy.

Popełniliśmy podobno nieraz i niedziecięcą złość wielką grzechową, i Majestat nieskończony Boga naszego znieważyliśmy. Jakiemże sposobem mamy Bogu zadosyć uczynić, za te krzywdy Majestatowi Jego od nas poczynione, kiedy gniewu Bożego za jeden grzech Adama, ani on sam, ani też żaden z Jego Potomków ubłagać nie potrafił, aż Syn Bożki przyszedł na ten świat, który męką i śmiercią Krzyżową gniew Bożki ubłagał, Ray Niebieski przed nami zamknięty otworzył, i prawo nam do Nieba przywrócił? Niemożemy i my sami z siebie gniewu Bożkiego za nieprawości nasze przebłagać, ale męka Jezusowa jest nieskończoney ceny, w tej Jezusowej męce mogą być zgładzone złości grzechów naszych. Do

nas tylko należeć będzie pokutować szczerze za nieprawości nasze, ponosić cierpliwie Krzyże, które BÓG na nas dopuści, powściągać cugle złych namietności naszych, a w męce Jezusowej za grzechy nasze podietey zgładzone będą występki nasze, otrzymamy miłosierdzie, i unikniemy surowey sprawiedliwości, która chociaż nieprzepuszcza winowaycom nieskończonego Majestatu swojego, to dla Krwie Jezusowej, za nas wylaney, odpuści nam.

O JEZU Dobroci nieskończona, któryś grzechy nasze na sobie poniosł, niechże Męka twoja Naydrozsza ziedna nam miłosierdzie. Niech nas zaślioni przed sprawiedliwością, niech nas nakłoni do prawdziwey pokuty, abyśmy przez Ciebie tam w prowadzeni bydz mogli, z kąd w pierwszym Rodzicu naszym Adamie wygnani jesteśmy, Amen.



K A Z A N I E

D R U G I E.

O Grzechu Kaima, i o Mece
C H R Y S T U S O W E Y.

T H E M A.

*Iram Domini portabo, quoniam peccavi Ei, donec
causam meam iudicet = Videbo iustitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.*

BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia, gdy stworzył człowieka na Obraz i podobieństwo swoje, i osadził go w Raju rozkoszy Chrześciane najmilsi; zaraz dla wygody i rozweselenia tegoż człowieka załyczypił ten Raj i wyprowadził z ziemi trojakiego rodzaju drzewo. (a) Drzewo piękne do widzenia i do jedzenia wdzięczne. Drzewo żywota w pośrodku Raju, i Drzewo wiadomości dobrego i złego. Z tych jedno drzewo zachował dla siebie, to jest, ostatnie, drzewo wiadomości dobrego i złego. I zaka-

zał

(a) Gen: 2. v. 9.

zał surowo, bo pod karą śmierci, że by z tego drzewa nie iedli. Nieuślu-
chali nieszczęśliwi tego rozkazu Bo-
skiego, zwiedzeni zdradą węza iedli z
zakazanego drzewa, nietylko sobie, ale
też i wszystkim swoim potomkom gnie-
wu Bożego stali się przyczyną.

Coż mieli czynić w tym nieszczę-
śliwym swoim upadku? Jakiey użvl-
rady w rzeczy tak wielkiey wagi, na
ktorey zbawienie całego świata zawi-
sło? Słuchaycie co mówi pismo: (b)
*Skrył się Adam i żona jego od Oblicza Pana BO-
GA między drzewa Rayskie.* Coż zaprzy-
czyna tey ucieczki do drzewa? czy-
liż przed Bogiem mogli się ukryć pod
drzewem, który wszystkie mieysca swą
nieograniczonością napełnia? i wszyst-
kie choćby też naywiększe skrytości,
nawet i same naytaiemniejszye myśli
serca ludzkiego przenika? Daie przy-
czynę Orygenes pisząc na to mieysce:
z poruszenia nieiakięgo pierwszy Rodzice do drzewa
się przenieśli, aby był znak, że iuż w ten czasie-
dna ucieczka w drzewie Krzyża była, postanowiona.

Chrze-

(b) Gen: 3. v. 8.

Chrześcianie nietylko pierwsi nasi Rodzice, ale też i my ich potomkowie zaciągając w rodzoną słabość z grzechu pierworodnego; i skłonność do złego, własnymi grzechami wykroczyliśmy przeciw Prawu Boskiemu, i tym wykroczeniem zaciągnęliśmy gniew Boski na siebie. Coż więc czynić mamy, i do kąd uciekać przed gniewem Boskim sprawiedliwość swoją już naciągającym wywierać na nas za zniewagę Majestatowi swemu uczynioną? Oto przykładem pierwszych Rodziców naszych do drzewa nam się ndawać potrzeba; do drzewa zaś nie innego, tylko do drzewa Krzyża Świętego, na którym BOG i człowiek wisząc Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił zadość sprawiedliwości Boskiej za grzech człowieka, i gniew Boski przeblagał. Krzyż bowiem Chrystusów jest drzewem żywota, którym wszyscy ożywieni jesteśmy na żywot wieczny. Jako wyklada Korneliusz: *Drzewo żywota jest Krzyż Chrystusów, który w pośród Raju, to jest, w pośród Kościoła wystawiony życie daje światu. To samo wyśpiewuje Kościół Święty: To jest*

K drzewo

drzewo naygodnieysze w pośród Raju wystawione na którym zbawienia wynalazca własną śmiercią śmierć wszystkich zwyciężył.

Śmierci staliśmy się podlegli w pierwszym Ródziu naszym, nietylko podług ciała; (co wszystkich oczom podpada;) ale też i podług duszy ogłoszeni będąc z łaski pierworodney, czego być zmyślać cielesnemi niewidziemy. Niebyliśmy zdolnemi wypłacić się BOGU z tej śmierci, wypłacił za nas swoją śmiercią na drzewie Krzyżowym podjętą Zbawiciel JEZUS, i przywrócił nam utraconą łaskę. Śmierć podług ciała jest zostawiona w prawdzie na znak nieposłuszeństwa człowieka rozkazowi Boskiemu w Raju, ale i ta do czasu tylko, bo potym te same ciała nasze, które umierają teraz zmartwychwstaną, i przybiorą nieśmiertelność na siebie. Z drugiej strony na ukaranie grzechu Adama wszyscy jego Potomkowie wygnani z Raju jesteśmy tułaczami na tym padole płaczu, iako w ziemi nie swojej; powzięliśmy skłonność do wszelkich zbrodni, bo już natura naszą grzechem skazona
jest

ieft. Co pierwszym Rodzicom naszym pokazano w ich pierwszym Potomku Kaimie, który zabierając skłonność do złego z pierwotnego grzechu tey skłonności nieszczęśliwy okazał skutek gdy brata swego niewinnego Abła zabił. Pokazał oraz na sobie bratoboyca Kaim i to wygnanie wszystkich Potomków Adama zabierających ziego grzechu skazanie natury, że na tym padole płaczu zbiegami być muszą iako w ziemi nie swojej, gdy na ukaranie grzechu swego był wygnany od Oblicza ziemi, i tulać się musiał po świecie, (c) *Vagus & profugus eris super terram.*

Nietrafił Kaim do samey śmierci do Ojczyzny swojej, ale nosząc na sobie gniew Boski tulać się musiał po świecie. My iednakże byśmy do prawdziwey Ojczyzny, z ktorey wypadliśmy w pierwszym Rodzicu naszym, powrócić mogli: Iednorodzony Syn Boski Zbawiciel JEZUS uczynił z nami to wielkie miłosierdzie, że gniew Boski, ktorego staliśmy się winni, przwiął na

K2

siebie,

(c) Gen: 4. 7. 12.

siebie, aby śmiercią swoją na drzewie Krzyżowym podjętą przetorował nam drogę do Niebieskiej Ojczyzny. I ten jest drugi grzech, który Pismo Święte wspomina, to jest, grzech zaboystwa od Kaima popełniony, który dnia dzisiejszego wam przełożę z dowodem miłosierdzia, które z nami uczynił przy mecie swojej Zbawiciel JEZUS. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski ponosić musiał Kaim za grzech bratoboystwa, gdy wygnany od Oblicza ziemi, błakać się musiał po świecie. Część Pierwsza Kazania.

Gniew Boski za grzechy ludzkie przyjął na siebie Chrystus, żeby śmiercią Krzyżową zadość czyniąc sprawiedliwości Boskiej błakaających się na tym padole płaczu Potomków Adama do Niebieskiej Ojczyzny w prowadził. Część druga Kazania.

Do Ciebie pokorną wnoszę prozbę ponoszący na Krzyżu gniew Boski za naród ludzki Zbawicielu JEZU, niech to łaska Twoja sprawi, żeby uwaga tej wielkiej Twojej miłości, którą

ktorą nam pokazał, dalekiemi nas poczynić mogła od wszelkier nieprawości, byśmy się stali godni w Krzyżu otrzymać miłosierdzie Twoje. Uproś to i pobłogosław mówiącemu pod Krzyżem stojąca pełna boleści Najświętsza MARYA Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pierwszy skutek skłonności naszej do złego z pierwotnego grzechu pochodzący okazał na sobie Kaim w zabiciu brata swego niewinnego Abła. I ten nieszczęśliwy skutek pierwszym Rodzicom naszym dopiero zupełnym stał się oświeceniem w poznaniu tej nieszczęśliwości, którą na siebie, i na cały Narod ludzki grzechem swoim sprowadzili. Bo lubo wiedzieli że wielki gniew Boski za przestępstwo jego prawa i na siebie, i na cały Narod ludzki sprowadzili. Lubo wiedzieli że śmierci podlegać muszą, ale jeszcze Obrazu tej śmierci niewidzieli, dopiero w Synie swoim Ablu, ktorego zabitego, i Krwią zbroczonego na polu znaleźli.

Z dru-

Z drugiey strony widzieli w Kajmie natury ikażoney ich grzechem żywy Obraz, z kąd ten chaniebny i złośliwy występek wypłynął. To widząc łzami się zalali oplakując grzech swoy popełniony w Raju, iako przyczynę wszelkiey złości, która z tąd początek swoy wzięła. Oplakiwali pierwsi Rodzice nasi swoy własny grzech, który popełnili w Raju, pokutując i błagając Majestat Boski nieskończony od siebie zelżony. Gdy jednak wid ich złość grzechu Syna swego Kajma niedosyć im było we łzach pokutnych szkardność swoiey własney oplakiwać nieprawości, ale i grzech potomka swego obmywali łzami. Słusznie wprawdzie zalali się łzami na tę tak wielką zbrodnią od Syna swego popełnioną, bo oni swoim grzechem tey nieciako początkiem byli.

My Chrzęścianie żebyśmy mogli poznać złość grzechow naszych, któreśmy sami popełnili, i skutek ich nieszczęśliwy, który sprawują, a poznawszy łzami pokutnemi obmyć te wykroczenia nasze przeciw Majestatowi Boskie.

Boskiemu: Uważamy tę samą złość grzechu Kaima, który bratoboystwem popełnił, i iak wielki przez to gniew Boski na siebie zaciągnął. A tu łatwo poznamy złość naszych własnych grzechow, i iak wielkiego gniewu Bożego staiemy się winni. Złość grzechu Kaima trojakiem sposobem uważać nam potrzeba: to jest, początek, środek, i koniec tego grzechu. Początek który mu był przyczyną do grzechu, środek, którym go wykonał, i koniec, który za nim nastąpił. Tym trojakiem sposobem z grzechu Kaima poznamy złość naszych własnych grzechow, i ten gniew Boski, który zaciągamy na siebie.

I. A nayprzod. Z kąd początek bratoboystwa, które Kaim popełnił? Co mu było przyczyną do tak szkaradnego występku? Ofiarowali podług prawa natury Ofiarę BOGU Kaim i Abel, Oddawa i tę ofiarę BOGU każdy z własności swoiey: Kaim że był rolnikiem ofiarował z owocow ziemi. Abel że był Pasterzem owiec ofiarował z pierwiałkow trzody swoiey.

Lecz

Lecz różnym od siebie sposobem tę ofiarę oddawali BOGU. Abel bowiem z pierwiastków trzody swojej wybrał najlepsze i tłuste na ofiarę BOGU swojemu; Kain przeciwnym sposobem z owoców ziemi co najpodlewszego było, to BOGU oddawał, a co lepszego, to sobie zachował. Ten był początek ta przyczyna grzechu Kaina, który braterstwem popełnił, nieprzyzwoitym sposobem oddawanie chwały BOGU powinney. Zaden grzesznik do wielkiej nieprzychodzi zbrodni, poki powinności swej ku BOGU swojemu niezapomni, i chwały Jemu powinney niezaniedba, bo wykonanie powinności ku BOGU, i cześć Jemu od nas powinney przyzwoitym sposobem oddanie, sprowadza na człowieka wszelkie Błogosławieństwo Boskie, przynosi łańki zmacniającey słabości z skażoney natury pochodzące, i utrzymującey w dobrym.

Uważajcie to dobrze, którzy do jakiej danny BOGU prawem Bożym, lub Kościelnym jesteście obowiązani? Jaką wierność tu powinniście zachować.

wać, żeby tey powinności nieczyniąc zadosyć sami sobie niebyłście przyczyną ciężkiego jakiego upadku. Pomyście i wy, ktorzy zaniedbujecie chwały BOGU powinney w słuchaniu nauk zbawiennych, gdyż niemając oświecenia w drodze zbawienney, nieustrzeżecie się, żebyście nieostroźnie chodząc niemieli o kamień urazić nogi wa zey. Wszyscy obowiązzani jesteśmy BOGU naszemu jako Nawwyższemu Panu, jako nayszczodroblwsiemu Łaskawcy. Wykrocz ł Kaim w pełnieniu tego obowiązku, to wykroczenie stało mu się ciężkiego upadku przyczyną, i ofiara iego niebyła przyjemna BOGU. Jako świadczy Piśmo, (d) *Weyrzał Pan na Abła i na dary iego, na Kaima zaś i na dary iego nieweyrzał. To jest początek, Uważaycież środek, ktorym Kaim wykonał zaboystwo brata swego Abła:*

II. Poznał Kaim, że iego dary niebyły przyjemne BOGU. Coż tu rozumiecie; iżalż niepowinien był korzyć się BOGU swojemu? iżalż nie-

powi-

powinien był badać przyczyny, dla ktorey BOG iego daniny nieprzyjął? niepowinienże był przeproszać Majestat Boski, i insze ofiarować dary, ktoreby mu były przyjemne? Daleki był od tego wszystkiego bratoboyca Kaim. Widząc oto że Ablową ofiarą była przyjemna BOGU, a iego odrzucona, zaraz zazdrość, gniew i nienawiść ku bratu swojemu knować począł, i od wielkiego gniewu zmienił się na twarzy swoiey. (e) *Iratusq; est Cain rehementer, & concidit vultus ejus.* Tą zazdrością, gniewem i nienawiścią zapalony już niemógł się zaspokoić sam w sobie, ale o zaboystwie brata swego myślał.

BOG nieskończoney Dobroci, który niechoc zguby żadnego człowieka, sam odkrywał Kaimowi niesłuszność iego gniewu, sam go naprowadzał na poznanie swego błędu. Sam go oświecał, dlaczego iego dary niepodobały się BOGU, mowiąc, (f) *Cremus se rognebat, i cremu spadła twarz twoja? aza ieżli dobrze czynić będziesz, nieodniesiesz*

(e) Gen: 4. v. 5. (f) v. 6. 7.

wiesz? a jeśli złe natychmiast we drzwiach grzech twoy będzie? lecz pod tobą będzie pożydlivość jego, a ty nad nią panować będziesz.

Coż na to Kaim? nieprzestał złości swoiey na te słowa Boskie miłości i dobroci pełne, ale większą w sercu swoim knować poczał. Wyprowadził w pole brata swego Abła, i gdy byli na polu powstał przeciw niemu i zabił go. Otoż rodek którym przystąpił Kaim do tak wielkiej zbrodni: zazdrość i nienawiść ku bratu swemu, gdzie go więcej poważać potrzeba było, że był przyjemny i ulubiony BOGU, oraz odrzucenie zbawienney rady, którą mu sam Pan BOG podawał. Temi środkami naywięcej przychodzą ludzie do ciężkiej obrazy i zniewagi nieukończonęgo Maiestatu Boskiego. Bo gdzie zazdrość i nienawiść wkradnie się do serca, gdzie wszystkie łaski Boskie, i natchnienia wewnętrzne odrzucone będą, tam złe i szkodliwe namiętności gorę biorą nad człowiekiem, i tak zaślepiają rozum, że nad same dzikie i drapieżne bestye więcej nieugłaskanym i drapieżnym się staie.

Wyko-

Wykonał już Kaim zawziętość swoją, i złość niewypowiedzianą w zabiciu niewinnego Abła, brata swojego. Uważajcież koniec tej wielkiej złości, a zatym poznać i gniew Boski, który Kaim grzechem swoim ściągnął na siebie.

III. Zaślepiiony własną złością Kaim, niepoymował tego, że BOG iako jest nieograniczony sam w sobie, tak też jest na każdym miejscu przytomny, wszystko widzi, i nic się przed nim ukryć niemoże. Ale mniemał go być podpadającym niewiadomości iakoby człowieka. W tej ślepotie zostając, gdy go sam BOG miłosierny po wypełnioney owej złości wołał i pobudzał do pokuty, i wyznania złości swojej, on się iakoby o niczym niewiedząc udawał, i w grzechu swoim więcej się zatwardzał. Pytał go BOG miłosierny, (g) *Gdzie jest Abel Brat twój?* Coż na to Kaim? Oto zamiast wyznania swojej winy wyniosło. odpowiada: *Aboż ja strożem brata mego jestem?* Na te zuchwałe słowa wytyka mu

(g) Gen: 4. 9. 9.

mu Pan na oczy jego nieprawość. Coś uczynił? Głos krwi brata twego woła z ziemi do mnie. I nieczekaiać daley zaraz surową sprawiedliwość gniewu swego wywiera na tego zaciętego w złości swoiey bratoboycę: (h) Teraz tedy będziesz przeklęty na ziemi, która otworzyła gębę swą, i przyjął krew brata twego z ręki twoiey, gdy ią sprawować będziesz nieda tobie użytkow swoich, tudaczem i zbiegiem będziesz na ziemi. Przyšlo to przeklęctwo na Kaima, i niebył uwolniony od niego do samey śmierci. Jślusznie ten gniew Boski ponosić musiał. Po wypełnionym bowiem zaboystwie nastąpiła w nim zaciętość w złości, po wydanym zaś przeklęctwie od BOGA, nie do pokuty, żeby błagał nieskończony Majestat Boski od siebie zelżony, ale do rozpacz przy-
stąpił mówiąc: Większa jest nieprawość moia, niżeli żebym miał odpuszczenia dostąpić. Otoż koniec który nastąpił po grzechu Kaima zaciętość w złości swoiey i rozpacz.

Obroćmyśz teraz oczy Chrześciane na nasze własne grzechy, które-

mi

mi zgwałciliśmy Prawo Boskie, a podobno te jeżeli niewieksze będą, to porównać się będą mogły z grzechem Kaima. Niedosyć że za grzech pierwszego Rodzica naszego wygnani jesteśmy na ten padoł płaczu, bo za nasze własne uczynkowe grzechy inšzey kary i inšzego wygnania spodziewać nam się potrzeba. Jest ten rozkaz Boski w Kaimie nami wszystkim podany: *Pod tobą będzie pożądlivość jego, to jest grzechu, a ty nad nią panować będziesz.* O jak wielka przewrotność natury w nas się znajduje, kiedy wszystkie pożądlivości i nieposkromnione namiętności nad nami gorę biorą. Nie masz u nas względu na duszę, która nieśmiertelna jest, ale ciału samemu tylko służemy, i temu we wszystkich okolicznościach staramy się dogodzić.

I owszem do większych postępujemy zbrodni. Daie się miejsce w sercu wszystkim szkodliwym skłonnościom, znajduią się tam nienawiści, zazdrości, gniewy, knowania zemsty, i podobno do samego zaboystwa postąpiłibyśmy nieraz, gdyby nas nieza-
trzymo-

trzymowała boiaźń kary prawem świeckim naznaczoney. Bo na Prawo Boskie nie niedbamy, iakobyśmy niebyli obowiązani do zachowania Jego.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielkiego gniewu Boskiego za te nieprawości nasze stałemy się winni, Kaim na ukaranie grzechu swego przeklęcto odebrał, i był tułaczem na ziemi: nam za te złości i nieprawości nasze inf ego przeklęctwa spodziewać się potrzeba, oddalenia od Niebieskiej Oyczyzny, i wygnania tam, gdzie nigdy nieustające, ale wieczne biada mieszka. Coż więc czynić mamy, gdy tak wielki gniew Boski za nieprawości nasze zaciągnęliśmy, i jeszcze więcej zaciągamy na siebie? Poydziemyż za przykładem złośliwego Kaima i rozpaczać będziemy? Ah nieczynimy, nieczynimy tego Chrześciane; większe jest miłosierdzie Boskie, a niżeli nasze choćby też nayszkaradnicysze grzechowe złości. Poglądajmy na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA.

Oto Ten Dobrotliwy JEZUS gniew Boski, który my winniśmy ponosić,
przy-

przyjął na siebie, żeby śmiercią Krzyżową zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiej błakających się na tym padole płaczu Potomków Adama do Niebieskiej Ojczyzny wprowadził. Oczym w drugęy Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Wielka i żadnym ięzykiem niewypowiedziana, rozumem nie tylko ludzkim, ale i Anielskim niepojęta miłość Zbawiciela JEZUSA ku Potomkom Adama widzieć się daie w męce Jego i śmierci Krzyżowej, którą za nas gniew Boski przyjmując na siebie, podjął. Ale też niemniej rozporządzenie mądrości Przedwieczney podziwienie wśzystkiemu stworzeniu czyni, że to wśzystko co z niepojętey Dobroci swojej miał dla nas uczynić, przed tym pod figurą okazał. Figurą był tego Zbawiciela niewinny Abel od Kaina zabity; figurą oraz złośliwych, zapamiętałych, i niewdzięcznych ku Chrystusowi grzeszników był złośliwy bratoboyca Kain. Jako
bowiem

bowiem Abel był zabity od zazdrośnego brata Kaima; tak JEZUS Zbawiciel od złośliwych okrutną był zamordowany śmiercią dla grzeszników, żeby gniew Boski, który oni winni byli ponosić, na sobie odnieść, i swoją śmiercią błagających się na tym padole płaczu do Niebieskiej Ojczyzny wprowadził. Zebyśmy Chrześcijanie poznać mogli, ić nam nieudolność nasza ludzka pozwala tę miłość Zbawiciela JEZUSA przy Jego śmierci Krzyżowej nam niegodnym okazaną. Uważaymy. *imo.* że niewinny umiera. *2do.* że umiera z miłości. *3tio.* że tę miłość pokazuje złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom, *ato* uważywizy staraymy się oto, żebyśmy z niewdzięcznych wdzięcznemi się stali.

I. A nayprzód, Umiera, a umiera okrutną Krzyżową śmiercią Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, który iest niewinnością naywiększą, bo Święty nad Świętych, który grzechu żadnego nieuczynił, i po to przyszedł na ten świat, żeby grzech, który tu wszedł był zniefiony przez niego, Ten to iest drugi

L

niewin-

niewinny Abel, którego pierwszy od Kaima zabity pod figurą oznaczał. Jako bowiem podług Tityna Abel od Kaima zabity był widłami oraczemi, które Kaim jako oracz z sobą nosił: tak też i JEZUS Zbawiciel nasz na drewnianym szubienicznym Krzyżu na roli Golgotckiej od złośliwych żydów okrutną był zamordowany śmiercią. Jako świadczy uczony Malloniusz: Chrystusa spieszącego na śmierć, którą go zazdrośny naród miał zabić, pod figurą oznaczał Abel, gdy od Kaima zazdrośnego na pole był prowadzony, aby tam drewnem był zabity. Lecz nie tylko w umierającym JEZUSIE niewinność widzieć się dać, ale też i jego niepojęta miłość ku potomkom Adama, gdy z ich miłości umiera.

II. Bo coż najniewinnieyszemu JEZUSOWI było powabą do podjęcia męki i śmierci Krzyżowej? co go powiązało i wydało w ręce okrutnych morderców? co go przybiło do Krzyża? nic innego zaiste tylko miłość, którą ukochał człowieka. I co Abel niewinny poniewolnie gwałt cierpiąc podjął śmierć od zazdrośnego brata swego

go Kaima; to ten drugi Abel Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus dobrowolnie, i iedynie z miłości narodu ludzkiego śmierć Krzyżową podiał. Jako świadczy Izaiasz Prorok: (i) *Oblatus est quia ipse voluit.* Ofiarowany iest i wydany na męki bo sam chciał. Mogł On oddalić od siebie tę mękę, mógł był owych okrutnych mordercow w piekło pogrążyć, będąc BOGIEM Wszemmocnym, ale miłość którą nas ukochał, nie dopuściła tego. Chciał cierpieć i umierać, żeby dał dowód swoiey niepojętey miłości ku nam niegodnym.

Przypatrzcie się Chrześcianie tey wielkiey miłości w Krzyżu Chrystusowym. Teraz pokazują się, (mowi Auguſtyń Święty) *Wnętrznosci miłosierdzia BOGA naszego, w którym nawiedził nas schodząc z wysokości.* Rany JEZUSA Chrystusa pełne są miłosierdzia, pełne łaskawości, pełne łodyczy i miłości. Więcey ieszcze miłość JEZUSA pokazuje się z tąd, że tę miłość swoię pokazuje złosliwym i niewdzięcznym grzesznikom.

L2

III

(i) *Isaia 53. v. 7.*

III. Abel niewinny gdy był zamordowany od złośliwego brata swego, Krew jego niewinnie wylana nieprzestała wołać o pomstę do BOGA, *Vex sanguinis fratris tui clamat ad me de terra.* Woła krew i tego drugiego Abła Zbawiciela JEZUSA na Krzyżu wylana do Ojca Przedwiecznego, lecz daleko innym sposobem. Bo coż mówi ta krew JEZUSOWA? zwrusza się ziemia z fundamentów swoich, i trzęsie się, gdy na Krzyżu umiera Syn Bożki, bo chciała owych złośliwych zabójców, i owszem wszystkich grzeszników, iako niegdyś korę, Datan, i Abiron żywo pożreć i pogrzebać w piekle. Coż tedy mówi Krew JEZUSOWA? Drze się załłona Kościelna na świadectwo tak wielkiej zbrodni. Kruszą się opoki, bo serca ludzkie były twardsze nad skały. Zaćmiło się słońce, i ciemności okryły ziemię, bo to słońce, które światła swego użycza na rozpędzenie ciemności, za niegodną rzecz sądziło, aby światła swego więcej miało użyczać niegodnym i niewdzięcznym ludziom. Otwierają się groby

groby umarłych, na pożarcie niezbożnych braci Kaima. I coż tedy mówi krew tego niewinnego Abła Zbawiciela JEZUSA? Słuchaycie co mówi Apostoł Paweł: (k) *Przystąpiłście do gory Sion i JEZUSA pośrednika nowego Testamentu, i pokropienia Krwie lepiey mówiącey, niżeli Abłowa.* Słuchaycież teraz, co mówi krew zamordowanego na Krzyżu JEZUSA. Mowi oto słowa pełne dobroci i miłosierdzia ku grzesznikom: (l) *Pater dimitte illis.* Oycze odpuść im bo nie wiedzą co czynią. O miłości niepojęta! o Dobroci niewyśławiona! Wy-słuchana jest ta Krew JEZUSOWA, iako świadczy Hieronim Święty: *I otrzymał o co prosił Chrystus,* bo zaraz wielo tysięcy z żydow uwierzyli, i aż do czterdziestego drugiego Roku pozwolony był czas pokuty.

Co uczynił Zbawiciel JEZUS z mordercami swoimi iednając im miłosierdzie Oycy Przedwiecznego, tę samę dobroć i łaskawość swoję nam wszystkim okazał grzesznikom. Boć to my iesteśmy ci zaboycy ktorzyśmy

(k) *Hebr: 12, v. 22.* (l) *Luca 23, v. 34.*

my Syna Bożego na Krzyż przybili.
 My to jesteśmy bracia Kałma, którzy-
 śmy grzechami naszymi tego niewin-
 nego Abła BOGA i człowieka na drze-
 wie Krzyżowym okrutną zamordowa-
 li śmiercią, gdyż Chrystus za nasze
 złości na Krzyżu umiera. My nie-
 wdzięczni jesteśmy Temu Zbawicie-
 lowi tak wielkiej Jego nam okazanej
 miłości, gdy nieprześciamy złości grze-
 chowej, ale się w niej codziennie
 pomnażamy, i przyczyniamy boleści
 umierającemu na Krzyżu JEZUSOWI.
 JEZUS nie uważa tey złości i niewdzię-
 czności naszej, ale nas wymawia przed
 Oycem Przedwiecznym: *Ojcze odpuść im*
bo nie wiedzą co czynią. Błaga gniew Bo-
 Źki za nas żebyśmy winowaycy byli
 wolni od niego. Czyni zadość spra-
 wiedliwości Boskiej, żeby nas z tego
 wygnania do Niebieskiej Ojczyzny
 w prowadził. O jak wielka miłość!
 jak wielka wdzięczność ku temu Zba-
 wicielowi w sercach naszych wzgma-
 gać się powinna! Z jaką skwapliwo-
 ścią zabierać my się powinni do po-
 kuty za nieprawości nasze widząc Je-
 duoro-

dnorodzonego Syna Bożego wypłaca-
jącego za nas Sprawiedliwości Boskiej,
i gniew Jego błagającego!

Lecz my przeciwnym sposobem
postępujemy sobie. Nurzamy się co-
dziennie i pomnażamy w nieprawo-
ściach, a o pokucie niemyślemy nigdy.
Niemyślemy o dobrych uczynkach
zdobiących Prawowiernych Chrześci-
an, któremibyśmy mogli zawdzięczyć
miłość nam niegodnym okazaną Zba-
wicielowi naszemu. Niemyślemy że-
byśmy co mieli uciepieć za nasze wła-
sne grzechy, i owszem chociaż nam
się poda okazywać do ponoszenia iakich
krzyżyków, które BOG sprawiedliwie
na nas dopuszcza, to zaraz sarkamy,
iakoibyśmy większych niebyli godni.
Nieprzyjaciółom jeżeli darujemy ura-
zę, to powierzchownie tylko, i dla
oka ludzkiego, a w sercu zachowuje-
my złość i nienawiść. I takież wdzię-
czność ku umierającemu za nas JEZU-
SOWI być powinna?

Przyjął na siebie nasze grzecho-
we złości Zbawiciel JEZUS, żeby
gniew Boski, któryśmy winni ponosić

za nas odniosł, i sprawiedliwości Bo-
skiej zadosyć uczynił, ale i my sami
do tego powinniśmy się przyłączać,
powinni my, ile możemy wypłacać się
Sprawiedliwości Boskiej. Jakimże spo-
sobem uczynimy zadosyć sprawiedli-
wości Boskiej, za nieprawości nasze?
Cierpieć oto nam koniecznie potrze-
ba, potrzeba pokutować, i tym spo-
sobem nadgradzać krzywdy poczynio-
ne BOGU. Inaczej zawsze b. d. niemy
niewdzięczni Chtyśtusowi Panu, i mę-
ka Jego nam nic do Zbawienia niepo-
może. O JEZU Zbawicielu nasz spuść
ze z Krzyża twoiego kropelkę Prze-
najswiętszey Krwie Twojej na serca
nasze, zapal je ogniem miłości Two-
iej, abyśmy mogli szczerze pokuto-
wać za nieprawości nasze, i przez cier-
pliwe ponoszenie krzyżyków, które
sprawiedliwie na nas dopuśczaś zgła-
dzić grzechy nasze, Tobie powinna
okazać wdzięczność, uniknąć wygna-
nia wiecznego, a z tego doczesnego
bydź w prowadzeni do Niebieskiej Oy-
czyzny. Amen.



K A Z A N I E

TRZECIE

O Grzechu ukaranym potopem,
I O MECE CHRYSZTUSOWEY,
T H E M A.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec
causam meam iudicet — videbo iustitiam ejus.
Michea 7. v. 9.*

Jednorodzony Syn Boski Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus gdy z niepojętej swej miłości miał przyść na ten świat, żeby naród ludzki w własnych swoich nieprawościach, iako wbezdennym morzu tonący i do wieczney zamierzaący toni, z takiego niebezpieczeństwa drzewem Krzyża swego wydzwignął; i do portu wieczney szczęśliwości doprowadził, Chrzestem najmiłsi, niepierwej tę miłość swoją okazał w istocie, aż pod figurą wszystko wykonane, i od Proroków przepowiedziane było, co on dla potom-

tomków Adama miał ponosić i cierpieć. Tak Izaiasz Prorok tegoż Chrystusa ukrzyżowanego nie tylko słowy, ale i uczynkiem opowiedział pod figurą. Bo iako imię Izaiasz znaczy to samo, co zbawienie Pana czyli Zbawiciel świata; tak też ten Chrystusa Pana w wnętrznościach Panieńskich poczętego, między bydłoty narodzonego, uciekającego do Egiptu, cierpiącego, biczowanego, Krzyż niosącego, na koniec na Krzyżu między złośliwemi wiszącego nie tylko należycie opisał, ale też iako żywy Obraz w sobie samym wyraził, gdy roku wieku swego letniego dwudziestego szóstego pod Manassesem Krolew drewnianą pilą był przerzniony. Z tąd się pokazuje, mowi Korneliusz, że Izaiasz śmiercią swoją przez drzewo pod figurą oznaczał śmierć Chrystusa na drzewie Krzyżowym.

Ten Prorok Pański gdy owo przedziwne i cudowne miał widzenie o BOGU iednym i troiakiem, a nad to gdy słyszał od BOGA, (a) *Kogo poszłę, a kto nam poydzie?* to jest: żeby ludowi Izrael-

(a) *Isaia 6. v. 8.*

Izraelskiemu, ieżeliby się nawrócili do BOGA, zbawienie; ieżeliby zaś przeciwnym sposobem w złościach swoich trwać uśilowali, zgubę ogłosił; Natychmiast bez wszelkiej odwłoki ochotnie na wszystkie prace, i przeciwności, które za cześć Boską i zbawienie bliźniego ponosić potrzeba było, sam się ofiarował mówiąc do Pana: *Oto ja poslił mię.*

Co podfigurą pokazane było w tym Proroku, to w istocie samey już wypełnione widzieć się daie w Zbawicielu naszym JEZUSIE Chrystusie. Naradzała się cała TROYCA Przenayświętsza o zgubionym narodzie ludzkim, który w złościach i nieprawościach nurzając się i topiąc, już do wieczney toni i zguby swoiey zamierzał. Pytał się Oyciec Przedwieczny: *kogo poszłę?* Pytała się cała TROYCA Przenayświętsza: *i kto nam poydzie?* na odkupienie świata w grzechach tonącego i zgubionego? a oto druga Osoba TROYCY Przenayświętszey zbawiciel nasz JEZUS Chrystus ochotnie się ofiarunie. *O to ja poslił mię.* Ja sam gotow jestem
na

na odkupienie człowieka wszystkie męki i boleści ponosić, gotow iestem umierać śmiercią Krzyżową, żeby człowiek który zgrzeszył nieumarł, ale żył na wieki. O Dobroci niepojęta! o miłości niezgrontowana!

Chrześcianie! ta dobroć Jezusowa w podęciu dla zbawienia naszego okrutnych boleści, w których na Krzyżu umierał, wymaga po nas miłości odwdzięczającej, ktoraby w nas okazać mogła skutek uniknienia zguby wieczney. Bo pomniymy na to, że JEZUS Chrystus nasze własne złości przyjął na siebie, żeby za nie uczynił zadość sprawiedliwości Boskiej. Przyjął na siebie gniew Boski, który my grzesząc winniśmy byli ponosić, żeby go przebłagał. I to mu było przyczyną okrutnych boleści, męki i śmierci Krzyżowej. Zebyśmy tę miłość niepojętą, którą przyimując na siebie nasze grzechy, żeby za nie przebłagał nad nami wiszący gniew Boski, przy mecie swojej okazał Zbawiciel JEZUS w żywey uwadze wystawić sobie mogli; gdyśmy już przeszłej niedzieli uważali

ważali złość grzechu Kaima, za który surowo był ukarany, gdy wygnany został od Oblitoza ziemi. Dnia dzisiejszego niemniej surową karę Boską za grzechy ludzkie stawię wam przed oczy, oraz niepojętą miłość Zbawiciela JEZUSA, który przyjął na siebie kary, z których my sami surowey sprawiedliwości Boskiej niebyliśmy zdolni się wypłacić. Gdy wam stawię grzech trzeci, o którym Piśmo Święte wspomina, to jest, grzech nieczystości, którym grzeszyli ludzie przed potopem żyjący. Z drugiey strony pokażę dowód miłości, ktorey nam okazał Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus wypłacając za grzechy nasze surowey sprawiedliwości Boskiej. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski zaciągali na siebie ludzie przed potopem żyjący dla grzechu nieczystości za który potopem całego świata zalani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boski, który za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyjął na siebie

bie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony na Krzyżu, od potopu wiecznego nas uwolnił. Cześć druga Kazania.

Przymiuiący na siebie ochotnie boleści, w których za nieprawości nasze iesteś umorzony na Krzyżu Zbawicielu JEZU, niech to łaska twoia sprawi, aby uwaga tey surowey kary, którą sprawiedliwość twoja Boska sięgać będzie winowaycow nieśkończonogo Majestatu twoiego, poczyniła nas godnemi skutkow zbawiennych wypływających z tey miłości, którąś nam przy męce swoiey okazał. Uproś to i pobłogosław mówiącemu, ktorey serce miecz boleści przeniknął Najświętsza MARYA Panno.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Cokolwiek w starym Zakonie od początku świata aż do Moyżesza, gdzie się ludzie prawem natury rządili tylko, i od Moyżesza aż do przyścia Chrystusowego na ten świat, gdzie było prawo na piśmie podane, przy-

przytrafiło się, i w piśmie Świętym jest zamknięte, to wszystko, iak istotnym wyobrażeniem tego, co się w nowym Zakonie stać miało, tak też zupełną nauką i przestrogą naszą jest. Zgrzeszyli ludzie przed potopem, i potopem całego świata są ukarani, iż na opowiadanie Noego zbliżającego się gniewu Boskiego wierzyć niechcieli. To jest Obraz grzeszników zakamiałych i zatwardziałych w złościach swoich, którzy upodobawszy sobie w nieprawościach, niemyślą o tym, iakim sposobem przychodzić mają do łaski i miłosierdzia Boskiego, ale w swoich grzechach topią się, i z nich wypłynąć niechcą, bo ci surowym wyrokiem gniewu Bożego na potop ognia wiecznego skazani będą. Jest oraz nauką i przestrogą nas wszystkich iak mamy unikać nieprawości, i zapośnionie prawdziwą i szczerą czynić pokutę, żebyśmy surowości gniewu Boskiego uisć mogli, a miłosierdzie Jego otrzymać.

Bo uważamy złość grzechu ludzi owych, a z tąd łatwo poznamy złość

złość naszych własnych grzechów. Grzech ludzi przed potopem żyjących trojaką osobliwiey złość zamykał w sobie. 1mo. że był obrzydliwy BOGU. 2do. że był przeciwny godności człowieka. 3to. że był nieszczęśliwością wszystkiego stworzenia. To wszystko gdy weźmiemy na uwagę, przyznamy, że taka złość się znayduje i w naszych własnych nieprawościach.

I. A nayprzod. Był obrzydliwy BOGU grzech ludzi przed potopem żyjących, tak że już BOG wszystkich wygładzić postanowił, żeby się nieznaydowała więcej taka sprosność na ziemi. Jakisz był grzech ludzi owych? Słuchaycie co mówi pismo: (b) Gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi i zrodzili Córki, widząc Synowie Boży Córki ludzkie że były piękne, wzięli sobie za żony, ze wszystkich które obrali. Grzechem cielesności grzeszyli ludzie owi, który grzech jest naywięcej obrzydliwy BOGU. Ale w tym grzechu na złe używanie Błogosławieństwa i Dobrodzieystw Boskich widzieć się daie. Pobłogosławił Pan BOG narodowi

(b) Gen: 6. v. 1.

rodowi ludzkiemu w pierwszych Rodzicach naszych na rozmnożenie rodzaju ludzkiego, i na napełnienie ziemi. (c) *Crescite & multiplicamini & replete terram.* Gdy otrzymali skutek tego Błogosławieństwa ich potomkowie, zamiast wdzięczności, którą winni byli BOGU swojemu, ku większey zniewadze Jego nieskończonego Majestatu tego Dobrodzieystwa używali do wykonania sprosności cielesnych,

W czym wykroczyli ludzie ówi, to samo i temi czasy w niewdzięcznych BOGU swojemu chociaż prawowiernych Chrześcianach się mieści. BOG Dobrotliwy użyćza różnych łask i Dobrodzieystw swoich, a użyćza nie in-szym końcem, tylko żeby nas znaydując wdzięcznych i przychylnych ku sobie większemi darami ubogacił, i koroną chwały wieczney uwieńczył. My przecię mając tak Dobrego i łaskawego Pana BOGA naszego śmieley w oczach Jego grzeszemy, i Dobrodzieystwa od Niego odebrane obracamy na większą Jego zniewagę. I tak popu-

M szcza-

szcujemy cugle wszystkim nieposkromnionym namiętnościom, i złośliwym passyom, iakby BOG na to niepatrzył, i iakbyśmy żadney Mu niepowinni wdzięczności, i iakby nie był zdolny do ukarania. O nas właściwie iszczą się słowa w księdze Ester zapisane: (d) *A mało na tym mają że niedziękują za Dobro-dziejstwa — ale też mniemają że dekretu BOGA, który wszystko widzi uść mogą. Z tąd Coż następuje? Oto wielki gniew Boski ściągamy na siebie, i przez te nieprawości obrzydliwemi się stajemy BOGU. Jak świadczy ukoronowany Protok: (e) *Obrzydliwemi stali się w nieprawościach.**

Doznali tego na sobie ludzie przed potopem żyjący; ściągnęli gniew Boski na siebie, i obrzydliwemi stali się BOGU. (f) *Widząc bowiem BOG że wiele było złości ludzkiej na ziemi, a wszystka myśl serca była napięta ku złemu po wszystkiek czas żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz rzekł: wygładzę człowieka, któremu stworzył, z Obliczności ziemi bo mi żal żem ie uczynił.*

Coż

(d) Ester: 16. v. 4. (e) Psal: 52. v. 2.

(f) Gen: 6. v. 5.

Coż zaprzyczyna tego żalu? stworzył BOG człowieka, dla czegoż żałował że go stworzył? czyliż niewiedział jego nieśtałości w dobrym, i skłonności do złego? Wiedział dobrze BOG, którego oczom wszystko jest przytomne, co było przed tym, co jest teraz, i co będzie na potym. Ale tu Pismo Święte podaje nam do uwagi złość wielką grzechu tych ludzi, że już BOG, który z natury swojej Boskiej żadnemu żalu nie jest podległy, nieiako zda się żałować, że stworzył człowieka tak wielce sobie niewdzięcznego, który Dobrodziestw jego używa do grzechu, Stworcę swego odstępnie, a do Stworzenia się obraża z wielką zniewagą Jego nieśkończonego Majestatu. Ten grzech pobudzając BOGA do żalu wycisnął z obłoków deszcz obfity na zalanie potopem tak wielkiej sprosności, którą się BOG najwięcej brzydził. Nie tylko ten grzech był obrzydliwy BOGU, ale też był przeciwny i godności człowieka.

II. Człowiek, lubo jest podłym i nizezemnym stworzeniem, przecież

Ma

jednak

iednak do wyſokiey godności ieſt wy-
wyżſzony od BOGA, tak z rąd, że ieſt
ſtworzony na Obraz i podobieństwo
Jego, iako też i z rąd: że ieſt oſobli-
wiey od niego umiłowany, i nieprze-
liczonemi ubogacony Dobrodziey-
ſtwy. Ze ieſt ſtworzony na Obraz
i podobieństwo Boſkie, powinien uni-
kać tego wſzyſkiego, coby ten Obraz
Boſki w niem zeſzpecić mogło. Ze
ieſt oſobliwiey umiłowany od BOGA,
i różnemi Dobrodzieyſtwy obdarzo-
ny, powinien ſię ſtrzedz tego wſzyſt-
kiego, coby go tey miłości Boſkiej i
Dobrodzieyſtwa niegodnym uczynić
mogło. Niemieli żadney pamięci na
tę godność ſwoię ludzie przed poto-
pem żyjący, gdy iakby niemieli duſzy
rozumney Obraz Boſki wyrażający w
ſobie, życie ſwoie ſtanowili. Poſzli
za pożądlivością ciała, zeſzpecili w
ſobie Obraz Boſki, a Obraz nierozu-
mnych bydłaſt ſamą zmyślnością ſię
rządzących przyieli na ſiebie, i ſtali ſię
im podobni. Z tąd poſzło że iako o-
ni ſami cielesnością poniżyli godność
ſwoię, tak też BOG ſię od nich odda-
lił,

lił, iako sam rzekł: (g) *Nie będzie mieszkał w człowieku Duch mój na wieki bo ciałem jest.*

Niemiel! żadnego względu i nato że ich BOG ukochał: że chociaż zgrzeszyli, niekarał ich zaraz, ale pozwolił czasu do pokuty, i Noemu opowiadać rozkazał zbliżający się gniew Boży iżliby niepoprzeszali złości swojej, bo zaślepieni na rozumie więcej przyczyniali grzechow, więcej topili się w nieprawościach cielesnych, i przez to utracili godność swoją, do ktorey ich BOG wywyższył i więcej jeszcze przez łaski i dary swoje wywyżżyć pragnął, ściągnęli gniew Boży na siebie, i w wodach wielkich zatopieni są. Uważajcie tu dobrze Chrześcianie jak sobie poważać mamy godność naszą! Jesteśmy Obrazem Bożkiem, jesteśmy ukochani od BOGA, niekałajmyż własną złością tego Obrazu, niezarabiamy sobie na gniew Boży, żebyśmy potopem wiecznym w otchłani piekielney ukarani niebyli. Lecz ten grzech ludzi owych nietylko był obrzydliwy BOGU, nietylko był poniżeniem godności

ności człowieka, ale jeszcze był nie-
szczęśliwością wszytkiego tego swia-
ta stworzenia.

III. Zapomnieli ludzie przed po-
topem żyjący swojej powinności ku
BOGU, poszli za zmysłnością ciała,
zagniewali na siebie niekończony Ma-
jeſtat Boſki, tak że nietylko sami po-
nosząc gniew Boſki w potopie ginąć
musieli, ale też na wszystkie stworze-
nia grzechami swoimi taką nieſzcze-
śliwość ſprowadzili. gdy w potopie
wod wielkich świat cały był zalany.
Jako im groził BOG: (h) *Wygładzę czło-
wieka, ktoregom stworzył Od Oblicza ziemi, od
człowieka aż do zwierząt, od ziemopłazu aż do
ptactwa powietrznego, bo mi żal zem ie uczynił.*

Ziściło się to wszystko, ſpuścił
BOG deszcz z Nieba przez czterdzieści
dni i czterdzieści nocy, z kąd wody
okrutne zgromadziły się, i okryły wszy-
stkę ziemię, tak że nietylko sami lu-
dzie i zwierzęta ziemne, ale też i pta-
ki latające po powietrzu owym ſtra-
żnym wyginęły potopem. Dłaczego-
ż BOG nie samego tylko człowie-
ka

(h) Gen: 6. v. 7.

ka ukarał, ale z niem razem wszystkie zwierzęta i ptactwa? Coż te były winne że z człowiekiem grzesznikiem razem ginąć musiały? Uważajcie tu surowość gniewu Bożego, zgrzeszył człowiek nieidąc za zdrowym rozumem swoim, którym był obdarzony od BOGA, żeby przez to różnił się od bydła nierozumnych pod moc i władzą sobie poddanych, ale polzedł za zmyślnością samym nierozumnym zwierzętom przyzwolą, nietylko ludzi, lecz i same nieme stworzenia BOG Sprawiedliwy potopem wytracił, żeby wszystka zmyślność zginęła. Nado- bnie tu mówi Ambrozy Święty (i) *Gdy Przodek zaginął, to jest człowiek rozumny*) *zmyślność też wszystka jest zgładzona dla tego: że już nic do zbawienia nie zostało, gdy zbawienia fundament cnota ustała.*

Ze tedy BOG tak surowo sobie postępuje z grzesznikami iż za grzech ludzi owych nietylko ich samych ukarał, ale też wszystko stworzenie ziemskie potopem całego świata wygładził: Co my też sami o sobie sądziemy, i
czego

(i) S. Ambrosius de Noe & arca cap: 4.

czego się spodziewać mamy Chrześciane! Ah lękamy się surowości gniewu Bożego! Bo jeżeli ludzie owi tak surowo ukarani byli, nam daleko surowiejszy kary spodziewać się potrzeba. Ile że my podobno daleko więksi jesteśmy grzesznicy, niżeli oni byli. Oni zgrzeszyli grzechem lubieżności, o innych ich grzechach nie więcej niewspomina pismo, tylko: że *wszystka myśl serca napięta była ku złemu.* U nas zaś wszystkie rodzaje grzechów znajdują dla siebie miejsce. Oni zgrzeszyli nie mając jeszcze tyle oświecenia, które my mamy, nie mając jeszcze tyle przykładów surowej sprawiedliwości Boskiej nieprzepuszcającej winowaycom Majestatu twoiego, na których nam niezbywa, a tak surowo ukarani byli. Jakaż kara za złości nasze nas czeka?

Oni zgrzeszyli i stali się niewdzięczni BOGU swojemu za Dobrodziejstwo stworzenia. My grzesząc daleko większą niewdzięczność okazujemy ku BOGU, którzy nie tylko jesteśmy stworzeni od Niego, ale też odebraliś-

braliśmy inżc niepoięte łaski i Dobro-
dzieystwa, gdy iesteśmy Krwią Zbawi-
ciela JEZUSA odkupieni. Jesteśmy od-
rodzeni na żywot wieczny Sakramen-
tem Chrztu Świętego. Jesteśmy umie-
szczeni w Kościele Chrytuśowym,
gdzie iest brama zbawienia, Bywamy
tyle razy karmieni i poieni ciałem i
Krwią Przenaydroższą Zbawiciela na-
szego. Z tąd tedy dochodźmy iak
wielka i nieporównana złość grzechow
naszych iest, przez ktore okazujemy
niewdzięczność za tak wielkie Dobro-
dzieystwa odebrane od BOGA Iząc i
znieważając Jego nieskończony Maje-
stat?

Zaište grzechy nasze więcey są o-
brzydliwe BOGU, więcey poniżają
naszą godność, większą nam samym
nieszczęśliwość przynolżą. Bo iezeli
owi Olbrzymi ukarani byli potopem
całego świata, nas daleko straszniej-
szy potop czeka, to iest, pogrążenie
w ogień wieczny. Jezeli iednak ze-
chcemy się szczerze nawrocić do BO-
GA, i pokutować za nieprawości na-
sze, dobra iest dla nas nadzieia, otrzy-
mamy

mamy miłosierdzie Boskie: Bo gniew Boski, który za grzechy nasze winniemy ponosić, przyjął na siebie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony od potopu wiecznego nas uwolnił. O czym w drugiej Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Wielka i niewypowiedziana jest złość grzeszników, którzy lubo nieprzeliczonemi Dobrodziejstwami są obdarzeni od BOGA, co im powinno bydź powabą do zachowania Świętych JEHO rozkazów. Lubo rozmaite mają przestrogi w różnych karach, kteremi Sprawiedliwość Boska ochłószcze winowayców niekończonego Majestatu swojego; Co im powinno bydź na zawsze chamulcem od wszelkiej złości prawem Boskim zakazanej. Przecię oni żadnego na to niemając względu, popuszczają cugle złośliwym namietnościom swoim, i poburzają na siebie surowość gniewu Boskiego.

Lecz nierownie większa jest miłość BOGA naszego ku tym wzłościach

ściach swoich zapamiętałym grzesznikom, kiedy Jednorodzony Syn Bożki, Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus w okrutnych boleściach umiera, żeby gniew Boży na grzeszników wypadający przebił, i od potopu mąk ognia wiecznego ich uwolnił. Bóg oglądajcie Chrzestanie na Tego Jezusa w Ogroycu pot Krwawy rozcześnie z siebie. Poglądajcie na Niego powieszzonego na Krzyżu. Poglądajcie na wszystkie Jego zboleń Najsświętsze Członki. Oto Ten Zbawiciel pot Krwawy z ciała swego Najsświętszego toczy, żeby szpetności grzechów naszych oczyścić. Jest powieszony na Krzyżu żeby nas BOGU ulubionemi poczynił. Na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szczęśliwemi poczynił. Przypatrzmy się temu Zbawicielowi, a już więcej nie tropmy się w nieprawościach grzechowych, żebyśmy od potopu wiecznego uwolnieni byli.

I. A nayprzod. Wybiera się na męki Nayłaskawszy JEZUS po odprawionej ostatniej wieczerzy z Ucznia-

mi swoiemi klęczy na modlitwie w Ogroycu, stawia sobie przed oczy wszystkie boleści i obelgi, które dla nurzających się w nieprawościach swoich grzeszników miał ponosić. Mając przed oczyma następującą mękę swoją i tę na modlitwie ofiarując Oycu Przedwiecznemu pot Krwawy z ciała swego Najświętszego wylewa, iak świadczy Łukasz Święty: (k) *I stał się pot Jego iakoby kroplę krwi zbiegającej na ziemię. Coż wyciskało ten pot Krwawy z ciała Jezusowego? wyciskała ten pot Krwawy okrutna męka, którą miał przed oczyma swoiemi, wyciskała go i nasza niewdzięczność, na którą iako BOG prawdziwy patrzył, że my idąc za pożądliwościami naszymi w złościach i nieprawościach grzechowych tonimy, i do wieczney zamierzamy przepaści. Ale więcę wyciskała ten pot Krwawy z ciała Jezusowego Jego niepojęta miłość ku grzesznikom. Bo im większą niewdzięczność i złość grzeszników przewidywał, tym większą Dobroć i miłość swoją chciał im okazać, żeby*

(k) *Luca 22. v. 44.*

żeby przez to do swoiey ich pobudził miłości, mówiąc do Oycy Przedwiecznego: *Niech się stanie wola twoja.*

Ta gorąca miłość JEZUSA ku grzesznikom niemogła wytrzymać aż na Krzyżu Krew swoię Najświętszą wylał do ostatniey kropli, ale zaraz w ogroycu wyciskała ją razem z potem z ciała Jego Najświętszego na obmycie sprofności grzechow ludzkich, żeby oczyszczeni z męki Jezusowey zbawienny odnieśli skutek, nieutonieli wiecznie, ale wypłynęli do żywota wiecznego, gdzie nic zmażanego nie wnidzie. Jako iuż przyrzekł Ten Zbawiciel JEZUS: (1) *Ja przyszedł żeby żywot mieli i obficiey mieli.* Jako zaś Ten Zbawiciel w Ogroycu pot krwawy z ciała swego Najświętszego toczył, żeby oczyścić grzeszników, tak też na Krzyżu chciał bydź powieszony żeby ponosząc gniew Boski za nas, wszystkich nas BOGU ulubionemi poczynił.

II. Odnieśli ludzie przed potopem żyjący gniew Boży za grzechy swoje, gdy potopem wod wielkich zalani byli

(1) *Joan: 10. v. 10.*

byli. Ale zaraz po owym potopie BOG przyrzekł Noemu, iż położy przymierze swoje między sobą, i między ziemią, aby więcej niebyło zagubione wszelkie ciało wodami potopu. (m) Ten znak przymierza, który dać między mną i wami, i do wszelkiej duszy żyjącej, która jest z wami na rodzaju wieczne, łuk mój położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią, a gdy ukryję obłokami Niebo, ukaże się łuk mój na Obłokach i pamiętny będę przymierza mego z wami. Przez ten łuk Oycowie Święci i tłumacze Pisma Świętego rozumieją JEZUSA Ukrzyżowanego, przez którego rodzaj ludzki z Bogiem Oycem zagniewanym jest pojednany.

Do Tego więc JEZUSA Ukrzyżowanego uciekać nam potrzeba Chrzescianie. Jesteśmy grzesznicy godni potopu i przepaści ognia wiecznego, JEZUS Zbawiciel nasze grzechy przyjął na siebie, iest umorzony na Krzyżu w potopie wielkich boleści, żebyśmy nie zginęli. Ten iest znak przymierza między Bogiem i człowiekiem Ukrzyżowany

(m) Gen: 9. v. 12.

wany JEZUS, BOG prawdziwy chmu-
rą człowieczeństwa pokryty. I gdy
na Niego poglądać będziemy okiem
serca skruszonego, staniemy się ulubie-
ni BOGU, i weyrzry na nas BOG o-
kiem łaskawym miłosierdzia swojego.
Jako Sam Ten Zbawiciel objawił Świę-
tym Pannom Gertrudzie Mechtyldzie
i Katarzynie Seneńskiey: *Illekrót dusza*
wierna na ukrzyżowanego Zbawiciela Obraz spoy-
rzy, i Jego rany Najsłodsze na pamięć sobie
przywodzi, tylekrót w zaiemnie miłosierdzia Bo-
skiego oczy ku sobie nakłania i skutecznie obraca.
Poglądajmyż Chrzęścianie na Tego
na Krzyżu rozpiętego JEZUSA, bo w
Niem iedyna i wszelka nasza jest na-
dzieia. On jest ucieczką naszą, do
ktorey schronić się możemy przed
gniewem Boskim, żebyśmy niezginę-
li. On jest pośrednikiem między Bo-
giem i nami grzesznikami, który o-
chotnie z niepojętey ku grzesznikom
miłości, których przyszedł szukać ia-
ko zgubioney owieczki przyjął na sie-
bie tę okrutną Mękę, przyjął ten po-
top boleści, żeby gniew Boski na nas
wypadający przebłagał, i BOGU nas u-
lubio-

lubionemi, oraz Synami przysposobionemi poczynił. O iak to wielka miłość Tego Zbawiciela ku nam niegodnym i niewdzięcznym grzesznikom! Poglądajcie ieszcze na Tego Zbawiciela Chrześciane i uważaycie że na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szczęśliwemi poczynił.

III. Różnego rodzaju są grzechy ludzkie, różnego też rodzaju boleści Zbawiciel JEZUS przy Męce swojej podejmował. Żaden złoczyńca do tych czas od początku świata, żaden nawet z Świętych Męczenników tyle i tak wiele nieponosił męki, iak ponosił Zbawiciel JEZUS nie za swoje, ale za nasze złości grzechowe, które na siebie przyjął. Przybliżmy się do Niego wiszącego na Krzyżu, a przypatrzmy się dobrze iak wielką i nieznosną boleścią jest umorzony. O to żadney części ciała, żadnego członka niemalż w Niem zdrowego. Głowa Jego Najsświętsza ostrym cierniem zraniona, które aż do mużgu samego dofrzło. Oczy krwią pozachodziły. Twarz Najsświętsza cała śluz, i plwocinami zeszpeco-

szpecona. Ręce i nogi gwoźdźmi nie-
litościwie do Krzyża przybite. Bok
włócznią przekłoty. Wszystko ciało
Najświętsze okrutnie zbite i zranione,
Krwia całe zbroczone, tak że iak w
duchu przewidział Izaiasz Prorok: (n)
Od stopy aż do głowy nie było w Nim zdrowia.

Coż cię Moy Zbawicielu tak nie-
litościwie na wszystkich członkach zra-
niło? Co cię tak okrutną na tym Krzy-
żu umorzyło boleścią? Odpowiada
Rozpięty na Krzyżu JEZUS: Miłość
twoja człowiecze tak srodze mię zra-
niła, i tak okrutne zadała mi boleści.
Tyś zgrzeszył, tyś zelżył niekończo-
ny Majestat BOGA twoiego, tyś za-
ciągnął gniew Boży na siebie, i stałeś
się Synem zatracenia i nieszczęśliwo-
ści wieczney. Ja przyjąłem na siebie
twoje grzechy, ja czynię za nie za-
dosyć sprawiedliwości Boskiej, Ja bła-
gam za ciebie gniew Ojca moiego, że-
byś ty niezginął, żebyś uszedł potopu
ognia i przepaści wieczney, i żebyś
na wieki był szczęśliwy. Ja Krew
moję toczę do ostatniey krople za-

N

czą-

(n) *Isaia 1. v. 6.*

cząwszy od Ogroyca, żebym cię obmył z nieprawości, żebym tą Krwią moją zalał ogień piekielny, na który tyle razy załżyłeś, Aty przecię tey tak wielkiej miłości moiey stałeś się niewdzięczny, gdy grzechami twoimi jeszcze mi dodaiesz boleści, za które Ja tu na tym Krzyżu umieram.

Coż my na to Chrzęścianie? Czyliż ta miłość JEZUSOWA niepowinna nas nakłonić do miłości odwiedzającej? czyliż niepowinna nas przekonać w naszych popędliwościach do grzechu, żebyśmy już na potym stronili od wszelkiej obrazy Pana BOGA? Bo w biycie sobie to w żywą uwagę, czyli dla tego Chrystus przyjął na siebie grzechy nasze, żebyśmy śmielej grzeszyli? żebyśmy zapominali że jesteśmy ludzie rozumni stworzeni do Nieba, gdy tak załochaliśmy się w nieprawościach, że już tych poprzestać niechcemy? Pomniemy na to, iak wielo Dobrotliwy JEZUS wypłaca za nas Sprawiedliwości Boskiej, iak wielo cierpi boleści, żebyśmy byli wolni i na wieki szczęśliwi, którzyś-
my

my zaśluzyli na nieszczęśliwość wieczną. I będziemyż ieszcze dopełniać miary grzechow naszych? Nieczynimy nieczynimy tego Chrześcianie! bo Sprawiedliwość Boska tym surowiej nas karać będzie, im więcej za nas Chrystus wypłacał, i tym głębiej w cwym potopie wiecznym zatopieni będziemy im więcej teraz popełniamy złości. Raczey udajmy się do pokuty, żeby już zgładzone były te nieprawości nasze, żebyśmy w tych boleściach Jezusowych otrzymali skutek zbawienia naszego. O JEZU Dobroci nieskończona, któryś z miłości naszej przyjął na siebie te okrutne boleści, i w nich jako w potopie iesteś umorzony na Krzyżu: Dayże nam to Zbawicielu nasz, żeby w sercach naszych już nie miały miejsca złości grzechowe, ale miłość twoja sama je dziedziczyła; żebyśmy odnieśli pożądany skutek z Męki Twojej Naydroższej szczęśliwość wieczną, i zbawienie dusz naszych, Amen.



K A Z A N I E

C Z W A R T E.

O Grzechu Sodomy i Gomorry, Oraz
O MĘCE CHRYSZTUSOWEY,
T H E M A.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec
causam meam iudicet = videbo justitiam Eius.*
Michea 7 v. 9.

TAK jest niepomiarowana w swej
złości zaciętość zapami tałych
i zakamiałych grzeszników Chrześcia-
nie Naymilsi, że lubo BOG Dobrotli-
wy wiele im użycza łask i Dobro-
dzieństw swoich, chcąc ich temi prze-
konać, i do powinney sobie wdzię-
czności nakłonić, lubo stoi zawsze z
otworem wnętrzości miłosierdzia
swoiego chcąc ich powracających z
drogi nieprawości jako marnotrawnych
Synów łaskawie przyjąć i przytulić
do siebie. Lubo daie wielkie przestro-
gi, gdy częstokroć bez wszelkiej lito-
ści

ści i miłosierdzia używa surowey sprawiedliwości swojej, na ukaranie przestępców prawa swojego i Świętych rozkazow, pragnąc przez to inflych po Oycowskiu zatworzyć, i skuteczniey w pełnieniu swey powinności ku BOGU ugruntować: Przecie ci, własną na rozumie zaślepieni złością Dobrodziestwa Boskie tak sobie poważają, iak by te nie od BOGA, ale przyrządzonym sposobem z powinności natury na nich spływały, Miłosierdzie z którym ich BOG Dobrodliwy czeka, biorą sobie za cel wiekszey śmiałości w wykonaniu wszelkiej, (która im do myśli przypadnie:) niecnoty. Surowość Sprawiedliwości (którą BOG zagniewany wywierał na ukaranie winowayców nieskończonego Majestatu swojego) iednym niepomyślnym przypadkiem tylko bydź sędzą. I tak wybiłając sobie wszelką bojaźń Sprawiedliwości Boskiej, bezwstydnie na wszystkie naywiększe odważają się zbrodnie. Widzieć się to daie w tych wszystkich, o których iuż mowiłem, i daley za pomocą łaski Pana BOGA mówić będą

de grzesznikach; ktorzy mając z iedney strony wiele darow i Dobrodzieystw udzielonych sobie od BOGA; z drugiey widząc tyle przykładow poprzedzających ich grzesznikow, ktorzy za swoje popełnione złości odnieśli surowość gniewu Bożego na sobie, przecię tym bynajmniey wzruszeni niebyli. Nieprzystępowali do cnoty, i zachowania Przykazań Boskich, ktore ieżli nie na piśmie, to na sercach swoich wyrysowane mieli. Niechronili się grzechowych zbrodni, ale do większych zawsze pochop brali występku.

Co widząc BOG Sprawiedliwy, i zniesć niemogąc tak wielkiey złości ludzkiej, już przekleństwem swoim i wygnaniem od Oblicza ziemi, już potopem całego świata, już ogniem siarczystym z Nieba puszczonym, już inżemi rozmaitemi karami gubić i tracić musiał tych niepamiętających na BOGA, i duszę swoją a za pożądlivością ciała spieszących grzesznikow.

Leez lubo wywierał BOG Sprawiedliwość gniewu swego na nieposłusznych Świętym rozkazom swoim grze-

grzeszników, przecię jednak niezatrzymał w gniewie miłosierdzia swoje, żeby już nie miał zlitować się nad zgubionym Narodem ludzkim, bo wiedział dobrze o tym, że człowiek zaraz od młodości swoiey skłonny jest do wszelkiej złości przeciwney rozumowi, iak mowi Pismo. (a) *Sensus & cogitatio humani cordis in malum prona sunt, ab Adolescentia sua.* Dla tey przyczyny użył wielkiego miłosierdzia swojego w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego na ten świat, żeby ten Zbawiciel JEZUS, gdzie surowość sprawiedliwości nieprzepuszczać, ale karać i tracić na wieki gotowa była zapamiętałych w złościach swoich grzeszników, tam błagał gniew Boski, sprawiedliwości zadosyć czynił, i miłosierdzie wszytkim iednał. Przyszedł bowiem na ten świat posłany od Oycy Przedwiecznego Zbawiciel JEZUS, żeby Narod ludzki, który w tak wielkich walał się zbrodniach, i do wieczney zamierzał zguby, oczyścił, i w całości zachował na żywot wieczny.

Ta

(a) Gen: 8. v. 21.

Ta miłość niepojęta Zbawiciela JEZUSA ku Narodowi ludzkiemu, żeby nas przekonać mogła w naszych popędliwościach do grzechu Chrześcianie, dnia dzisiejszego stawię wam surową sprawiedliwość Boską w ukaraniu za sprosności cielesne Miasta Sodomy i Gomerri z iedney strony. Z drugiey niepojętą miłość Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, który wyciągając ręce na Krzyżu zatamował sprawiedliwość gniewu Bożego, żeby nas tak surowo niekarala, i nakłonił ku nam miłosierdzie Boskie. I taki czynię podział Kazania. Uważajcie pilno.

Gniew Boży grzechem swoimi zaciągłi na siebie Sodomczykowie i Gomerreczykowie, i siarczystym ogniem z Nieba spuszczoneym byli pożarci. Część Pierwsza Kazania.

Gniew Boży, który my zaciągamy naszymi grzechami na siebie poniosł na sobie Chrystus, żeby sprawiedliwości zadosyć czyniąc Krwią z Ran swoich Najświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Część druga Kazania.

JEZU wylewający na Krzyżu
Krew swoją Najświętszą, żebyś zalał
pożar ognia wiecznego, i sprawiedli-
wość Boską w łaskawość zamienił.
Niech to łaska Twoja sprawi w sercach
zapamiętałych grzeszników, żeby u-
ważając niepoietą miłość Twoją, i
zuchwałość swoją, już więcej gnie-
wu Bożego niezaciągali na siebie. U-
proś to i pobłogosław mówiącemu
ktoraś stała się bydz godna pośredni-
czką Narodu ludzkiego Najświętsza
MARYA Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IM więcej przestrog surowey Spra-
wiedliwości Boskiej nieprzepuszczają-
cey winowaycom nieskończonego
Majestatu swojego mają grzesznicy,
a tym bynajmniey przekonać się nie-
dadzą, żeby już położyli koniec swo-
im złościom grzechowym, a w pra-
wdziwey pokucie, w całym sercu swo-
im w postach i płaczu nawrocili się
do BOGA swojego: i owszem większą
biorą śmiałość do wszelkich występ-
ków;

kow; tym większy gniew Boży pobu-
rzaia na siebie, że już BOG zawsze
surowfsze wynaydować musi kary na
ukaranie i wytracenie z ziemi tak-
owych grzeszników. Uważaliśmy już
surowość Sprawiedliwości Boskiej w
ukaraniu Adama, Kaima, Olbrzymów
przed potopem żyjących: Dzisiaj su-
rowszą zemstę gniewu Bożego w u-
karaniu Miasta Sodomy i Gomorry
uważać będziemy: żebyśmy przypa-
truiąc się grzechom Mieszkańców miast
owych, na nasze własne nieprawości
obrocili oczy, które surowfszey spra-
wiedliwości Boskiej wymagają na
siebie.

Grzechem nieczystości grzeszyła
Sodoma i Gomorra i doznała zemsty
gniewu Bożego gdy siarczystym o-
gniem z Nieba spuszczonym w popioł
obrocona była. Słusznie tak wielką
te miasta odniosły karę, albowiem złość
ich grzechow taka była, którą pojąć
i opowiedzieć niepodobna. iest. Grze-
chem nieczystości grzeszyły te Miasta,
w którym grzechu, co do pojęcia na-
szego, trojaka osobliwiey złość wi-
dzieć

dzieć się daje. 1mo. że te Miasta grzeszyły przeciwko naturze. 2do. że grzeszyły bezwstydnie. 3tio. że grzeszyły zuchwale. Grzesząc zaś tym trojakiem sposobem złość grzechu największa jest.

I. A Nayprzod: Niemoże bydzć większa złość, iako przewracać porządek natury ustanowiony od BOGA, bo to jest złośliwie przyganiać BOGU, i poprawiać Jego Wszechmocności dzieło. Co w każdym grzechu przyrodzonym prawem zakazanym mieścić się może. Szczegulnieyżym jednak sposobem w grzechu Sodomy ta niepojęta złość dla siebie znajduje miejsce. BOG gdy stworzył człowieka, nie stworzył tylko samego Mężczyznę, ani też samey niewiasty, ale stworzył Mężczyznę i niewiastę. (b) *Masculū & feminā creavit eos.* Stwarzając zaś człowieka Mężczyznę i niewiastę, zakazał iść za zmyślnością i pożądliwością ciała, ale rozumem rządzić się przykazał, i podbijać wszystkie namiętności rozumowi, żeby rozum nad nimi panował. (c) *Pod tobą będzie pożądliwość*

(b) Gen: 1. v. 27. (c) Gen: 4. v. 7.

dlwość jego, a ty nad nią panować będziesz. Podał też i to prawidło natury i nieśako wyryfował na sercu, żeby nierozkoszy cielesney, lecz tylko rozmnożenia rodzaju ludzkiego i jego zachowania szukał rozumny człowiek.

Uważaycież jak tu wielka była złość Miasta Sodomy. Niedosyć im było na tym, że zaślepieni na rozumie poszli za wszelką pożądliwośćią i zmysłnością ciała. Niedosyć że samey rozkoszy cielesney, a nierozmnożenia rodzaju ludzkiego szukali; ale nad to do wykonania sprosności swojej płci temu końcu nieprzyzwoitey używali. Ta wielka gwałcąca ustanowiony od BOGA porządek natury, sprosność wymogła od BOGA ścierzystego ognia na ukaranie takich zbrodniow, bo śmrodliwa lubieżności pożądliwość, śmrodliwej winna była kary, to jest ścierzystego ognia. Jak uważa Albinus: Ogniem ukarani są ścierzystym, aby najsłmrodliwszy lubieżności pożar, najsłmrodliwszym płomieni pożarem był ukarany. Wielka była złość Sodomy, że grzeszyli

szyli przeciw naturze, niemniejszy o-
raz i tu, że tym grzechem grzeszyli
bezwstydnie.

II. Grzech nieczystości z przyro-
dzenia swego zawsze wstydliwy jest,
tak że dla wykonania tey sprosności
tajemnych kątów, gdzieby oko ludz-
kie dociec niemogło, zawsze szukają
tego rodzaju grzesznicy. I nietylko
w ten czas kiedy jest grzechem, ale
też chociaż przyzwolonym i od Pana
BOGA ustanowionym dzieje się po-
rządkiem, wstyd przyrodzony zamy-
ka w sobie, bo zawsze sprosnością jest.
Ten wstyd przyrodzony dowodem
okazali na sobie pierwsi Rodzice nasi
w Raju, kiedy po grzechu poznając
czego niewiedzieli w sobie przed tym
liściem figowego drzewa się okryli,
żeby niewidzieli sprosności swojej. Z
tąd iasnie poznać możemy złość grze-
chu Miasta Sodomy. Wyzuli oni się
ze wszystkimi z własności rozumnych
ludzi, bo chociaż powierzchownie po-
stać człowieka nosili na sobie, uczyn-
ki ich jednak w rozkoszach cielesnych
więcey niż bestyalskie były. Bestye
w praw-

w prawdzie nie mają żadnego wstydu, bo iako nierozumnym natura im tego nie dała, przecię jednak te i w najmnieyszey rzeczy niewykraczają nad zmyślność natury swoiey. W Sodomie zaś byli ludzie rozumem udarowani od BOGA, ale na tym rozumie tak ich własna złość zaślepiła, o czym nietylko mówić, ale i pomyśleć nawet niemożna bez wstydu i obmierzliwości, iawnie niekryjąc się jeden przed drugim, nie szukając miysc osobliwych, nie uważając młodszy na starszych, ani starszy na młodszych, spólnie i jakie tylko wymyślić mogli sprośności wykonywali, i w zaiemnie się do nich pobudzali.

Niemogąc BOG Sprawiedliwy zcierpieć tak wielkiej złości, i mając zatracić te miasta, mowi do Abraama: (d) *Wołanie Sodomy i Gomorry rozszerzyło się, i grzech ich rozszerzył się bardzo. Zgnębił ogniem śarciystym spużezonym z Nieba te Miasta, żeby już więcej taka brzydkość nie była slychana na ziemi. Lecz dla czego nieinfzają karą, ale ogniem*

(d) Gen: 18. 7. 20.

gniem BOG zatracił te Miasta? uważaycie przyczynę: Ogniem nieporządneey pożądliwości gorzeli ludzie owi, nie mogła byź dla nich przyzwolifza kara, iako pożar siarczysłego ognia, który by taką pożądliwość usmierzył na wszystkie potomne czasy. Nadobnie tu mowi Augustyn Święty: *Lubieżności występki powszechną karą karany bywa, żeby lubieżni pobudzeni byli do pamięci na tę karę, którą od tego występku mogliby byź ustraszeni.*

Zadziwić się iednak temu potrzeba, że chociaż ta kara surowey Sprawiedliwości Boskiej całemu iest wiadoma światu, przecię iednak i między prawowiernemi Chrześcianami wielka bezwstydlwość się mieści. Niemowię żeby grzeszyli wtym rodzaju grzechu, w którym grzeszyła Sodoma i Gomorra, ale i w inszych rodzajach grzechu cielesnego, wiele wykraczają przeciw ustawom przyrodzonego wstydu, gdy wykonywają niemając żadney baczności na młodszych zgorzenia pełne uczynki. A co większa że nietylko tam gdzie się grzech znayduie, ale nawet i

tam

tam gdzieby grzechu żadnego nieby-
ło, gdzie jest wykonanie obowiązku
stanowi swemu przyzwoitego, taka
bezwstydliwość się mieści. Niezacho-
wują częstokroć rodzice przyzwoito-
ści czasu, nie mają żadnego względu
na dzieci, idą za samą ślepą pożądl-
wością. Z tąd to pochodzą owe o-
brazy nieskończonego Majestatu Bo-
żkiego, że dzieci ledwie na nogach cho-
dzić i słowa wymawiać mogą, a już
w nich większy jest rozum do złego
niż w starszych, już zagęszczają się u
nich słowa i piosneczki wszeteczne, i
do większych z laty zabierają się zbro-
dni. Coż tu rozumiecie, iakieyże ka-
ry Sprawiedliwości Bożkiej nie są go-
dni takowi bezwstydnicy? O Boże i k-
żeś cierpliwy! Dlaczegoż nie spulzczaś
fiarczyściego ognia. Dlaczegoż nie ka-
żesz ziemi, żeby żywo pożarła i po-
grążyła w piekle takowych bezwsty-
dnych i złośliwych Katolików? Uży-
wa BOG cierpliwości, poki miara grze-
chów dopełniona nie będzie. Ale ie-
śli nieuprzedzi pokuta, im dłużej cier-
pliwie czeka, tym surowiej wywierać
będzi

będzie gniew sprawiedliwości swojej na takowych grzeszników.

Tey surowey sprawiedliwości Boskiej żebyśmy skuteczniey przelądz się mogli. Uważaymy daley złość grzechu Sodomy i Gomorry: że grzeszyli zuchwale.

III. Doszedł głos grzechu Sodomy do BOGA, i rzekł BOG do Abrahama: (e) *Z stąpię i oglądam ięśli wołanie, które doszło do mnie skutkiem wypełnili.* Przyszli dway Aniołowie do Sodomy doświadczając złości tego Miasta, która tak wielka była, że i obcym przechodzącym nieprzepuszczali, ale im gwałt czynili. Przynaglił sprawiedliwy Lot prozbą swą Aniołow, żeby wstąpili do Niego. Patrzcież i uważaycie zuchwałość ludu owego. Oto wszystko lud tego Miasta od małego aż do starca otoczyli dom i zawoławszy Lotą rzekli do Niego: (f) *Ubi sunt viri qui introierunt ad te nocte, educ illos huc, ut cognoscamus eos.* Gdzie są mężowie, którzy do ciebie weszli w nocy, wypuść ich żebyśmy się z nimi obeszli podług zwyczaju.

(e) Gen: 18. v. 21. (f) Gen: 19. v. 5.

czasu naszego Umawiał się z niem
sprawiedliwy Lot, otwierał ich oczy
na poznanie swej złości; ale daremna
praca, niedali się uspokoić, lecz gwał-
townie szturmowali do drzwi, aż od
Aniołów ślepotą ukarani byli, że
drzwi niemogli znaleźć. Ukarani śle-
potą oczów do czasu, na rozumie ie-
dnak jeszcze przewrócić niemogli.
Namawiał Lot za pozwoleniem Bosk
zięciów swoich żeby wyszli z Miasta,
które Pan miał zatracić. Oni się z te-
go śmali i żarty sobie czynili *Et vi-
sus est eis quasi ludens loqui.* Niemogąc już
Pan dłużey czerpieć zuchwałości grze-
chu Miasta tego: wyprowadzili Anio-
łowie Lota z Miasta z żoną i dwiema
córkami jego, a oto w krótkim czasie
ogień siarczyłszy iako deszcz padał z
Nebi na Sodomę i Gomorrę. I tak
zatracił te Miasta i wszystko na około
kray, i wszelkie owoce ziemi, że na
tym miejscu przepaść się otworzyła,
którą zowią morzem umarłym i sło-
nym. A iako świadczy Filo żydowin:
to morze ustawicznie dym i siarkę
wybucha z siebie, iakoby ostatki owe-

go pogorzeliska. Większa jeszcze kara surowey sprawiedliwości Boskiej na te Miasta wypadła widzieć się dać w tym, że nawet przy śmierci ludzicy owi nie mieli czasu do pokuty, i ko-
uważają łomacze Pisma Świętego, bo
ogień zagnał na nich spuszczoney z Nie-
ba wszystkie zmyśli i czas im odął.

Coż tu myślą o sobie owi bezwsty-
dni i zuchwali śmiałkowie, ktorzy z
sposobnych swoich grzechowych złości,
dla ktorych przed wstydem pod ziemię
ukryć by im się przynależało, gdzie-
by ich oko ludzkie, ani cień niedoszedł,
chepią się i chlubą przed ludzmi?
Czyliż oni nie są podlegli surowey
sprawiedliwości Boskiej? Ah lękać im
się potrzeba! Czeka BOG cierpliwy,
czeka łaskawie ich nawrocenia. Chce
ich przyjąć powracających z drogi
nieprawości do siebie, chce i pragnie
pokazać im wnętrzności miłosierdzia
swoiego. Ale gdy oni niemyślą o
pokucie, i owszem zuchwalew w zło-
ściach swoich postępują, surowey
gniew sprawiedliwości swojej BOG

na nich wywierać będzie. Odeymie wszystkie łaski skuteczne, któremi teraz gardzą, i zanie sobie je wazą. Umknie wnętrznosci miłosierdzia swego, którego stają się niegodni, i już pewna dla nich wieczna zguba, pewny ich czeka ogień piekielny, gdyż sprośności cielesne, w których bezwstydnie i zuchwale się kalają tego ognia są godne, bo sam ogień piekielny tylko wystarczyć może na ukaranie tey tak wielkiey złości. Jak mowi uczony Briccius *Tak wielka złość jest lubieżność, że insza kara wystarczyć nie może, któraby była ukarana, tylko piekielna.*

W tey swoiey zuchwaley złości, żeby się przekonać mogli grzesznicy i uniknąć sprawiedliwości gniewu Bożego. Niech poglądają na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, a obrzydliwe im się staną wszelkie sprośności cielesne. Albowiem gniew Boży, który my zaciągamy naszymi grzechami na siebie, poniosł na sobie JEZUS Chrystus, żeby sprawiedliwości zadość czyniąc, Krwią z Ran swoich Najsświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Oczym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

GRzesznicy w złościach swoich zapamiętali słusznie lękać się powinni sprawiedliwości gniewu Bożego, albowiem oni popuszczając cugle nieposkromionym swoim złośliwym pasyjom. (g) Skarbia sobie gniew w dzień gniewu, i odkrycia sprawiedliwego Sądu Bożego. Lecz jeżeli nie przyjmując nadaremno łaski Pana BOGA, nawroć się z drogi nieprawości do BOGA swojego, wielką ufność i nadzieję w nieskończonym miłosierdziu Boskim pokładać powinni, kiedy Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus przy męce swojej Krew swoją Najsłodszą toczy do ostatniej kropli, żeby gniew Boski na nich wypadający przebiegał, i pożar ognia wiecznego ugasił. Krew bowiem Zbawiciela JEZUSA przy męce Jego wylana naprawia i leczy to wszystko, co sprosność cielesna popsowała w grzesznikach. 1mo. Naturę grzechem skazoną oczyszcza i w przyzwoitym porządku stanowi. 2do bez wsty-

(g) Rom: 2. v. 5.

wstydnym niewinności szatę przywraca. 3tio. Zuchwałość wycieńcza i niszczy. także w grzesznikach pokutujących pożar ognia piekielnego nie dla siebie znaleźć niemoże.

I. A naprzód. Człowiek stworzony był od BOGA nieskażony, Sam własnym grzechem swoim sprowadził na siebie i na wszystkich swoich potomków skazanie natury, i skłonność do złego, że już ciało walczy przeciw duchowi, szkodliwe namiętności i nieposkromione passye gorę biorą nad człowiekiem, i niekiedy tak sobie rozum podbijają, że już człowiek przestępując granice rozumney natury, nie tylko równa się z nierozumnemi bydlętami, ale częstokroć w większej od nich podłości siebie samego stanowi. Widzieć się to dać widącym za lubością ciała swojego grzesznikach, którzy oddalając od siebie rozum, storniają od rzeczy duchownych, do tych zaś, które są ciała, wszystkiemi siłami spieszą. Jakim że sposobem takowi grzesznicy zupełnie oczyszczeni do własności prawdziwego człowieka, który

który podług BOGA stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy przywrócenie bóg mogą? Oto Krew Przenajdroższą Zbawiciela JEZUSA przy Męce Jego wylana ten pożądany skutek spawuje w grzesznikach. Świadczy o tym w objawieniach swoich Jan Święty. (h) *Umiłował nas, i obmył nas z grzechów naszych we Krwi swojej.*

Uważajcie jak wielką miłość swoją Zbawiciel JEZUS okazuje grzesznikom. Na ukaranie ich grzechów cielenych potrzeba biczów i chłosty surowej sprawiedliwości Boskiej, któreby im oczy otworzyć mogły na poznanie jak wiele wykroczyli przeciw przyrodzonemu prawu na własnych ich wypisanemu sercach. A oto Zbawiciel JEZUS przyjął na siebie te biczce, przywiązany do kamiennego słupa okrutnie był sieczony, tak że całe ciało Jego Najświętsze Krwią zbroczone było. O jak to wielka i niepojęta miłość! BOG niewinny biczce ponosi, żeby człowiek, który przewinił był oczyszczony i w granicach rozumney

mney natury zachowany niezginął wie-
 cznie. Tu w cielesnościach walający
 się grzesznicy niech w biał sobie w
 żywą pamięć słowa, które wyrzekł
 ukoronowany Prorok w Osobie przy-
 pręgiertu biczowanego JEZUSA: (i)
*Bo ja na bice gotów jestem, a boleść moja przed
 obliczem moim jest zawsze.* Coż to za boleść
 przed obliczem JEZUSA, która za-
 wsze trwa, a nieustępuje nigdy? Oto
 zapamiętałość w złościach swoich cie-
 lesnych grzeszników, którzy przestę-
 pując granice rozumney natury ludz-
 kiej, a idąc za zmysłnością ciała w
 grzechach swoich ustawicznie wydają
 na bice Syna Bożego, Niechcą być
 w Krwi Jego Najsświętszey oczyszcze-
 ni, niedadają się utrzymać w porząd-
 ku rozumu, którym są uderowani od
 BOGA, ale dobrowolnie poniżają się
 do podłości nierozumnych bydła. A
 Jezusowi pomnażają biczow i boleści,
 jak mówi dalej Ten Zbawiciel przez
 Proroka: *Nieprzyjaciele moi żyją i zmocnili
 się, i rozmnożeni są, którzy mię złościwie niena-
 widzą.* Lecz patrzcie jak wielka jest
 miłość

(i) Psal: 37. v. 18.

miłość JEZU. A ku tym grzesznikom!
Oto Ten Zbawiciel nieprzeſtaje, ale
wylewa Krew ſwoię Nayſwiętſzą do
oſtatniey kropli, żeby bezwſtydnym
niewinności ſzate przywrocil.

II. Utracili pierwſi Rodzice naſi w
Raju ſzate niewinności, tak że pozna-
jąc ſię bydź nadzy, dla wſtydu zakry-
li ſię liſciem figowego drzewa. Wię-
cey ieſzcze tracą tę drogą ſukienkę w
grzechach cielesnych zatopieni bez-
wſtydni grzesznicy. Ci bowiem dog-
dzając lubościom ciała, iuż tak ſą ze-
wſzytkim załepieni na rozumie, że
ſproſności ſwoiey nie tylko podług du-
ſzy, którą przybierają na ſiebie, ale
też i podług ciała, w ktorey ſię nu-
rzą poznać i widzieć niemogą. Coż
może bydź skutecznego na przetarcie
oczow takowych grzeszników, żeby
mogli poznać i przełać ſię ſproſności
ſwoiey, w ktorey bezwſtydnie zby-
tkując podług ciała, więcej przybie-
rają na duſzę? Oto rozpięty na Krzy-
żu JEZUS z Ciała ſwego Nayſwię-
tſzego wydaie nayskutecznieyſze le-
karſtwo, to ieſt, Krew ſwoię Nayſwię-
tſzą

iszą wylewa, żeby tą przecierając oczy duszy swojej grzesznicy sprosność grzechów cielesnych z siebie zrucili, a przyoblekli się w drogą szatę niewinności.

Bo pogładaycie tylko na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA. Oto Ten Zbawiciel gdy Krew swoją wylewał przy biczowaniu był z szat swoich obrażony, podobnież na Krzyżu już ią do ostatniej z siebie wytaczając kropli nagi wisi. Coż tego bydź sądziecie za przyczynę? Przyjął On na siebie nasze człowieczeństwo, był oraz przyodziany sukienką na ciele swoim, bo nam tu chciał pokazać, że przyjął na siebie nasze grzechy, które nas pozbawiły sukienki niewinności. Gdy Krew swoją Najświętszą wylewał przy biczowaniu zucił z siebie szaty, bo już inszą nam wyśłużył suknią, sukienkę niewinności, to jest łaskę po wzięcią, z której dusza nasza obrażona była. Przyodział znowu po biczowaniu sukienkę swoją, i powtórnie ią zucił z siebie gdy miał bydź na Krzyż przybity; bo nam tu chciał dać dowód swej niepo-

niepo-

niepoiętey ku grzesznikom miłości, że nietylko na obmycie szpetności grzechu pierworodnego, który nas odarł z niewinności przed Bogiem, ale też na oczyszczenie tych grzeszników, którzy po Chrście Świętym samą dobrowolnie nie raz, ale kilkakroć razy bezwstydnie odważając się na grzech, idąc za lubą namiętnością swoją, kalamaz się w sprzecznościach cielesnych, szpecząc i obnażając z sukienki niewinności dusze swoje. Krew swoją Najsświętszą wylewał, obmył szpetności ich grzechów, i utraconą niewinności sukienkę, łaskę poświęcającą im przywrócił. O niepoięta JEZUSA ku grzesznikom miłości!

Coż na to rzeczenie w złościach swoich zatopieni bezwstydni grzesznicy? I nic że was to nieprzeraża? ah przetrzycie błonką nieprawości zamknięte oczy wasze, i poglądajcie na własne sumnienie, jak wielką szpetność własnymi grzechami przyodzialiszcie na dusze wasze. Zrzućcie z siebie tę szkaradną suknię, gdy Dobroćliwy JEZUS Krew swoją dla was tocząc

cząc z szat swoich obnażony wisi na Krzyżu. Przybliżcie się do Krzyża Jezusowego, żeby Krwią Jego Najświętszą skropieni, sukienkę niewinności łaskę poświęcającą, z której sami dobrowolnie obnażyliście się, staliście się godni otrzymać. Opieszalijeszcie iścieście i zuchwale w złościach waszych trwać usiłujecie. Poglądajcież na tego JEZUSA, że On Krew swoją Najświętszą wylewa, żeby zuchwałość grzeszników wycieńczył i zniszczył.

III. Im dłużej grzesznik w złościach i nieprawościach zwłaszcza cielesnych zostaje, tym bardziej staje się zuchwałym, i większą śmiałość do grzechu zabiera, także postępując z jednej do drugiej złości, już prawie nieuleczonym jest. Lecz patrzcie jak wielką miłość swoją i tym w złościach swoich zakamiłym i zuchwale grzeszącym grzesznikom pokazuje Zbawiciel JEZUS. Oto na twarde drzewo Krzyża wstępuje. Dać sobie gwoździemi okrutnemi przebić ręce i nogi, żeby Krew z tąd wypływająca padła

padła na ich opoczyste serca, one
 zmiękczyła i ze wszystkim skruszyła.
 Dopuszcza bok sobie włoczną otwie-
 rać, żeby z tą razem z Kriwą i wo-
 dą wypłynęło miłosierdzie ku grze-
 sznikom, których zuchwałość Dobro-
 cią i miłością swoją pokonywając, w
 sercu swoim chce mieścić, i tam za-
 chować ich od surowości gniewu Bo-
 żego. O miłości niepojęta! ktoż się
 tu niezadziwi tej zbyteczney JEZU-
 SA ku grzesznikom miłości? Grzeszą-
 ci zuchwale, JEZUS Krew swoją wy-
 lewa na Krzyżu, żeby zalał pożar ognia
 wiecznego gotowy już na pożarcie
 onych, i tak wyzwolonych od tego
 pożaru przyjaciółmi i kochankami swo-
 iemi poczynił. Jako już chociaż nie-
 wdzięcznych miłośnikami swoimi zo-
 wie. Co przewidział w duchu Zacha-
 ryaśz Prorok: który poglądając na ra-
 ny w Rękach Jezusowych pyta się Zba-
 wiciela: (k) Coż to są zary w pośród Rąk two-
 ich? i odpowiada w Ołobie Jezusa: Te-
 mi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miło-
 wali. Ah Chrześcianie! Dlaczegoż tak
 opie-

opieszali iesteśmy w miłości JEZUSA Zbawiciela naszego: czyliż dowody miłości niepojętej, które nam okazał JEZUS, niepowinny pokonać zatwardziałych i nieużytych serc naszych? Zowie nas JEZUS miłośnikami swoimi chociaż niewdzięczni i zuchwali w nieprawościach naszych iesteśmy; Coż dopiero kiedy przez prawdziwą pokutę powrociemy do Niego? Coż kiedy opłakiwać będziemy złości grzechów naszych? z jaką miłością nas przyjmie i ukaze wnętrzności miłosierd ia swojego? z jakim pospiechem przyoblecze nas w szatę niewinności, którąmy dobrowolnie i zuchwale zrucili z siebie? I jeszcze opieszali iesteśmy? Jeszcze oglądamy się na lubości sprośnych grzechów naszych?

O JEZU Dobroci nieskończona nieużyte są serca nasze, niechcą się oderwać od nieprawości, w których sobie upodobały, pociągnij że ie do siebie łaską twoją. Oczyść Krwią z Ran twoich Najświętszych płynącą, zapal je ogniem miłości twoiej, zeby ogień piekielny nie w nich nienalazł, co by miał poze-



pożerać, ale ogień miłości twoiej
niech ie strawi, żebyśmy wdzięczni
Tobie BOGU naszemu bydź mogli za
tę wielką i niepoietą miłość twoię. i
odnieśli skurek zbawienny z Męki
Twoiej, Amen.



K A Z A N I E

P I Ą T E.

O Grzechu zaprzedania Jozefa,
I CHRYSYUSA NA MĘK.

T H E M A.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec
causam meam iudicet = videb. iustitiam ejus.
Micheæ 7. v. 9.*

WJerni Słudzy Boscy, ktorzy przed
przyściem JEZUSA Chrystusa na
ten świat, iako przyobiecanego Messy-
asza ludowi Izraelskiemu na odkupie-
nie człowieka grzechem swoim w nie-
wolę wieczną zaprzedanego, na tym
świe-

świecie żyjąc, zachowali się w drogach Praw i Przykazań Bożych, Chrześcianie Naymilsi, podobnym sposobem iako i my teraz w nowym Zakonie z zasług Tegoż Zbawiciela swojego, które przy mecie swojej Narodowi ludzkiemu miał zostawić, zbawienia swego pewną mieli nadzieję, i niezawiedli się na niey. Różnili się jednak od wybranych Chrystusowych, którzy w Nowym Zakonie strzegą drogi prawdy, jednym nazwiska imieniem, że się nie nazywali Chrześcianami, bo jeszcze niebyli odrodzeni Sakramentem Chrztu Świętego, jeszcze nieśluchali nauki Chrystusowej, i Jego przykładu ku naśladowaniu niemieli. Teraz gdy już JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz na ten świat przyszedł, aby ludzi nauczył drogi wszytkiey doskonałości, od Tego Niebieskiego Nauczyciela wierni Jego Imieniem Chrześcian zaśzczycają się, nad które żadne Imię godnieysze i poważneyse być nie może. Jako świadczy Chryzostom Święty: Jednym wszyscy nazywamy się imieniem, to jest Chrześcian, ze wszystkich największym i najsławniejszym.

Naygo-

Naygodniejsze jest imię Chrześcijanina, które wszyscy na sobie nosimy, bo to i mię już nie od prostego zabieramy człowieka, iako przed tym Izraelici od Izraela, który był samym tylko człowiekiem: Ale od samego Chrystusa, który nie tylko jest człowiekiem, ale razem BOGIEM i człowiekiem, gdyż On z miłości narodu ludzkiego przyjął na siebie naszą naturę ludzką, żeby przez Mękę i śmierć Krzyżową odkupić człowieka grzechem swoim zaprzędanego w niewolę wieczną, i wolnością Synów swoich udatował. Ze tedy tak sławnym od samego Chrystusa BOGA i Zbawiciela naszego wziętym zaszczycamy się imieniem, bez wszelkiej wątpliwości przyznać winniśmy, iż powinność nasza jest, godne tego imienia sprawować dzieła. Ten obowiązek stawia nam przed oczy Grzegorz Święty Niseński: (a) jeżeli Chrześcijaninem jesteś Chrystusa Boga naśladowy, niechciey daremnie nosić imię i prozane, ale pełne tak wielkiego imienia miary dopełniy, dopełniy mówię uczynkami godnymi tego imienia.

P

Istu-

(a) Gregor. Niss. de nom. & profess. Christi.

I słusznie: obowiązek sprawować
 dzieła godne Chrześcijańskiego czło-
 wieka jest włożony na nas; Jeżeli bo-
 wiem imię Chrześcian zabieramy od
 samego Chrystusa, który z swojej wiel-
 key i niepojętey miłości nieżałował
 dla nas podjąć okrutney męki, i Krew
 swoją Najświętszą do ostatek prze-
 lać kropli: tym samym włożył ścisły
 obowiązek na każdego Chrześcianina
 żyć po Chrześcijańsku, i to swoje imię
 pi krzyżem cnot przyozdabiać. Bo
 słuchajcie co mówi Augustyn Święty:
 (b) którzy źle żyją a Chrześcianami nazywają
 się krzywdę Chrystusowi czynią. Jaka i iak
 wielka jest ta krzywda, którą Chry-
 stusowi czynią, złośliwi Chrześcianie
 nauza nas Paweł Święty iż oni: (c)
 Powtornie sobie samym krzyżują Syna Bożego i
 za posłaniewisko mają Krzyżują powtornie
 Syna Bożego złośliwi Chrześcianie wię-
 cey niż przed tym niewdzięczny na-
 rod żydowski, i na męki z niewdzię-
 cznym uczniem judaizmem wydają go.
 Bo lubo Chrystus raz umierając na
 Krzy-

(b) S. August. tract. 50. in Joann.

(c) Heb. 6. v. 6.

Krzyżu za nasze grzechy, już więcej nieumrze, gdyż jego męka jest nieskończoney ceny zdolna na wypłacenie długów całego świata grzechow, przecię jednak złośliwi Katolicy usiłują zaprzedać jeszcze na męki Tegoż BOGA i Zbawiciela swiego, odwagaąc się na to, za co Chrystus ponosił te okrutne męki. Jak wielka jest ta złość niewdzięcznych ku Zbawicielowi swemu Chrześcian, i iak wielkiey kary godna: tudzież iak wielka jest miłość Zbawiciela naszego ku nam niegodnym byśmy poznać mogli: Dnia dzisiejszego stawię wam grzech Synów Jakobowych w przedaniu brata swego Jozefa. Pokażę oraz dowod niepoietey Chrystusa miłości, który za nas chciał bydź zaprzędany na męki, żeby gniew Boży od nas oddalił, i prawdziwą nam przywrocił wolność. I taki czynię, podział Kazania: Uważaycie pilno.

Gniew Boży zaciągłi na siebie Synowie Jakoba za grzech zaprzędania brata swego Jozefa, gdy w potomkach

swoich ciężką w Egipcie ponosić musieli niewolą. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży, który my własnymi grzechami ściągamy na siebie, odniósł na sobie Zbawiciel JEZUS Chrystus, gdy był zaprzędany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w którą grzechem zaprzędani byliśmy. Część druga Kazania.

JEZU zaprzędaniem swoim na męki wykupujący nas z niewoli szatańskiej i prawdziwą uwieńczający wolnością, niech to łaska twoja sprawi w sercach zapamiętałych w złościach swoich grzeszników, żeby obrzydźwszy sobie grzechowe złości, które przyczyną były zaprzędania twójego, temi już więcej nieprzedawali samych siebie w niewolę wiecznego nieprzyjaciela swojego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu bolem żalności zdęta widząc Syna swojego zaprzędanego na Męki. Najświętsza MARYA Panno,

CZĘŚĆ

CZĘŚC PIERWSZA.

BOG lubo niezaraz karze przestępców prawa ſwego, lubo przez długi czas niekiedy znoſi cierpliwie grzeſzników, przecię jednak nieprzepuſzcza winowaycom nieſkończonemu Majeſtatu ſwego. Jako ſam ſię z tym oſwiadczył: (d) *Ja uſtem Pan BOG nawiedza-
jący nieprawość O ców na ſynach do trzeciego i
czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzie-
li* Przykład tej Sprawiedliwości Bo-
ſkiej pokazuia nam na ſobie Synowie
Jakoba, którzy zaprzędawszy brata
ſwego Jozefa niezaraz ukarani byli,
ale dopiero po trzecim ſto lat ciężką
w Egipcie ponieſć musieli niewolę, nie
ſami w ſobie, lecz w potomkach ſwo-
ich. BOG bowiem przez długi czas
oczekiwał pokuty ludu tego, żeby z
niemi uczynił miłſerdzie ſwoie że
jednak nie do pokuty, tylko do inſzych
grzechow, i do bałwochwaltwa, kto-
re widzieli w Egipcie ſkłonnieysy byli;
użył ſurowey ſprawiedliwości ſwoiey
na ukaranie ich ciężką i nieznoſną
niewo-

(d) *Exod: 20. v. 1.*

niewolą. Jak słusznie, i iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego ponosić musieli, byśmy poznać mogli, i tey sprawiedliwości przeląc się zbawiennie: Uważaymy złość grzechu Synów Jakobowych, która troiaka była. Nienawiść przeciw niewinnemu bratu swojemu. Zmowa na zabicie iego, i zaprzękanie w niewolą Egipską.

I. A nayprzod. Zgrzeszyli Synowie Jakobowi przeciw bratu swojemu Jozefowi, zgrzeszyli przeciw przyrodzonemu prawu wrodzoney miłości, które mieli wypisane na sercach swoich, a nieiakkolwiek zgrzeszyli, ale złość ich grzechu aż do stracenia brata swego dosięgła. Coż im było przyczyną? co powabą do tak wielkiej złości? Oto nienawiść wielka, którą mieli przeciw niewinnemu. Oskarżył Jozef braci swoich przed Oycem o grzech sprostny, w większey zostawał miłości Ojca swego nad inną bracią. z tąż zaraz złość i nienawiść powzięli przeciw niemu, tak że nienawidząc go, niemogli z niem nic łaskawie mówić. Co przyczyną było tey złości

Synom

Synom Jakobowym, to iano i w prawowiernych Chrześcianach częstokroć znayduie dla siebie miejsce. Bywa to że grzesznicy zaślepieni w złościach i nieprawościach swoich, tych którzy zachowując prawo Chłtze c anskiey miłości, albo powinności swoiey zadołyć czyniąc, napominają ich w jakim występku chcąc ich naprowadzić na drogę prawą, strofują lub karzą, albo donoszą do Zwierzchności, ktorey o tym wiedzieć należy, zamiast powinney wdzięczności, różnemi sposobami prześladują, knują w sercu swoim zawziętość, i iak tylko mogą szpecą i czernią przed ludzmi. Coż tu rozumiecie o takich zaślepionych w nieprawościach swoich Chrześcianach? iżaliż ich złość niewieksza iest, niżeli była złość Synow Jakobowych? Odniesli ramci zemstę gniewu Bożego, nieprzepuści i tym surowa sprawiedliwość Boska; bo iak miarka grzechow dopełniona będzie, nastąpi i kara Sprawiedliwości. BOG bowiem lubo długo cierpliwie czeka poprawy grzesznika, jednak nieprzepuszcza winowaycom niekończonych-

czonego Maj stritu swojego, ale surowo karze, jeżeli szczerą i prawdziwą nieuprzedzi pokuta.

Nie utamowali się w swej nienawiści bracia Jozefa, ale jeszcze wi cey ią w sobie szerzyć poczęli. Obiawił braciom swoim Jozef sny, które widział, przez które mu BOG okazał przyszłe wywyższenie iego: (e) *Zdało mi się, mowi, że my wiązali snopy na polu, a snop mój iakoby powstał i stał, a wasze snopy około stojące kłaniały się snopowi memu. Opowiedział im i drugi sen, który widział: Widziałem przez sen iakoby mi się stonce i Księżyce i iedyńście gwiazd kłaniało. Ztąd, większa nienawiść i zazdrość wzrastać poczęła, gdy na pierwszy sen odpowiedzieli mu bracia: *Izali Krolem naszym będziesz, albo będziemy poddani państwu twojemu? Na drugi rzekł do Niego O piec: Coż to znaczy ten sen, któryś widział? Izali ja matka twoja i bracia twoi kłaniać ci się będą iemy do ziemi? Rozwalał tę rzecz Oyciec milczący, ale bracia nienawistą i złością uęci, iuz m ieleć poczęli o iposobie, którymby złość swoją i zawziętość wykonać mogli nad**

niewia-

(e) Gen: 37. 7. 7.

niewinnym. Otoż złość Synów Jakobowych nienawiść przeciw niewinnemu bratu swojemu. Ztąd zaraz wypływa druga, to jest zmowa na zabicie jego.

II. Nienawiść gdy się wkradnie komu do serca, z trudnością się da zaspokoić, żeby gniewu i zemsty, chociaż niesłuszney nie miała wykonać. Jasnie to widzimy w synach Jakobowych wypełnione, którzy nienawidząc brata swego Józefa, nie mogli się zaspokoić, poki w uczynku złości swey niewykonali. Posłał Jakob Józefa do Synów swoich pasących trzodę, z tym rozkazem: *Idź a obcziesli się wszystko szczęśliwie p.wodzi braci twiey i bydłu, a dymy znabco się dzieie.* Idzie pełniąc rozkaz Ojcowyjski posłuszny niewinny Józef. Lecz bracia niepomniąc na wrodzoną miłość, która w nich być powinna ku bratu, niemając żadnego względu na Oycę, widząc go z daleka przychodzącego, namawiają się wzajemnie na zabicie jego: *Oto sennik idzie, podźcie zabijemy go, i wyrzucimy go do studnie starey, a tam się pokaże, go mu pomoga syny jego.* Gotowi już byli

na zabicie niewinnego brata swiego, i byliby to wykonali, gdyby sam BOG zachowując sobie Jozefa na żywiciela Egiptu radzie ich nieprzeszkodził. Wrzucili go do studnie starey odarszy z własnicy jego sukienki, a sami się jeszcze naradzali, iakiem sposobem by go mogli zabić i zgubić. Ale BOG broniąc niewinnego, który niemając znikąd obrony, samemu BOGU się polecał zadufany będąc w przedziwnej Opatrzności Jego, że kto się pod Jego obronę ucieka, temu i włos ieden zgłowy zginać niemoże, pomieszzał ich rady, niedopuszczył im zabijać niewinnego, lecz tak uczynił, żeby się niewinny Jozef został przy życiu. To druga złość grzechu Synów Jakobowych namawianie się na zabicie brata swego. Z tąd zaraz pochodzi i trzecia zaprzękanie do Egiptu.

III. Wielka była złość zawziętości przeciw bratu swemu Jozefowi w Synach Jakobowych, że go chcieli zabić i naradzali się na to. Niemniej i tu że go zaprzękali Izmaelitom. Odradzał im zabicie Jozefa Ruben mówiąc:

wiąc: Nie zabijacie go, ani Krwie jego nierodźlawaycie, i ręce wasze zachowaycie niewinne. Ale go słuchać niechcieli. Radził Judasz zaprzędanie jego mówiąc: Coż nam przyjdzie z tego choćbyśmy zabili brata naszego, i ukryli Krew jego, lepiej będzie że go zaprzędamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się niemazą, brat bowiem i ciało nasze jest. Usłuchali tedy rady wszyscy, lecz uważaycie iak złośliwie. Radził im Judasz zaprzędanie brata, a nieradził żeby ręce swoje mazali Krwią jego że bratem i ciałem ich był. Czyliż to samo niepowinno ich było przekonać, i od takiego kupiectwa odwieść? Czliż niepomazali krwią niewinną rąk swoich, że go zaprzędali Poganom?

Więc tu jeszcze złość ich widać się dać, że nietylko brata swego zaprzędali, bo i przeciw miłości własnego Oycy swego wykroczyli kłamiąc przed nim iakoby od zwierza był rozszarpany niewinny Józef. Albowiem Oyciec iako więcej nad innych Synów miłował Józefa, tak też widząc krwią zbroszoną jego sukienkę, niewypowiedzianym żalem był strapien-

ny,

ny, że już rozdarszy na sobie suknię,
i przyodziawszy się włosiennicą przez
długi czas opłakiwał Syna swojego.

Z tąd tedy iasnie poznać może-
my iak słusznie Synowie Jakobowi w
potomkach swoich gniew Boski po-
nosić musieli cierpiąc ciężką niewolę
Egiptską. Wprowadzeni byli wszyscy
do Egiptu, gdy Jozef od nich zaprze-
dany był wywyższony, i on panował
w Egipcie. mieli tam wszelką wolność
za panowania Jozefa, który niepamię-
tając krzywdy sobie od nich uczynio-
ney, dobrym im oddawał za złe. Lecz
w dalszym czasie gdy nastał inszy Fa-
raon niewiedząc zaśluga owego Jozefa,
lud Izraelski nieznosną niewolę uc-
skać począł. I niedosyć mu było na
tym, że ciężkie i nieznosne dla udrę-
czenia onych wymyślał prace, ale też
wszystkie swoje siły na wygubienie te-
go ludułożył. Na ten koniec nieka-
zał nie zachować rodzaju męskiego,
ale wszystkie dzieci topić przykazał.
Ciężka ta była i nieznosna niewola,
surowa sprawiedliwość gniewu Boże-
go w ukaraniu ludu tego za grzech
zaprze-

zaprzędania Jozefa. Lecz nierównie
surowisza kara Sprawiedliwości Boskiej
czeka wszystkich gwłcicielow i prze-
stępcow prawa Bożego. Niewola tam-
ta, którą lud Izraelski był ukarany w
Egiptcie była tylko do czasu trwają-
ca, albowiem BOG widząc udręczenie
ludu swego zlitował się nad nim, po-
słał sługę swego Moyżesza, któremu
się pokazał w krzaku gorejącym mo-
wiąc do niego: (f) *Widziałem udręczenie ludu
mego w Egiptcie i wołanie ich słyszałem, a wi-
dząc że jesteś tego zstępitem abym go wybawił z
rąk Egiptskich.*

Zyscił to BOG miłosierny w isto-
cie samey, gdy w ręce mocney przez
Moyżesza czyniąc wiele znaków i cu-
dów, wybił lud ten z ziemie Egipt-
skiej z domu niewoli. Niewola zaś
w którą sami dobrowolnie się podają
gwałciciele prawa Boskiego, już nie-
doczesna jest, ale wieczna, z ktorey
uwolnienia żadney niemasz nadziei.
I jużże żadney niemasz, nadziei u-
wolnienia z niewoli wieczney? żadney
niemasz, bo ta niewola już jest wy-
kona-

konaniem Sprawiedliwości Boskiej bez miłosierdzia. Słuchaycie Chrześciane, lękaycie się grzesznicy i przestępcy przykazań Boskich, z niewoli wieczney, do ktorey grzechy nasze nas zaprzędają, żadney nadziei niemasz uwolnienia. I coż nam czynić potrzeba, żebyśmy na tę niewolę nieprzyszli? Oto w prawdziwey pokucie przybieramy dobrowolne udręczenie na siebie. Wołamy w płaczu do BOGA, żebramy jego litości i miłosierdzia, a odpuszczone nam będą winy grzechow naszych. Albowiem gniew Boży, który my własnymi grzechami ściągamy na siebie, odniósł na sobie Zbawiciel JEZUS, gdy był zaprzędany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w którą grzechem zaprzędani byliśmy. Oczym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

STarozakorny Jozef od złośliwych braci swoich przedany do Egiptu, prawdziwy Obraz Chrystusa zaprzędanego na męki wwrztał w sobie, bo zaprzędanie Jozefa figurą było Chrystusa
małą-

maiącego być za pieniądze wydanym na męki i śmierć Krzyżową. Lecz iak rożny skutek z tego zaprzędania pochodzi; Zaprzędanie Jozefa przyczyną było ciężki y niewoli w Egipcie ludowi Izraelskiemu na ukaranie grzechu Synów Jakobowych. Chrystus zaś był zaprzędany aby niewolników zaprzędnych grzechem z niewoli wieczney wykupił, nie złotem ani srebrem, ale Krwią swoją Przenajdroższą. Jako opowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Darmo zaprzędani jesteście, i bez srebra będziecie odkupieni*. Starozakonny Jozef poniewolnie od złośliwych braci swoich był zaprzędany; JEZUS Zbawiciel dobrowolnie z niepojętey miłości swojej ku grzesznikom dopuścił się zaprzędać na męki, żeby gniew Boży odniósł na sobie, i z niewoli wieczney nas wykupił. Tę miłość Jezusową nam niegodnym okazaną byśmy w żywey uwadze wystawić sobie mogli: Uważajmy. 1mo. że Ten Zbawiciel był zaprzędany od niewdzięcznego ucznia Judasza. 2do. że był zaprzędany

(g) *Isaia 52. v. 3.*

dany za trzydzieści srebrników tylko.
 3^{ro}. że powrozan i i lincuchami jako
 iaki złoczeńca był skrepowany.

I. A nayprzod. Zastanowmy się
 nad tą uwagą Chrześciane, jak wielka
 nieporównana była złość zaprzedać
 Syna Bożego na męk! Syn Boski ro-
 wny BOG BOGU OYCU niekónie-
 nie przechodzący cenę całego świata,
 i wśzstkich rzeczy naydroższych, kto-
 re się tylko pomyśleć mogą, zaprze-
 dany, na ciężkie i niecznośne męki;
 któż doskonale o tym pomyśleć mo-
 że, jak wielka zniewaga i krzywda
 Jego Boskiemu Majestatowi stała się?
 Przedany był Ten Zbawiciel nie od
 kogo innego, tylko od niewdzięczne-
 go ucznia swojego Judasza. Od tego
 ucznia był zaprzedany, ktorego sobie
 wybrał na Apostolski Urząd, ktoremu
 dał moc zarówno z innymi Aposto-
 łami: (h) *Na wszystkie czasy i aby niemocy*
leczył. Od tego ucznia był zaprzeda-
 ny Zbawiciel JEZUS, ktoremu nogi
 umywał przy ostatniej wieczerzy. Kto-
 remu Ciało i Krew swoją Nayświętszą
 swoją

swoią własną ręką dał za pokarm i napoy pod Osob mi chleba i wina. Od tego ucznia był zaprzędany JEZUS, ktoremu wiele świadczył łaski i dobrodziejstw swoich, chcąc go temi pokonać, i do powinney wdzięczności i miłości swojej nakłonić. A ten na tym wszystkim nieprześciągając, w dacie żydom i zaprzędał na męki BOGA i Zbawiciela swego. O jak to wielka zniewaga Syna Błaskiego! Więcej jeszcze złość Judaszowa, i wzgarda JEZUSA widzieć się daje, że był zaprzędany za małe pieniądze, bo tylko za trzydzieści srebrników.

II. Pogląda cie na załepionego łakomstwem Judasza, oto ten wstawszy od wieczerzy idzie prosto do żydów, owiadcza się, że gotów jest wydać na męki JEZUSA, byle tylko pieniądze mu dali. Coż przecie utargował za ten Skarb najdroższy, to jest BOGA swego? Uważaycie w jak małym cenie kładzie JEZUSA. Nietarguje się z żydami, nieumawia się o znaczną jaką kwotę pieniędzy, ale na wolą im wszystko dając mówiąc: Co mi chcecie dać

a ja wam go wydaję. Dajcie mi co wam się tylko podoba, ja wam go ochotnie wydaję, bo tak jest podług, że niegodzien, że bym się targował, i wiele za niego wyciągał. O ślepoto! O złości nieporównana! Uważajcie tu przewrotność Judasza. Szacował sobie Judasz ow olejek, którym Marya Magdalena namaściła nogi Zbawiciela swojego, więcej niż trzydziestu groszy mówiąc: (i) *Mógł się ten olejek sprzedać więcej niż za trzydziestu groszy, i rozdać ubogim.* A samego JEZUSA BŁAGA i Zbawiciela swojego tak sobie podłóż szacował, że tylko trzydzieści srebrników wiał za niego? O złości nad wszystkie i szę największą! Coż jest takiego że tego Świętokradcę ziemia żywo niepożarła jako niegdyś korę Datan i Abiron! wzruszając ich w ludziach szemranie przeciw Mojżeszowi! że piekło nie rozżewiło palczy twojej i niepożarło go żywo za tak chaniebny występpek!

Lecz obroćmy oczy na nas śmieszne Chrześciane, już nienarzekamy na Judę

(i) *Marci 14. v. 5.*

Judasza, bo my sami tysiąc razy staliśmy się gorli od niego. Uważmy w iak wielkiey też cenie zostaie u nas JEZUS, który nas niezliczonemi swoiemi dobrodziejstwami obdarzył. Który gniew Bożki na nas wypadający przyjął na siebie. Który chciał by dź za nas przedany na męki żeby nas z niewoli wieczney wykupił. Złość zaś nasza da exo większa iest, niżeli Judaszowa była. Slepota nasza iest taka, którą krwawemi łzami niedosyć by było opłakać. Judasz za trzydzieści srebreników sprzedał JEZUSA Zbawiciela swego. My zaś za ieden grosz tylko, za iedną rozkosz grzechową, za iedną obrzydliwą lubość cielesną, za iedno niewstydlive gorzące niewinne uszy słowo, za iedną myśl nieporządną odważamy się powtórnie przedawać Zbawiciela, życie wydawać na śmierć. Potrzeba tu zawołać z Jeremiaaszem Prorokiem: (k) *Obstupescite cali super hoc.* Zduśmiewa cie się Niebiosa na taką złośćią i niewdzięcznością ludzką.

Q2

Już

(k) Jerem: 2. v. 12.

Już przypatrzmy się jak nieszczęśliwy był koniec Judaśza wydawającego na Maki Zbawiciela swojego. Gdy ten zaprzędał JEZUSA, BOGA mu umknął łaski swojej, i słusznie; bo kto oddala od siebie łaskę, oddalona będzie od niego. Z tąd poszło że do swojej wieczney zguby i niewoli z wielkiem pospiechem się przybliżał, i puty się niezałanowił, puki niepo-wiesiwszy siebie samego, zemstę surowey Sprawiedliwości Boskiej w osiągnięciu wieczney niewoli nieodniósł.

Z tąd każdy bierz do uwagi, którykolwiek jesteś, który choć jednym tylko grzechem śmiertelnym BOGA twojego obraziłeś, i z Judaśzem za jedną krotofilną uciechę wydałeś naywiększe Dobro twoje. Uważay mówię, i jeżeli raz z nieskończonego miłosierdzia Boskiego od zguby i niewoli wieczney jesteś uwolniony, żebyś powtórnie niepowrócił do tego samego, z kąd strata łaski Boskiej i potępienie wieczne pochodzi. Ponawiaj więc często i mów z serca twoiego: O Dobry JEZU dla czegożem cię kiedy obraził? Dłaczę.

Dlaczego Ci bie źródło wszystkiego
dobra opuścił? (1) Ktoż da głowie mojej
wody i oczom moim źródło łez i płakać będę we-
dnie i w nocy. Poglądajmy już na JE-
ZUSA powrozami i łańcuchami jako
niewolnika skrępowanego.

III. Zaprzędał Judasz JEZUSA za
trzydzieci srebrników, i wydał go
zdradliwym pocałowaniem w ręce o-
krutnych morderców, podług umowy
z nimi uczynionej: *Ktorego ja pocałuję,
ten jest imajcie go.* A oto zaraz rzucali
się jako drapieżni wilcy na cichego i
niewinnego białaka, wiążą powroza-
mi, łańcuchem opasują jako jakiego
największego zbrodnia i złoczyńcę.
Mógł Ten Zbawiciel potargać te wię-
zy, mógł zniszczyć ze wszystkim tych
bezbożnych przychodzących na poi-
manie Jego będąc najmocniejszy,
i Bogiem Wszechmocnym, jako już
jednym słowem: *Ego sum, Ja jestem,* o-
baliał ich na ziemię, Ale miłość Jego
niepojęta ku grzesznikom nie dopuści-
ła mu, Boć On jedynie z miłości nas
niegodnych grzeszników przyjął na
siebie

(1) Jerlm: 9. v. 1.

siebie te więzy, żeby nas z więzow grzechow naszych uwolnił, i od wieczney niewoli wykupił. Jako już przed tym opowiedział przez Psalmiste twoiego: (m) Powrozy grzeszników uplotły mię. Bo któż narobił tych powrozow na powiązanie Syna Bożego? Ah my to jeste my sami Chrześciane, którzyśmy narobił tych powrozow. My to jesteśmy i mi, którzy wydaliśmy na meki, i powrozami grzechow skrepowaliśmy BOGA i Zbawiciela naszego. Nieprzyda nam już więcej tych więzow Jezusowi, nieponawiamy już więcej złości grzechow naszych. Ale jako JEZUS Chrystus z miłości zbawienia naszego, żeby nas wykupił z niewoli wieczney, i gniew Boski przebił gał, który my sami grzechami naszymi zaciągaliśmy na siebie, przyjął ohołotnie na siebie te więzy i powrozy. Tak my teraz z miłości Tegoż BOGA i Zbawiciela naszego potargamy powrozy grzechow naszych, targamy je mocą prawdziwey i szczerey pokuty, mocą żalu i skruchy serdeczney, żeśmy

Jeśmy stali się przy zyną przez te nie-
 prawości nasze, że JEZUS Chrystus
 Zbawiciel nasz był p. wiązany i zaprze-
 dany na mękę. Ta gaymy się mocą
 łez obfitych z skruzzonego serca po-
 chodzących. Bo tym ipotobem gdy
 przerwiemy więzy grzechow naszych,
 uwolnieni będziemy od więzney nie-
 woli, i woności Synow Boskich u-
 darowani. Przybliżmy się już do JE-
 ZUSA Zbawiciela naszego, prz bliż-
 my się z skruszonym sercem, i mow-
 my w gorzkości duszy naszej.

O JEZU Zbawicielu nasz widzie-
 my Cię związanego okrutnemi powro-
 zami z miłości zbawienia naszego, wy-
 znajemy z płaczem winy grzechow na-
 szych, które były przyczyną powią-
 zania twoiego, a prosimy pokornie,
 nie wchodź z nami w sądy surowey
 i sprawiedliwości twojej, ale według
 wielkiego miłosierdzia twoiego zmiłuj
 się nad nami. Użyj łaski na przerwa-
 nie więzow grzechow naszych abyśmy
 z nich uwolnieni przyć mogli do
 wolności Synow Twoich i Ciebie w
 Niebie z Oycem i Duchem Swi. tym wy-
 chwalać po niekonczone wieki. Amen.

KAZANIE SZOSTE.

O Grzechu kłaniania się Cielcowi,
I O MĘCE CHRYSZTUSOWEY.

T H E M A

*iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, digne
causam meam iudicet — Videbo Iustitiam Ejus.
Michae 7. v. 9.*

TEn jest zwyczaj przewrotney woli
człowieka Chrześcijanie Nymisi,
jż grzechem pierwizego Rodzica na-
szego nając skazoną naturę swoję;
nie dzie za tym, co mu ukazuje światło
wrodzone rozumy, ale za samą zmy-
ślnością ciła, którą spólną nierozu-
mnył bydłom w sobie nosi, we
wszystkich okolicznościach spieszy.
BOG iako stworzył człowieka na O-
braz i podobieństwo swoje, tak też
rozrządcym się uczynił go od nierozu-
mnych bydła; gdy mu nadał rozum,
żeby tym się rządząc i przekonywając
zmy.

zmyślność ciała swowego, stał się godnym pomieszczenia w chwale Ni bieskiej, żeby zwyciężając pożądliwość ciała, Obraz Boski na duszy swojej wyrażony nie szpecił, i podobieństwo jego zupełnie dochował. I żeby ten człowiek żadney nie miał wymowki w niewypelnieniu obowiązku swego względem BOGA, BOG mu ustawicznie wrażać nieprze staje, iż z kąd początek jestestwa swego zabiera, tam się jego zaydnie koniec, wołając przez Izajasz Protok: (a) *Ja Pan pierwszy i ostatni jestem.*

Przewrotna wola ludzka coż nie czyni? Doznając oto tak wielkiey Dobroci BOGA swowego, mające prze-
stroge że do BOGA każdemu spieszyć potrzeba, i do niego wszystkie kroki i czyny swoje kierować, iako do swego ostatniego końca: Widząc przy tym przedziwne rozporządzenie Mądrości przedwieczney, która w stworzeniach swoich czyniąc i stawiając porządek, niższe rzeczy pod władzą oddała wyższym, ciało duchowi, nie-
prze sta-

przeście na tym rozporządzeniu Bo-
skiem: nie dąży do tego końca, do kt-
rego wszyscy stworzeni jeste my, ale
jakoby poprawiając porządek ustano-
wiony od BOGA, ducha podobieństwa
w doczesnych rzeczach cel błogo-
ślawieństwa swego zakłada, odlepuje
BOGA swiego, i z wielką ziewa-
gą nieskończonego Jego Majestatu do
stworzenia całym sercem swoim przy-
staje. i to sobie za BOGA st nowi.

Ta przewrotność woli człowieka
wymagała tego, żeby Jednorodzony
Syn Ojca Przedwiecznego przyjął na
siebie naszą naturę ludzką, podzielił o-
krutną mekę i śmierć krzyżową dla
naprawy tego, co było w człowieku
własnym jego grzechem zepsute. Przy-
jął z wielką ochotą to wszystko na sie-
bie Zbawiciel JEZUS użaliwszy się nad
zginionym, i co raz to więcej w tej
zgubie nurzał cym się człowiekiem.
I gdy przyszedł na ten świat przyjął
na siebie człowieczeństwo, pory-
nieprześtał naprawiać, co było zepsu-
te, i szukać, co było zginęło, póki na
Krzyżu umierając wszystkiego niedo-
konał.

Poglądajże człowiecze na tego na Krzyżu uwierającego JEZUSA! i nieze-
li tę przewrotną wolą w łoboz nay-
dusisz i za nią pospieszaj, tym w do-
kiem umierającego za siebie BOGA ta-
muy pedy złych skłonności i pożądli-
wości twoich. Nic bowiem skute-
cznieyszego bydz niemoże na utrzy-
manie cugli pożądliwości naszych, i
do grzechu wiodących skłonności, ia-
ko oglądać na bolejącego i umiera-
jącego na Krzyżu Zbawiciela. Bo ten
Zbawiciel stać się na Krzyżu ofiarą
Oycu Przedwiecznemu, żeby gniew
Boski, który człowiek grzechem swo-
iem na siebie zaciągnął, przebłagał, i
miłosierdzie nam wyiednał. Człowiek
zrzucił, odstąpił BOGA swojego, i na-
kłonił się ku stworzeniu zamedbując
czci i chwały powinney BOGU JEZUS
Chrystus BOG prawdziwy stać się ofia-
rą na Krzyżu żeby tą ofiarą człowieka
nawrocił do BOGA. Tej niepojętey
Dobroci JEZUSA, bżmy się przez
żywą uwagę przypatrzć mogli Chrze-
ścianie! dnia dzisieyszego stawię wam
grzech ludu Izraelskiego na puszczy
w ula-

w ułaniu cielca i ofiarowaniu iemu po-
pełniony z drugiey strony pokażę do-
wod niepoietey miłości Zbawiciela
JEZUSA, kto y blagając za nas gniew
Boski. Sam stał się ofiarą Oycu Przed-
wiecznemu. I taki czynię podział
Kazania:

Gniew Boży ponosić musiał lud
Izraelski za grzech ułania cielca i ofia-
rowania iemu gdy surowo od BOGA
ukarani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży który my za prze-
stępstwo Prawa Boskiego winni pono-
sić, przyjął na siebie JEZUS Chrystus,
żeby stając się przyjemną BOGU ofia-
rą, w służbie Boskiej nas ugruntował.
Część druga Kazania.

JEZU ofiarując y siebie samego za
narod ludzki Oycu Przedwiecznemu!
Niech to łaska twoja sprawi, żebyś-
my przypatrując się tey ofierze, w
Krzyżu twoim serca nasze skłaniali do-
pełnienia Świętych rozkazow Boskich,
i uczynili ie przez to Tobie daniną
przyjemną. Uproś to i pobłogosław
mówiącemu, ktorey serce miecz bo-
leści przeniknął stojąca pod Krzyżem
Najświętsza MARYA Panno.

CZĘŚC PIERWSZA.

Dobroć Boska, iak wielce jest wy-
dana ku człowiekowi, Sprawiedli-
wość Boska, iak jest surowa w ukara-
niu grzechowych zbrodni luź z tych
dowodow pisma Świętego ktorem wam
do tych czas wystaw. Chrześciane,
zupełnie powinniemy być przeświad-
czeni, i doskonale objaśnieni w tym
obowiązku, który mamy gruntować
się w służbie BOGA naszego i wystrze-
gać się przestępstwa prawa i przyka-
zania Jego. Ze jednak na przekona-
nie skłonności naszych do grzechu za-
wsze nowych by trzeba dowodow:
Berzmy do uwagi grzechu ludu Izrael-
skiego na puszczy w ulaniu Cielca, a
tu byle z strony naszej żadney nie-
było przeszkody, gruntownie przeko-
nani będziemy, iak wielkiego gniewu
Bożego za nasze grzechowe zbrodnie
staliśmy się winni. Złość grzechu lu-
du Izraelskiego na puszczy troiaka nam
się do uwagi podaje. imo. że odstą-
pili BOGA, ktory ich nieprzeliczone-
mi Dobrodziejstwy do służby swojej
zachę.

achecał. 210. że powstałi przeciw Aaronowi żeby im Bogów uczynił. 211. że złotemu Cielcowi się kłaniali, i bogami go wyznawali który im żadnego przykazania dać niemógł. Rozbierzmy sobie to na uwagę, a utwierdzamy się w służbie BOGA naszego, bo surowy gniew Jego jest na tych, którzy się od służby Jego oddalają.

I. A na przykład. Uważajcie wiak krótkim czasie lud Izraelski odłapał BOGA swojego. Wołali niedwódo do BOGA zostając w niewoli Egipskiej, wołali korząc się Jemu, i zebrząc Jego litości i miłosierdzia, żeby ich z takiego ucisku wybawił. Doznali nad sobą użaleń się Boskiego, a doznali niejakokolwiek, ale napatrzyli się różnych biczów surowey Sprawiedliwości Boskiej, któremi BOG chłostał Egips za ucimienie ludu swojego. Widzieli wielkie dziwy i moc cudowną BOGA swojego, który w tak mocney ręce wiele czyniąc znaków i cudów wyprowadził ich z tej niewoli. Doznali osobliwszego skutku Dobrodziejstwa Boskiego, kiedy Faraon goniąc ich

ich wychodzących z Egiptu, z Woy-
 skiem swoim w morzu czerwonym za-
 tonął, gdzie oni suchą nogą przeszli.
 Coż tu rozumie i żaliż te tak wiel-
 kie Dobrodziejstwa Boskie ludowi te-
 mu okazane, niepowinny ich były u-
 gruntować w służbie BOGA swojego,
 i na zawsze stałemi uczynić?

Lecz iak wielka ślepotą ludu te-
 go była; Jak tylko Moyżesz, który
 im był od BOGA za wodza dany, od-
 dał się od nich, iak tylko wstąpił na
 górę do Pana, żeby dzieścioro przy-
 kazania odebrał, gdzie przez czter-
 dzieści dni przemieszkął. Zaraz w t k
 krotkiem czasie, czterdziestu dniach
 odstąpił BOGA swojego a do Bałwo-
 chwaltwa się nakłaniał, pogłóg zwy-
 czaju iako widzieli w Egipcie. Ktoż
 tu niewidzi iak wielka złość i śle-
 pota ludu tego była? Odstąpił lud
 Izraelski w krotkim czasie BOGA swo-
 iego: więkzszego ieszcze podziwienia
 rzecz jest godna, że i między prawo-
 wiernemi Chrześcianami podobna
 złość, i niesłateczność w służbie Bo-
 skiej się znayduje. Wyciągamy ręce
 do

do BOGA, lzy wylewamy i ięczemy,
 gdy nas sprawiedliwie iaką chłotą
 siega. Obiecuiemy w ten czas po-
 prawę przeszlego ied iakiego życia na-
 szego. Lecz iak tylko BOG schowa
 miecz sprawiedliwości swoiey, i sfol-
 guie nam, tak zaraz zapomiramy o
 obietnicy naszej, i do większych ieszcze
 niż przed tym postępujemy złości.
 Jako wznaję w Modlitwie swoiey Ur-
 ban o my Papież: Gdy podniesiesz rękę do
 ukarania w ten czas wielo przybiecuiemy czynić,
 ale gdy miecz twoy zatrzymasz, niemykonywa-
 my obietnicy naszej. Zaiście na potkromnie-
 nie złości grzechow. naszych, potrze-
 ba żeby BOG nam nigdy niefolgował,
 i żadną prozbą i obietnicą potrawy
 nigdy nie dał się nakłonić do miłosier-
 dzia. W ten czas bowiem niemażo
 żadney folgi, zapomnieliby my wizeł-
 kich zbytkow, i brzydliweby nam się
 stały wszystkie rozkoszy prawem Bo-
 skim zakazane. Ze iednak BOG Do-
 brotliwy niewywiera tak sprawiedli-
 wości swoiey na nas, iak my załlżyli,
 i pokazuje nam miłosierdzie swoje, dla
 tego my śmieley grzeszymy i odte-
 puie-

pujemy BOGA naszego, i ako uczynił lud Izraelski na puszczy. ktorzy nietylko odłapali BOGA prawdziwego, ale też powstałi przeciw Aaronowi, żeby im BOG ow uczynił.

II. Zasklepiony lud Izraelski własną złością i nieprawością, swoją, widząc że Moyżesz omieszkiwał z nieść z gory, zebrałszy się powstałi wszyscy przeciw Aaronowi żeby im bogów bałwanow uczynił mówiąc: (b) *Wstań uczyn nam bogów króczyby szli przed nami, Moyżeszowi bowiem temu mężowi, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co się stało. Obawiając się ludu Aaron, i nieśmiając im się sprzeciwić, uczynił ich wolą, nie zrobił im jednak bałwanow z drzewa ani z kamieni, ale im podał rozkaz, żeby mu przynieśli zausznice złote z uszu żon i Synów i Córek swoich. Coż tego za przyczyna, że Aaron zausznice złote ludowi kazał przynieść do siebie? Daje przyczynę Augustyn Święty: że Aaron obawiając się sprzeciwić ludowi, ten im trudny dał rozkaz, aby tym sposobem odwiódł ich*

R

od

(b) *Exodi: 32. v. 1.*

od bałwochwaltwa. Zaślepieni jednak na rozumie ludzie owi nieodstąpili złych zamiarów swoich, niedbali i na zubożenie swoje, ale przynieśli z ochotą to wszystko, co wziąwszy Aaron robotą odlewana uczynił im cielca odlanego. Otoż druga złość ludu Izraelskiego, nieprzestali się przykrzyć Aaronowi, i niedali mu odpoczynku, poki im bałwana nieodlał. Z rądz zaraz wypływa i trzecia, że złotemu cielcowi się kłaniali, i bogami go nazywali, którzy im żadnego przykazania dać nie mogli.

III. Uprzyskrzył sobie lud Izraelski w służbie BOGA prawdziwego wzgardzili Jego Dobrocią i miłosierdziem, zaniec sobie wazyli Jego prawa, i dzieściorga przykazana, po które wstąpił Mojżesz na górę, czekać niechcieli, ale inszego sobie szukali BOGA, który iako niemy żadnegoby im dać nie mógł rozkazu, i niebył zdolny do ukarania. Uczynił im Aaron odlawanego cielca, o co usilnie nalegali. Uwagaćcież iak tu wielka złość i ślepotą ich była? widząc, oto odlanego cielca

cielca krzyknęli głosem: (c) *Ci są bogowie twoi Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egipskiej.* Jednego tylko widzieli odlanego cielca, a wiele bogami go bydź wyznali: *Ci są bogowie twoi Izraelu!* Bo kto odstępnie BOGA prawdziwego, i tego jednego końca na który jest stworzony, wiele ma przed sobą końców, do których trafić niemoże. Wiele bogów, w których żadney niemasz nadziei, żadnego zbawienia.

Nie tu koniec złości ludu Izraelskiego. Wystawili oni ołtarz cielcowi, ktorego wiele bogami wyznali. Kazał Aaron obwołać głosem woźnego: *Jutro jest święto Pańskie.* I wstali rano wszyscy, ofiarowali całopalenia, i ofiary zapokoyne, i usiadł lud ieść i pić, i wstali grać. Wielka i niewypowiedziana ta złość była ludu tego.

Uważaycież iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego za ten grzech swoy zaciągi na siebie. Rzekł Pan do Moyżesza: *Idź zstąp bo zgrzeszył lud twoy, któryś wywiodł z ziemi Egipskiej. Zstąpili ry-
chło z drogi którąś im ukazał, i uczynili sobie cielca*

R2

odle-

(b) Gen: 32. v. 4.

odlewano, i pokłonili się, i ofiarując mu ofiary rzekli: ci są bogowie twi i Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemie Egipskiej. I zaraz surowość sprawiedliwości swojej chciał na nich wzwierać. Widzę że ten lud jest twardego karku, pęć mię że się rozgniewa zapalczywość mi na nie, i wygładzę je, a ciębie uczynię w lud wielki. Moyszeż przecie nieprzestał błagać gniewu Bożiego: Dla czego Panie gniewa się zapalczywość twoja przeciw ludowi temu, któryś wyprowadził z ziemie Egipskiej siłą wielką i ręką mocną? I ubłagany jest Pan aby nieczynił złego, które mówił przeciw ludowi swemu. Nie jest ukarany lud ten karą taką wielką, którą już BOG miał na nich zesłać że ich chciał wygładzić wszystkich od oblicza ziemi, iednak ich grzech bez ukarania nie był.

Zstępuiąc Moysesz z gory od Pana, gdy zobaczył cielca, ktoremu się kłaniali i ofiary czynili, rozgniewany porzucił z ręki tablice, na których prz. kazanie Bożkie napisane było i potłukł je. Potym porwał cielca, którego uczynił Aaron, spalił na prochu, wysypał w wodę, i dał z niego pić Synom Izraelowym, i stojąc w bramie obozu

obozu rzekł: Jeżeli kto jest Pański miech się do
 niego przylączy. Gdy przystąpili do nie-
 go wszyscy Synowie Lewi rzekł do
 nich: Tak mówi Pan BOG Izraelow, miech każdy
 przypasze miecz na biodra swoje, idźcież a wra-
 cając od bramy aż do bramy przez pośrodek obo-
 zu, a zabijajcie każdy brata i przyjaciela i bliznie-
 go swego i poległo wów dzień około dwu zięstu
 i trzech tysięcy ludzi. Prosił jeszcze Moy-
 żesz BOGA za tym ludem: Abym odpuszc-
 tę winę, albo jeżeli nieuczynisz, wymaż mnie
 z ksiąg twoich, któreś napisał. Ale odpowie-
 dział Pan: W Dzień zemsty nawiedzę i ten ich
 grzech. I jako dodał pismo: Skarął tedy
 Pan lud za grzech cielca, którego był uczynił
 Aaron. Jaka kara po tym na ow lud
 nastąpiła, niewyraża pismo, to jednak
 pewne że jako grzech ludu tego był
 wielki, tak też wielką i surową karę
 Boską odnieśli.

Z tąd tedy dochodzić mamy iak
 wielkiej kary Boskiej spodziewać nam
 się potrzeba za nasze własne grzechy.
 Nieczyniliśmy sobie cielca i nieodda-
 waliśmy mu ofiar, tym sposobem, kto-
 rym lud Izraelcki, ale naszą przeciwro-
 tną wolą wielośmy sobie poczynili
 grze-

grzechowych bałwanów, i im sprosne
ofiary idąc za pożądliwościami nasze-
mi oddawaliśmy. Jakiegokolwiek bo-
wiem niezachowanie prawa Boskiego
w wielkiej rzeczy są to ulane cielce,
które sobie sami robią grzesznicy. U-
podobanie i rozkosz w takowych czy-
nach Prawem Boskiem zakazanych są
to ofiary, które tym cielcom oddają.
I wielorazy odważyliśmy się na grzech
ciężki, wielorazy kto ukrzywdził bli-
źniego swego, i niegodziwemi wynalazkami podszedł i oszukał, sławę jego
niegodziwie szarpał, gniew nienawisć
i zemstę w sercu swoim knował, po-
rubiłwa i innych dopuścił się grze-
chow, tyle razy odstąpił BOGA swo-
iego, a to stworzenie, które mu by-
ło powabą do grzechu, za bogów so-
bie obierał, i iemu czynił ofiary, usi-
lując się wyłamać z pod władzy BO-
GA swojego, i niebydź podległym
sprawiedliwości Jego. Jakieżże tu ka-
ry Sprawiedliwości Boskiej spodziewać
się nietrzeba? Gotowa była surowa
sprawiedliwość Boska śmiercią wygła-
dzić lud ow na puszczy, iakoż około
dwu-

dwudziestu i trzech tysięcy ludzi padło od miecza. Śmierci i nam spodziewać się potrzeba nietylko doczesney ale i wieczney, gdyśmy się przez złości i nieprawości nasze odwrócili od BOGA, w którym samym tylko jest nadzieja życia. Moysesz błagał zapalczywość gniewu Bożego za ludem owym; za nami ktoż błagać będzie gniew Boski? Oto Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus gniew Boży, który my za przestępstwo Prawa Boskiego winni ponosić przyjął na siebie, żeby stać się przyjemną BOGU ofiarą, w służbie Boskiej nas ugruntował. Oczym w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

GRzesznik gdy idąc za pożądliwościami swoimi oddali się od BOGA swojego, tak zaraz zapomina wszystkich dobrodziejstw odebranych od BOGA, onych niepoznać i za nic sobie waży. Walczyć zaczyna przeciw BOGU, tak śmiało grzejąc jakoby niebył

niebył podległy surowey sprawiedli-
 wości Jego. Wyłamuje się od zacho-
 wania przykazań Boskich, niechając te-
 go czynić, co BOG każe, tylko to, co
 się jemu podoba. Ta przewrotność wo-
 la grzeszników wielką krzywdę czy-
 ni nieskończonemu Majestatowi Bo-
 skiemu, i zapalczywość Jego gniewu
 oburza na siebie. Tę krzywdę Ma-
 jestatowi Boskiemu uczynioną od grze-
 szników nadgradzaąc Jednorodzony
 Syn Boski Zbawiciel JEZUS i przewro-
 tność ludzką w dobrym porządku
 chcąc ustanowić: przyjął na siebie
 gniew Boży, który grzesznicy winni
 byli ponosić. I na zadość uczynie-
 nie za krzywdę Majestatowi Boskiemu
 od grzeszników, tudzież na przebla-
 ganie gniewu Jego stał się krwawą
 ofiarą na Krzyżu Ojca Przedwieczne-
 mu, i w tej swej krzyżowej ofie-
 rze ten trojki w grzesznikach sprawu-
 ie skutek. 1mo. Przywodzi ich do po-
 znania Dobrodziejstw Boskich. 2do.
 Nakłania do uniżenia się BOGU, i do
 wyznania swoich złosci grzechowych.
 3tio. Na pełnienie rozkazow Boskich

Ocho-

ochotnem czyni. Bierzmy do głębokiej uwagi tę Nayświętszą ofiarę, żebyśmy tych skutków z tąd wypływających uczestnikami być mogli wszyscy.

I. A nayprzod. Wstępując na Krzyż Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, sam się stał ofiarą BOGU Oycu za naród ludzki, a ofiarą nieiakożkolwiek, ale krew swoją Nayświętszą do ostatniej wylewał kropli. Coż zaprzyczyna takiej ofiary? oddalili się od BOGA grzesznicy, za nie sobie wazyli Dobrodziejstwa Boskie, i im więcej im BOG łask i darów swoich używał, tym oni więcej za lepieni znieważali Jego nieskończony Majestat wśprośnych uczynkach swoich. Z tąd poszło, że już grzesznicy niepoznający Dobrodziejstw Boskich i odwracający się dobrowolnie od BOGA swojego, żadney ofiary BOGU jako Naywyższemu Panu swojemu niebyli zdolni ofiarować, ktoraby mu była przyjemna. Niebyli zdolni przez ofiary odwdzięczyć BOGU za odebrane Dobrodziejstwa, których poznawać

wać niechcieliś i za nic sobie wazyliś, tak że już BOG gardził wszelką ofiarą iako mówi przez Izaiasza Proroka: (d) *Nieczciłeś mi więcej ofiary, kadzenie obrzydliwością mi jest.*

Niechciał BOG przyjmować od grzeszników ofiary; Otoż Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus sam stał się ofiarą Oycu Przedwiecznemu, iako już przed tym opowiedział przez Psalmistę swojego mówiąc do Ojca: (e) *O. ofiary i Oblaty niechciałeś, a uszy uczyniłeś mi dośk nate, całopalenia i za grzech nieżądałeś, tedy rzekłem: oto idę. Otoż sam stał się ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu. Krew swoją Najsświętszą do ostatniej wylewa kropli; i w wielkich umiera boleściach za grzeszników. Czegoż się tak tak droga ofiara po grzesznikach domaga? Pokazał im Zbawiciel JEZUS tę tak wielką miłość swoją, żeby oni własną nieprawością załepieni na rozumie, na tak wielkie Dobrodzieystwo przezyrzeli, i iak za to, tak i za inne nieprzeliczone, do powinney BOGU swojemu zabierali się w dziecności.*

I coż

(d) *Izaię 1. v. 13.* (e) *Psal: 39. v. 7.*

I coż może być skuteczniejszego na przekonanie grzeszników, i na nakłonienie ich do poznania Dobrodziejstw Boskich, iako to największe Dobrodziejstwo, że gdzie już żadna ofiara na przeblaganie gniewu Bożego nie była przyjemna BOGU, tam Zbawiciel JEZUS stał się ofiarą Ojcu Przedwiecznemu, i Krew swoją Najświętszą przelał za grzeszników na Krzyżu? Poglądajmy na tę ofiarę Chrzęścianie okiem serca skruszonego, i poznawajmy tę niepojętą miłość Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną. Bo tu Zbawiciel JEZUS przywodzi nas do poznania Dobrodziejstw Boskich; tu nakłania grzeszników do umiżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych.

II. Ofiara niemoże być oddana żadnemu stworzeniu, tylko samemu Panu BOGU od rozumnego na tym świecie należy się stworzenia, to jest od człowieka. Powinna być ofiara oddawana BOGU na wyznanie Jego Najwyższej władzy i panowania nad wszystkiem stworzeniem; tudzież na u-

nize-

nizienie się Jemu iako naywyższemu Panu; oraz na uproszenie odpuszczenia grzechowych złości. Grzesznicy upod bawszy sobie w nieprawościach zawsze zuchwałość w sobie przeciw BOGU mieszczą. I cho iaby chcieli iaką daninę ofiarować BOGU, temu nie jest przyjemno, albowiem trwając zuchwale w złościach grzechowych, tą ofiarą niechęcią oznaczać Naywyższą moc i panowanie Boskie. Nie uśliszą przez to unizac się BOGU swojemu iako Naywyższemu Panu. Niezadają odpuszczenia swoich złości grzechowych, ale inszy w tym koniec zamierzają dla siebie, a podobno ten sam, że chcą nieiako ośzukać BOGA, głuchym i niemym go uczynić na ich grzechowe występki. Jako wymawia BOG każdemu z ofiara przez Psalmistę swojego: (f) *Sądziłeś złośliwie że będę tobie podobny, straszyć cię będę i sądzić przeciw twarzy twojej.*

Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc pokonać tak wielką złość grzeszników,
do

(f) Psalm: 49. v. 21.

do uniżenia się BOGU swojemu, i wyznania własnych grzechowych złości ich naklonić; czy ni najprzyjemniejszą BOGU Oycu ofiarę na Krzyżu z siebie samego. Na którą ofiarę zapatrując się grzesznicy ponizają wyriłość swoją, i do wyznania nieprawości grzechowych przystępują. Okazał na sobie ten skutek pożądany wszystkim grzesznikom dubry łotr, który będąc wielkiem grzesznikiem rozbojem się bawiący, a przecie ten tak wielki grzesznik poglądając na tę ofiarę, którą Zbawiciel JEZUS na Krzyżu za naród ludzki czynił Ojcu Przedwiecznemu, ponizą swoją zuchwałość, wyznając grzechy swoje, wyznając iż jest godzien kary mówiąc do drugiego łotra: (g) *My sprawiedliwie ukarani jesteśmy, bo godną zapłatę za uczynki nasze odnośemy.* Obraca się potem z prośbą do Ukrzyżowanego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swojego: *Panie pamiętaj na mnie gdy przyjdiesz do królestwa twego.* Jakąż odebrał od JEZUSA odpowiedź? Jaki otrzymał skutek prośby swojej? O Dobro-

ci

ci nieskończona JEZUSA? Oto Dobrothwy JEZUS więcej użycza tak wielkiemu grzesznikowi Lotrowi, niżeli on sam prosi, gdy mu Ray obiecuje. *Zaprawdę mówię tobie dziś ze mną będziesz w Raiu.* Wrażajcie to sobie Chrześciance, i zpatrując się na tę Nayświętszą ofiarę w Krzyżu Chrystusowym uniażymy się BOGU, i wyznawamy nasze grzechowe złości, bo jesteśmy grzesznicy, za których Zbawiciel JEZUS BOGU Oycu siebie samego ofiaruje na Krzyżu błaga gniew Jego za nas, który my żadną ofiarą przebłagać niebyliśmy zdolni, i tą Nayświętszą ofiarą poiednani z Bogiem trwamy stateczni w służbie Jego. Bo tu Dobrothwy JEZUS ofiaruje się za nas Oycu Przedwiecznemu, żeby nas na pełnienie rozkazów Boskich ochotnemu poczynił.

III. Grzesznicy idący za lubością mi swoiemą wielką dla siebie znajdując trudność w zachowaniu prawa i Przykazań Boskiego, bo im naytrudniejszy i sł rzeczą przełamać złe skłonności swoje, i odstąpić lubych namiętności.

ności, których niewyciężając niepodobna jest zachować prawa i przykazania Boskiego. Jednorodzony Syn Boski ofiaruje się Ojcu Przedwiecznemu na Krzyżu, toczy Krew swoją Najsświętszą ze wszystkich członków ciała swojego, Czyni ochotnie tę Najsświętszą z siebie ofiarę, pełniąc wolę Ojca Przedwiecznego, żeby gnusność grzeszników w zachowaniu prawa Bożego pokonał, i ochotnemi ich poczynił na wszystkie rozkazy Boskie. O jak to wielka i niepojęta miłość JEZUSA ku grzesznikom!

Podźcie Chrześcianie, podźcie grzesznicy, przybliżcie się do Krzyża JEZUSOWEGO, przypatrzcie się uważą serca skruszonego tej Najsświętszej ofierze, a wszystka opieszałość nasza w zachowaniu Prawa Boskiego odstąpi od nas. Podźmy do Krzyża Jezusowego wszyscy, wyznawajmy nasze grzechowe złości, wyznawajmy niegodność naszą, żeśmy tyle razy odwracając się od BOGA prawdziwego, a idąc za własną pożądliwością,

wością, i w niej inszych szukając bogów, staliśmy się niegodni miłosierdzia. Oto Ten Zbawiciel ofiaruje się za nas na Krzyżu, żeby nam miłosierdzie ziednał, i nas wszystkich z drogi nieprawości do BOGA nawrocil. Podźmy do Niego wszyscy z ufnością, wszak gotowy jest na przyjęcie nasze, ręce wyciągnął, żeby nas obłapił, głowę Najświętszą nakłonił, żeby nas wysłuchał, i dał nam Ojcowiskie pocałowanie. Przystępujemy do Niego z ufnością i mowmy z pokorą. O Panie i Zbawicielu nasz Dziękujemy Tobie za tak wielką Dobroć twoją, żeś się raczył stać za nas grzeszników ofiarą, żebyś nam gniew Bożki przeblagał, i przystęp do BOGA uczynił. A prosimy pokornie niechże ta Najświętsza ofiara Męki Twojej i śmierci Krzyżowej otrzyma w nas skutek zbawienia naszego, i osiągnięcia żywota wiecznego, Amen.



KAZA.

K A Z A N I E

S I O D M E.

O Grzechu Szemrania przeciw
Moyżeszow i o Mece
C H R Y S T U S O W E Y.

T H E M A.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec
causam meam judicet = videbo justitiam Ejus.
Micheæ 7. v. 9.*

JUż ostatni raz dnia dzisiejszego
Chrześcianie Naymilsz podają nam
się do uwagi słowa Micheasza Proro-
ka, ktoremi odzywa się do nas, i za-
wsze to powtarza, że za grzech po-
pełniony przeciw Prawu Boskiemu,
gniew Boży ponosić potrzeba. Gniew
Pański ponosić będę, *ę* bom zgrzeszył temu Z dru-
giey strony czyni nam nadzieię, że
ten gniew Pański puty tylko trwać ma,
poki sprawa nasza osądzona niebędzie,
i nieoglądamy sprawiedliwości Jego:
*aż osądzi sprawę moję, oglądam sprawiedliwość
Jego.* Przyzwoita więc iest rzecz, i o-
S wszem

wszem każdemu potrzebna, i obowiązuja nas, żebyśmy dnia dzisiejszego zakończyć tę uwagę, koniec uczynili wśm, stkim złym i szkodliwym namiętnościom naszym, ktorym dozwalając przedtym wielorazy zgwałciliśmy prawo i przykazanie Boskie i gniew Jego zaciągaliśmy na siebie.

Poglądając zaś na sprawiedliwość w Krzyżu, na ktorym Syn Ojca Przedwiecznego BOG prawdziwy człowieczeństwem pokryty Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus powieszony ponosił nasze złości grzechowe, żeby nas od gniewu Bożego uwolnił, powinność nasza jest uczynkami prawdziwey pokuty ukarać te nasze grzechowe złości, ktore były przyczyną Synowi Bożemu tych wielkich boleści i okrutney męki. Bo jeżeli gniewu Boskiego uniknąć chcemy, którzyśmy sobie do tych czas w złościach naszych wynalazkach skarbili, iako nam wyrzuca na oczy każdemu z osobna Apostoł Paweł: (a) *Posług zátwardziałości twoiey i niepokutuiącego serca skarbisz sobie gniew w dzień*

(a) *Rom: 2. v. 5.*

dzień gniewu i obławienia sprawiedliwego Sądu Bożego, inſzey nadziei niemamy uniknienia tego gniewu, tylko zapatrując ſię na Ukrzyżowanego JEZUSA, ſobie ſamym pobłażać niepowinniſmy. Co żebyśmy w ſkutku ſamym na ſobie okazać mogli, pomieniony Apoftoł pobudza nas do zapatrywania ſię na tego BOGA i Zbawiciela naſzego Ukrzyżowanego: (b) Patrząc na JEZUSA Przodka, i ſkończyciela wiary, który mając przed ſobą weſeło podiął Krzyż wzgardziſzy ſromotę.

Jeſt ten zwyczaj ſkażoney natury ludzkiej, że lubo ſkłonna do wszelkiej złoſci nieraz wykroczy przeciw dobremu porządkowi i Świętym rozkazom Boſkim, przecie niechce ſię poddać, żeby dobrowolnie za tę winę odnioſła iaką ſromotę i poniżenie. Niechże pogląda na JEZUSA Ukrzyżowanego, który będąc Bogiem dla człowieka grzeſznika uniżył ſię, i przyiął na ſiebie naywiększą ſromotę bo śmierć Krzyżową, żeby tym ſpoſobem i gniew Boſki na nas wypadający uſmierzył, i ſpoſob nam po dał oraz

S2

przy-

(b) Hebr: 12. v. 2.

przykład ku naśladowaniu, i jak mamy uniażać się Majestatowi Bożkiemu, gdyśmy zgrzeszyli. Ta to jest sprawa nasza osądzona, i oglądanie Sprawiedliwości Bożkiej Ukrzyżowany JEZUS, ktorego zesłał Oyciec Przedwieczny na ten świat, żeby we Krwi swojej za nas na Krzyżu wylaney iako wbezdenym morzu utopił wszystkie nieprawości nasze, i nas od nich wolnemi uczynił. Jako opowiedział na tymie miyscu Micheasz Prorok: (c) *Wroci się zaś a zlituje się nad nami, złoży nieprawości nasze i wrzuci je głębiokości morskiej wszystkie grzechy nasze.* I tych grzechow żebyśmy już niepomnażali więcej, a za przeszłe prawdziwą czynili pokutę, ktorey skutkiem w morzu Krwie Jezusowej byłyby zupełnie obmyte: Paweł Apostoł każe nam uważać Chrystusa, ktory za nas wiele ponosił przeciwności: (d) *Uważajcie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyście nieustawali osłabiawszy na duszach waszych.*

Przystępując już do tey uwagi dnia dzisiejszego stawię wam grzech ludu Izrael.

(c) *Michea 7. v. 19.* (d) *Heb: 12. v. 3.*

Izraelckiego w szemraniu przeciw Mojżeszowi z iedney strony, z drugiey Chrystusa położonego na znak wszelkiego przeciwnieństwa, które on ponosił przyjmując nasze grzechy na siebie. I taki czynię podził Kazania.

Gniew Boży ponosić musiał lud Izraelcki na puszczy za grzech szemrania przeciw Mojżeszowi, gdy różnemi karami karani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży za szemrania nasze przeciw BOGU przyjął na siebie JEZUS Chrystus, gdy był położony na znak wszelkiego przeciwnieństwa od grzeszników, aby nas od szemrania wiecznego dalekiemi poczynił. Część druga Kazania.

JEZU przyjmujący na siebie przeciwności, którym my dla grzechow naszych podlegli byli; Niech to łaska twoja sprawi w sercach słuchacza mego, żeby uważając niepojętą miłość twoją, dla ktorey przyjąłeś na siebie to wszystko, cośmy za grzechy nasze winni byli ponosić, byli Tobie wdzięczni, i unikli przeciwności wiecznych,
od

od krótychś nas męką swoją uwolnił. Uproś to i pobłogosław mówiącemu, ktorey serce przeciwności otoczyły patrząc na mękę Syna twego Najsświętsza MARYA Panno.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Miedzy wszystkiemi niewdzięcznościami, grzech jest wielki szemrać przeciw BOGU lub Namiestnikom Jego, gdzie wszelka wdzięczność i cześć powinna być oddana za odebrane łaski i dobrodzieystwa. Mamy dowód w ludu Izraelskim iak wielka jest ta złość, i obrzydliwa BOGU, gdy wiele razy lud ten szemrać począł przeciw BOGU i Moyżeszowi, ktorego im BOG oddał za wodza, i przez Niego im podał wszystkie Prawa i przykazania swoje, tyle razy surowo ukarani byli. Odebrał ten lud wiele nieprzeliczonych darów i Dobrodzieystw od BOGA swiego, za ktore wszelką wdzięczność winni byli oddawać. Oni przecie zamiast powinney wdzięczności będąc na puszczy wiele razy prze-

CIW

ciw Moyżeszowi i BOGU samemu pokusili się szemrać. 1mo. Szemrali przeciw Panu tesknąc sobie w pracy. 2do. Szemrali dla niedostatku mięsa. 3tio. Szemrali przeciw Moyżeszowi iakoby sobie nieślusznie przełożenstwo przywłaszczał nad ludem. 4to. Szemrali przeciw Panu dla pracy i drogi. Weźmy te wszystkie szemrania ludu tego na uwagę, i iak surowo od BOGA za każdym razem ukarani byli.

I. A Nayprzod. Uważaycie iak wielka złość i niewdzięczność ku BOGU ludu tego była; widząc oni przedziwne rozporządzenie Mądrości Przedwieczney około siebie, doznając nad sobą osobliwszey Dobroci Pana BOGA, gdy prowadząc ich na puszczy w dzień w ślupie obłoku, a w nocy w ślupie ognistym szedł przed nimi, powinni byli oddawać wszelką, iaką tylko mogli, wdzięczność BOGU swojemu, za te osobliwsze Dobrodzieystwa, powinni byli utwierdzić się na zawsze w służbie Boskiej, i ufności w przedziwney Opatrzności Jego. A oni nieprzeistając na tym szemrać poczęli przeciw

ciw BOGU teskniąc sobie dla pracy. Dofzedł ten głos szemrania do BOGA, i zaraz surowo za ten grzech ukarani byli: (e) *Bo usłyszawszy Pan rozgniewał się, i zapalił się na nich ogień Pański i pożarł ostatnią część obzu.* Poznali karę Boską nad sobą, i żeby ją od siebie oddać mogli, wołali do Moyżesza aby się za nimi modlił. Modlił się Moyżesz za nimi do BOGA, wysłuchał go BOG, i ulitował się nad ludem swoim, zapadł ow ogień i pożerać ich przestał. Uwolnieni zostali od tej kary surowey Sprawiedliwości Boskiej, ale nie na długo, bo nie długo w dobrym przedsięwzięciu, i uniżaniu się BOGU trwa-
li. Szemrali powtornie dla niedostatku mięsa, odnieśli i za to surową zemstę gniewu Bożego.

II. Lud pospolicie który był wyszedł z ludem Izraelskiem z Egiptu przy-
mieszany do nich siedział i płakał, przyłączyli się do tego ludu zaraz i Synowie Izraelcy mówiąc: (f) *Ktoż nam da mięsa do jedzenia? Przypominamy sobie ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo, przychodzą nam*

(e) Num: 11. v. 1. (f) Num: 11. v. 4.

nam na pamięć ogórki i melony, i łuczki, i cebule i czosnki, dusza nasza schnie, nie niewidzą oczy nasze tylko Manna. Uważajcie iak wielo złego staie się przyczyną obcowanie z ludźmi i BOGA się nieboce-
mi, i ladaakiego życia. Ci bowiem
zło cię swoją iako iadowitą trucizną
zaraia serca wiernych i wybranych
śług Boskich, odwracają od cnoty, na-
kłaniają zaś do wszelkiej złości i nie-
prawości, i przyczyną się stają wszel-
kiej kary, którą Sprawiedliwość Boska
chłostać zwykła przestępców prawa i
przykazania swego. Jako przestrze-
ga wszystkich Ukoronowany Prorok:
(g) Z Świętym Święty będziesz a z przewrotnym
przewrotny się staniesz. Sprowadzili na
siebie Izraelici wielką karę Sprawiedli-
wości Boskiej tym szemranie swoim
na siebie. Słyszał Moyżesz lud płaczą-
cy po domach swoich każdego we
drzwiach namiotu swego. Rozgnie-
wała się zapalczywość Pańska ale i
Moyżesz chociaż był człowiek cichy
i łaskawy za nieznosną to rzecz osądził.

Mowił

(g) Psal: 17. v. 26.

Mowił tedy Moyżesz do Pana, i prosił usilnie, aby ten ciężar złożył z niego, gdy nie niemógł wskorać z tym ludem: *z kądże mam wziąć mięsa abym dał tak wielkiemu mnóstwu: płaczą na mnie mówiąc: daj nam mięsa abyśmy jedli.* Wyłuchany był Moyżesz w Modlitwie swojej, bo mu przydał BOG siedm tysięcy Meżów starszych do pomocy. Wyłuchane oraz były i owe płacze i narzekania na niedostatek mięsa ludu ale na ich większą zgubę. Wyfzedł wiatr od Pana porwawszy z zamorza przepiorki przyniósł i spuścił je na oboz, drogą ile jednego dnia uysć może ze wszystkich stron obozu w około, i latały po powietrzu na dwa łokcia wzwyż nad ziemią, wstali tedy ludzie owi, i przez cały dzień i noc, i drugiego dnia nazbierali przepiorek, lecz niedługo się tym wielce pożądanym pokarmem cieszyli. Jeszcze bowiem nieziedli wszystkiego, jeszcze mięso było w ich zębach, a oto zapalczywość gniewu Bożego ukarała je, i pomarli śmiercią szemrzący i pożądający takiego pokarmu, tak że już owo miejsce nazwano grobem pożą-

pożądania, bo tam pogrzebiony był lud, który pożądał. Nieprzestali na tym ludzie Izraelscy, ale jeszcze przeciw Moyżeszowi szemrać poczęli.

III. Jużby się powinien był lud ten upamiętać w złości swoiey, już jeżeli nie Dobrodziectwa Boskie, których im BOG obficie używał, gdy zaślepieni na rozumie niepoznawali ich, to przynajmniej kary Sprawiedliwości Boskiej, któremi BOG wywierając gniew swój na nich, karał ich surowo, powinny im były otworzyć oczy, i do pełnienia swej powinności ku BOGU i stateczności w służbie Jego nakłoni; Oni przecie ani Dobrocią BOGA swojego, ani chłostą Sprawiedliwości Jego pokonać się niedali, i nieupamiętali się w złości swoiey. Powstali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi Kore, Datan, i Abiron, mówiąc (h) Dlaczego daremnie wynosicie się nad ludem Pańskim? Odniesli zaraz surowość gniewu Bożego za tę zuchwałość swoję, gdy ziemia ich żywo pożarła. Nazajutrz wszystko mnostwo Synów Izraelowych poczę-

(h) Num: 16. v. 3.

poczęło szemrać przeciw Moyżeszowi i Aaronowi: (i) *Wyscie pobili lud Pański.* Ukarani zaraz byli plagą wielką, tak że na ten czas czternaście tysięcy i siedmset ludzi padło trupem, nierachując tych, którzy padli w rozruchu Korrego. Nie tu jeszcze koniec złości ludu tego i szemrania ich,

III. Gdy się ruszyli z gory Hor drogą, która wiedzie do morza czerwonego, aby obezli ziemię Edom, począł sobie lud reknąć w drodze i pracy, i mówili przeciw BOGU i Moyżeszowi: (k) *Czemus nas wywiodł z Egiptu, abyśmy pomarli na puszczy? Nie masz chleba, nie masz wody dusza nasza już się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.* Odnieśli i tu surową karę Boską za to szemranie swoje. Przepuścił Pan na ow lud węże ogniste, którzy ich mocno ranili, i śmiercią morzyli, tak że za każdym szemraniem i sprzeciwianiem się BOGU swojemu surową sprawiedliwością gniewu Bożego ukarani byli

Dziwna wam się ta rzecz zdaie Chrześcianie, że ow lud tak wielce był
niesta-

(i) v. 41. (k) Num: 21. v. 5.

nieśtały i do złości skłonną, iż nieuważając Dobrodzieystwa Boskie, które osobliwsze odebrali od niego, niepomniąc na te surowe kary, któremi ich sięgał, tyle razy odważali się sprzeciwiać woli jego. Lecz tu bardziej się dziwić potrzeba naszej własney złości i zakamiałości. Doznawał lud Izraelski wielkiey i przedziwney Opatrzności Boskiey około siebie. Doznaiemy i my wielo łask i Dobrodzieystw Jego. Lud ie owi szemrali i sprzeciwiali się BOGU, bo byli urodzeni i wychowani między bałwochwalskim ludem w Egipcie, i do pogańskich obyczajów już przyzwyczajeni; trudne im się więc zdawały prawa, które im BOG podał nowe przez Moyżesza, niezwyuczayne pokarmy na puszczy, za tym i Manna dla nich z Nieba spadająca za czasem im się przyadła, gdy sobie przypomnieli pokarmy, do których przywyknieni byli w Egipcie.

My zaś urodziliśmy się między prawowiernemi Katolikami, zaraz na początku przyścisła naszego na ten świat iesteśmy odrodzeni Sakramentem Chrzta-

Świę-

Świętego, jesteſmy wypiełgnowani
 na łonie Matki naszej, to ieſt, Kościo-
 ła Chryſtuſowego. Pokarm nasz iuż
 nie manna z Nieba ſpadaiąca na puſzczy,
 która figurą tylko była tego pokar-
 mu, który my teraz zażywamy; ale ten
 ſam pokarm iſtotny, który z Nieba
 przyſzedł, to ieſt ciało Chryſtuſowe i
 z Boſtwem Jego Utałone w Sakramen-
 cie pod oſobami Chleba. A przecię
 złość i zakamiałość наша така ieſt, że
 częſtokroć odważamy ſię ſprzeciwiać
 BOGU prawa i przykazania jego le-
 kce ſobie wając iakoby nieb. Świę-
 te uſtawy, gdy w iakieykolwiek oko-
 liczności przeſtępiemy i gwałcimy ie.
 Mamy przed oczyma rozmaite kary
 ſurowey Sprawiedliwości Boſkiej, któ-
 ra innych nagłą śmiercią, innych o-
 gniem, inſzych piorunem, inſzych po-
 wietrzem i morzem za zgwałcenie przy-
 kazań ſwoich doryka. My jednak tak
 zaślepieni jesteſmy na rozumie, że ia-
 kobyſmy niebyli poddani mocy i zwie-
 rzchności Boſkiej łatwo grzeſzemy i
 ſprzeciwiamy ſię BOGU. Coż ieſt ta-
 kiego że do tych czas ieższe ſuro-
 wości

wości gniewu Bożego nieodnieśliśmy na sobie? Dobroć to nieskończona BOGA naszego sprawuje, który nam przepuszcza, żeby z pokutującemi uczynił miłosierdzie swoje. Jeżeli jednak w tych nieprawościach trwać będziemy daleko surowsza kara Boska nas czeka, śmierć niedoczesna ale wieczna, ogień pożerający na wieki, i węże oraz smoki piekielne w owym więzieniu, gdzie nigdy żadney niemasz spokoyności, ale zawsze przeciwność i szemrania mieszkają. Tey surowey sprawiedliwości Boskiej byśmy uniknąć mogli, i stać się godni miłosierdzia w odpuszczeniu nam grzechowych złości: podźmy na górę Kalwaryi, tam zaleymy się łzami i oplakujemy winy grzechów naszych patrząc na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, który gniew Boży za szemrania nasze przeciw BOGU przyjął na siebie, gdy był położony na znak wszelkiego przeciwieństwa od grzeszników, aby nas od szemrania wiecznego dalekiemi poczynił. O czym w drugiej Części.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ DRUGA.

Lud Izraelski żeby był uwolniony
 Od tey karv, którą BOG za owe
 szemrania na nich dopuszczał, za każ-
 dym dotychczasem Błkiem uciekali
 się do Moyżesza prosząc żeby się za
 niemi modlił. Gdy się począł mo-
 dlić Moyżesz, ustawał gniew Boski.
 Nakoniec gdy BOG zeskłócił ludzi
 węże ogniste, a oni wyznawali przed
 Moyżeszem winę swoją mówiąc: (1)
*Zgrzeszyliśmy żeśmy mówili przeciw Panu i to-
 bie, prosz aby oddalił od nas węże. I gdy się
 modlić począł Moyżesz za ludem rzekł
 Pan do niego: Uczcił węża miedzianego, a
 wystaw go na znak, którokolwiek ukąszony weźrzy-
 nań żyw będzie. Zaraz tedy Moyżesz
 wielką szubienicę czyli żerdź kazał
 wystawić, i na niej węża z miedzi u-
 lanego, żeby od wszystkiego ludu: (kto-
 ry podług świadectwa tłumaczow Pi-
 sma Świętego na lżeść mił włoskich
 w obozie był rozłożony) mógł być
 widziany, za ktorego widzeniem wszy-
 scy ukąszeni od owych iadowitych
 ogni-*

(1) Num: 21. 7. 7.

ognistych węzów cudownym sposobem uzdrowieni byli. Wąż ow miedziany, który tylko postać miał węża, a żadney w niem niebyło trucizny, kogoż on oznaczał Chrześcianie? Nie-kogo inszego zaiste tylko JEZUSA Chrystusa i tego Ukrzyżowanego, który w prawdzie postać węża, to jest, postać człowieka grzesznika przywiązał na siebie, ale żadney trucizny, żadnego grzechu w sobie nienieścił. Na którego poglądając grzesznicy przez wiarę i skrucę serca swojego od śmiertelnego ukąszenia grzechow uzdrowieni bywają.

Bo słuchaycie co sam o sobie powiedział Zbawiciel JEZUS: (m) *Jako Moyżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba żeby był podwyższony Syn Człowieczy. Z kąd już mowi do nas Augustyn Święty: Bracia żebyśmy od grzechu uzdrowieni byli, na Chrystusa Ukrzyżowanego poglądajmy, iakiem sposobem którzy patrzyli na węża miedzianego na puszczy nieginęli: tak którzy patrzą wiarą na śmierć Chrystusa, uzdrowieni bywają do ukąszenia grzechow.*

T

I słuchajcie

(m) Joani: 3. v. 14.

I ślusznie powinniśmy poglądać na Ukrzyżowanego JEZUSA; Wąż ow miedziany wywyższony był na znak, na ktorego poglądając ludzie ukarani iadowitemi ognistemi węzami za szemrania swoje uzdrowieni bowali i uwolnieni od tey kary. JEZUS Chrystus iest położony na znak wszelkiego przeciwnieństwa od grzeszników, aby nas od szemrania wiecznego uwolnił. Bo uważaycie iak wiele przeciwności poniośł Ten Zbawiciel za nasze sprzeciwiania się Prawu Bożemu. Był On niewinny, był Święty, bo był Synem Bożym równym Bogiem BOGU Oycu. A oto wszystkie usta złośliwe przeciw Niemu powstały, iako iuż przed tym opowiedzi 1 Ukoronowany Prorok: (n) *Usta grzesznika i zdrajce przeciwko mnie się otworzyły. Otworzyły się usta złośliwe przeciw Jezusowi. 1mo. w stawieniu fałszywych świadkow. 2do. w zastawianiu się własną złością przed Pilatem przeciw niewinnemu Jezusowi. 3tio. w naleganiu na Ukrzyżowanie Jego. 4to. w prześladowaniu na* Krzy-

(n) Psalm 108. v. 2.

Krzyżu. Rozbierzmy sobie to na uwagę, i opłakujemy złości grzechów naszych, za które JEZUS Chrystus tak wielkie przeciwieństwo ponosi.

I. A nayprzod. Uważaycie iak wielkie przeciwieństwo od złośliwych ponosił Zbawiciel JEZUS. Niedosyć o to im było na tym, że wyszli na poimanie Jego mieczmi kiyimi powrozami i łańcuchami uzbroieni. Niedosyć że go powiązali iako ostatniego i naywiększego złoczyńcę; Niedosyć że go deptali i kiyimi bili, bo niemając nic przeciw niemu fałszywych świadków sprowadzili, ktorzy mówili fałszywe świadectwa, że jest czarownik, że jest pijanica, obżerca, że zakazuje czynszu dawać Cesarzowi, że jest zwodzicielem ludzi, i pragnie godności Cesarzkiej. O iak wielką krzywdę i znie wagę swego Boskiego Majestatu ponosił od tych ust złośliwych Zbawiciel JEZUS! Czarownikiem jest nazwany, który jest Święty nad Świętych bo jest Synem Bożym, i Bogiem prawdziwym. Pijanica i obżercą nazywają go, który przez czterdzieści dni pościł na pu-

szczy nie nieiedząc ani pijąc. Obwinią go, że zakazuje czynić i podatki dawać Cesarzowi; który iawnie nauczał i przykazywał wszystkim: (o) Oddawajcie co jest Cesarzowskie Cesarzowi a co jest Bożego BOGU. Nazywają go zwodzicielem ludzi, który im prawo żywota wiecznego przepisał, i po to przyszedł na ten świat, żeby wszystkich do Królestwa Niebieskiego w prowadził. O złości nieupamiętał! Zali się już Ten Zbawiciel przez Psalmistę swojego: (p) Otworzyli na mnie gębę swą iako lew pożerający i ryczący.

Ktoż był przyczyną tak wielkiego przeciwieństwa, które ponosił od złośliwych Zbawiciel JEZUS? kto sprowadził tych fałszywych świadków na Syna Bożego? Sprowadzili ich niewdzięczni i zaślepieni w złościach swoich żydowie; ale więcej jeszcze zapamiętali w nieprawościach grzesznicy i złośliwi Katolicy. Niewinny był JEZUS, ale przyjął na siebie nasze grzechowe złości, ponosząc je w ciele swoim Najświętszym, i błagając za nas

(o) Mat: 22. v. 21. (p) Psal: 21. v. 14.

nas gniew Boſki. Czarownikiem ieſt
nazwany Nayſwiętſzy JEZUS; bo pra-
w wierni Chrz ſćianie odſtępują czę-
ſtokroć złoſliwie BOGA ſwego, a
do zabobonnych udują ſię obrządkow
wykonywając złość ſwoię i zawziętość
albo też niegodziwie bez wſzelkęy
przyczyny ſzkodząc bliźniemu ſwemu.
Piianicą i obżercą b ł udawany nie-
winny JEZUS; bo prawowierni Chrze-
ſćianie nie tylko dobrowolne umar-
twienia nieprzyimują na ſiebie, ale cho-
ciaż do tego ſą obowiążani prawem
i przykazaniem, przecie to gwał-
dząc ſobie w iedzeniu i pićiu,
tak że zdrowie i natura znieść niemo-
że, czego ſame nawet nierozumne be-
ſtye nie czynią. Winują JEZUSA że
zakazuje czynſze i podatki dawać Ce-
ſarzowi, bo złoſliwi Katolicy naywię-
kſzą niewierność pokazują w wykona-
niu ſwey powinności ku Panom ſwo-
im. A ieżeli co czynią, to czynią
zboiaźni kary tylko, czynią z przy-
muſu, niemając żadnego względu na
Pana BOGA, który ich wſtanie obo-
wiązującym w powinnościach ku Zwie-
rchno-

rzeczności, ktorey są poddani postanowił. Nazwany jest JEZUS zwodzicielem ludzi, bo Prawowierni Chrześcijanie zapominając wrodzoney miłości bliźniego niedosyć mają na tym, że w doczesnych rzeczach iakie tylko mogą wynaydują sposoby i podeyscia na oszukanie bliźniego, ale też i podług duszy prawdziwemi stają się zwodzicielami, będąc tyle razy przyczyną już to przez zgorszczenia, już przez poduszczenia samemu czartu przeklętemu właściwe, już przez podchlebstwa i pobłażania, bliźniem swoim ciężkiego upadku, i przestępstwa prawa i Przykazania Boskiego. Te to są usta złośliwe, ci fałszywi świadkowie oskarżający i potępiający niewinnego JEZUSA Zbawiciela swojego, zapamiętali w złościach swoich grzesznicy. Bo to wszystko dla nich ponosił i cierpiał niewinny JEZUS, a oni przecie żadnego na tę Dobroć Jezusową nie mają względu, i co raz to więcej złości do złości przydają. Uważaycie daley złość ust złośliwych, że już zastawiają się swoją własną złością przed

Piła.

Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi.

II. Poznał Piłat złośliwe świadectwa, które były przeciw Jezusowi, uznał niewinność JEZUSA, i chciał go wolnym uczynić. A oto wszyscy iednostaynie wołać poczęli: (q) *By ten nie był złoczyńcą, niewydalibyśmy go tobie.* Już niemając żadney inżey choć zmyśloney i fałszywey przyczyny, już im zbywa na fałszywych świadkach, których przekupowali, własną złośćą zastawiają się przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi potępiając go i winując, i tę złość swoię za naygruntownieysze udaia dowodu: *By ten nie był złoczyńcą niewydalibyśmy go tobie.* Przypatrz się grzeszniku iak wiele zniewagi i zelżywości ponosi za ciebie Syn Boski, żebyś ty niezginął wiecznie ale żył z Bogiem na wieki. Zebyś nieprzyszedł na to miejsce gdzie wszystkie przeciwności i szemrania zgromadzone są, gdzie już złość grzeszników przeciw BOGU na wieki w swej zatwardziałości utwierdzona w owym nigdy nieustającym biada. Ale żebyś

zazy-

(q) *Joan: 18. v. 30.*

zażywał pokoju wiecznego w Niebie. Poglądajże teraz na tego Zbawiciela twoiego, a iuż więcej złością i nieprawością twoją niesprzeciwiaj się prawu Boskiemu. Bo uważajcie iak wielo od złośliwych ponosi JEZUS; oto ci nalegają przed Piłatem na Ukryzowanie Jego.

III. Niemógł Piłat przewyciężyć zawziętey przeciw Jezusowi złości żydowskiej, ostatecznego używa sposobu, żeby ich w tę zaciętości mógł pokonać, i do uzalenia się nad niewinnym pobudzić. Wyprowadza na widok, ukazuje pospolstwu ubiczowanego, i Koronę cierniową frodze zranionego, mówiąc do nich: *Oto człowiek.* Patrcie zawzięci żydowie, czyli postać człowieka jest w niem, przypatrzcie się iak wielce jest zraniony i zbity, a iuż poprzestańcie zawziętości waszey. Jeżeli pragniecie Jego śmierci, wszakże sami widzicie, że iuż jest niepodobny do życia, że iuż jest bliższy śmierci niżeli żeby miał żyć. Na tak straszny widok, na takie upominanie Piłata, na co dzikie i drapieżne bestye zapo-

O Grzechu Szemrania przeciw Mojż: 29

zapomnieć by powinny srogości swojej i zlitować się, widząc tak srodze zranionego, i już prawie niemającego postaci człowieka w sobie, żadney niemasz litości. Odzywają się usta złośliwe wykonywając zawziętość swoją: Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.

Niemasz żadney litości nad Jezusem Chrześcianie, więc serca nasze niech będą nakłoniłone do uzalenia się nad Tym BOGIEM i Zbawicielem naszym. Nasza jest powinność ubolewać nad JEZUSEM, bo JEZUS za złości i nieprawości nasze to przeciwieństwo ponosi, aby nas dalekiemi uczynił od przeciwności wiecznych. Lecz iakiem sposobem ubolewać mamy nad tym Zbawicielem naszym, kiedy On przy Męce swojej płaczącym Matronom powiedział: (r) *Nie płaczcie nademną, ale nad wami samemi płaczcie i nad Synami waszemi.* Niewymaga od nas inšzey nad sobą boleści JEZUS, tylko tey ie-dney, na ktorey polega interes zbawienia naszego, to jest, żeby my rozpamiętywając Jego Nayswiętszą mękę

iuz

(r) *Luca 23. v. 28.*

iuż poprzestali grzeszyć, boć to te grzechy nasze iako usta złośliwe mówią przeciw Jezusowi: Ukrzyżuy Ukrzyżuy go. Tych bowiem gdyby niebyło, Syn Boży Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nieponosił by był takiego przeciw sobie przeciwiństwa.

Rzecz jednak wielkiego podziwienią jest godna, że my wiedząc o tym i poznając światłem wiary objaśnieni, że JEZUS cierpi i ponosi tak wielkie przeciwiństwo za złości i nieprawości nasze, żeby gniew Boży na nas wypadający prześlagał, i od wiecznego izemrzenia nas uwolnił, przecie nato nie niedbamy, i przymnażając złości grzechowych, ieszcze przydajemy Chrystusowi tey okrutney Męki. Tak że iuż Ten Zbawiciel ponosząc od nas to wielkie przeciwiństwo żali się na nas i mówi z Krzyża swego: *Ludu moy Cożem ci uczynił, albo w czymem cię zasmucił? Odpowiedz mi, żem cię wyprowadził z ziemie Egipskiej, żem cię Krwią moją odkupił z niewoli wieczney. Nagotowałeś Krzyż, Zbawicielowi twojemu: Ludu moy cożemci uczynił!*
żem

żem cię prowadził przez puszcza czter-
dzieści lat. i manną karmiłem cię, żem
cię prowadził przez puszcza docze-
snego życia drogą przykazań i kar-
miłem cię Manną ciała moiego, i w pro-
wadziłem cię do ziemie bardzo dobrej, do
ziemie Kościoła moiego, gdzie iest
brama wiecznego Zbawienia, nagoto-
wałeś Krzyż Zbawicielowi twoiemu,
wołałeś w złośliwych czynach twoich:
Ukrzyżuy Ukrzyżuy go. Coż więcej powinienem
ci być uczynić, a nieuczyniłem? Jam cię za-
szczepił winnicą bardzo wyborną, a
tyś mi się stał nader przykrým, ośtem
pragnienie moje poileś, i włoczną
przedziurawiłeś bok Zbawicielowi twe-
mu? Jam cię wywyższył mocą wielką,
a tyś mię powiesił na szubienicy Krzy-
ża? ludu moy cożem ci uczynił?
Wrzuciłem w głębokość morza, za-
topiłem we Krwi moicy wszystkie
grzechy twoie, a ty nową złością i
nieprawością powtornie Krzyż mi go-
ruiesz, i często ponawiasz: Ukrzyżuy
Ukrzyżuy go? Poznawaymy Chrześciane
Dobroć BOGA naszego, poymuymy
niepoiętą ku nam niewdzięcznym mi-
łość

Łość JEZUSA, bo JEZUS z miłości naszej tak wielkie przeciwieństwo ponosi, żeby nas uwolnił od gniewu Bożego, który grzechami naszymi zaciągaliśmy na siebie, i od wiecznego szemrania zachował, do którego dąbro wolnie się przybliżamy, a iuz poprzestańmy grzechów naszych, bo usta złośliwe iesz: ze nieprzestają swey złości ku Jezusowi, ale go prześladują na Krzyżu.

IV. Wykonali złośliwi zawziętość swoją przeciw Jezusowi, wymogli na Pilacie że go skazał na Krzyż, lecz jak to wielka złość i zawziętość ich była! iuz go przybił na Krzyż, ieszcze w swey zaiadłości zaspokoić się nie mogą. Szyszili z niego starfi i Przełożeni żydowscy mówiąc: (s) *Inszych wybawiał, niech że się sam wybawi jeśli ten jest Chrystus Boży wybrany.* Naygrawali go żółnierze ocet mu podając i mówiąc: *Jeśliś ty iest Krol żydowski wybaw że się sam.* Także i przechodzący bluźnili go chwieiąc głowami i mówiąc: (t) *Hey go rozwałasz Kościół Boży a we trzech dniach go budu-*

(s) *Luce 23. v. 35.* (t) *Mat: 27. v. 39.*

Budujesz zbaw siebie samego, iezliś iest Synem Bo-
żym zstąp z Krzyża. O iak to wielka
złość, iak wielka zawziętość przeciw
Jezusowi BOGU i Zbawicielowi swo-
iemu! Niemasz ktoby się ulitował
nad Jezusem, ale wszyscy iednostajnie
różnego stanu, ktorzy się tam tylko
znaydowali ludzie, okazują swą za-
wziętość, wszyscy naigrawają i bluźnią.

Lecz żeby to na tych samych
tylko bluźnierstwach i naigrawaniach
się skończyło, ktore na Krzyżu wisząc
Zbawiciel JEZUS ponosił od niezbo-
żnych, ieszcze (lubo ta rzecz do po-
dziwienią nieczule żywioły pobudzi-
ła, gdy słońce się zaćmiło, ziemia się
trzęsła; groby się otwierały) znośniej-
szaby była temu BOGU, ktory ochot-
nie to wszystko podejmował, żeby
człowieka grzesznika od wiecznego
szemrania i przeciwięstwa uwolnił,
iak mowi Izajasz Prorok: *Ofiarowany iest
bo sam chciał.* Ale to takie przeciwięstwo,
takie naigrawania i teraz od zapamię-
tałych w złościach swoich grzeszników
ponosi Zbawiciel JEZUS. Na co już
nietylko nieczule żywioły, ale też i
samo

famo zdumiewa się piekło. Wielorazy grzesznik w złościach swoich zapamiętały nieprzyimuje Zbawiennej nauki i przestrogi, ale iakoby iey niewierząc naśmiewa się z tego wstyżskiego, i w żarty to sobie obraca, tyle razy naigrawa prześladowie i bluźni Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia iego takie przeciwieństwo ponosił na Krzyżu. Wielo razy odrzucając boiaźń sprawiedliwych Sądów Boskich śmiało i bez zastanowienia się odważa się na grzech, tyle razy w tym złośliwym uczynku swoim woła na Chrystusa, aby zstąpił z Krzyża. Wielo razy upodobawszy sobie w lubościach grzechowych grzeszy w nadzieję miłosierdzia Boskiego, tyle razy woła na tego Zbawiciela swojego, aby wybawił siebie samego. Czyliż to prześladowanie ktore teraz ponosi od zapamiętałych w złościach swoich Katoликow grzesznikow Zbawiciel Jezus nie jest daleko cięższe i nieznośniejsze dla niego, niżeli tamto ktore ponosił na Krzyżu od zawziętych żydow? Tam ponosił to wszystko ochotnie, żeby

żeby nas od przeciwnieństwa wiecznego uwolnił, tu zaś poniewolnie cierpi od tych, którzy dla zbrodni i nieprawości swoich od tego przeciwnieństwa niechcą być uwolnieni. Tam Krew Jego Najświętsza, którą wylał do ostatniej kropli wołała do Ojca Przedwiecznego o miłosierdzie za przestępstwami swoimi: *Ojciec odpuść im bo nie wiedzą co czynią.* Tu grzesznicy odrzucając miłosierdzie poburzaia zapalczywość gniewu Bożego, żeby im nie były odpuszczone nieprawości, lecz żeby pogrążeni byli do tej przepaści, gdzie przeciwnieństwo i szemranie trwać będzie na wieki, nie jest że to złość daleko większa niżeli była złość żydowska? Żydzi że tak wielką złość i zawziętość wykonywali przeciw Chrystusowi, czynili to dla tego, że go nie poznali być Bogiem prawdziwym i przyobiecany Messyaszem, bo gdyby byli poznali nigdyby Pana Chwały nie ukrzyżowali. Prawowierni zaś Chrześcijanie będąc objaśnieni światłem wiary, wiedzą i poznają to dobrze, że ten Zbawiciel zmiłości ich zbawienia po-

nosił

ośli i cierpiał, a przecie pobłażając
wszelkim swoim złośliwym namiętno-
ściom nieprzestał grzechami swoimi
odnawiać Zbawicielowi swojemu tego
przeciwieństwa, nieprzestał przez po-
wtarzanie grzechowych złości dążyć
tam, gdzie samo przeciwieństwo miesz-
ka. Ah Panie i Zbawicielu nasz, i dla-
tegoż to takie przeciwieństwo podey-
mowałeś przeciw sobie, żebyśmy go
tobie odnawiając od wiecznych przeci-
wności uwolnieni niebyli? Na to żeś
go i w Boski za grzeszników przyjął na
siebie, żebyśmy dla nieprawości naszych
jeszcze go byli winni ponosić? Niechże
kropla Krwie Twoiej Najświętszej pa-
dnie na zatwardziałe serca nasze, aby je
zmiękczyła, i do prawdziwego pobu-
dziła żalu: abyśmy oplakując dawne
nieprawości nasze, nowych się ustrzec
mogli, i niezarabiali więcej na to prze-
ciwienieństwo i szemranie, od któregoś
nas męką swoją uwolnił, ale stali się go-
dni pokoju wiecznego zażywać w Nie-
bie, któryś nam drogą męką swoją
zgotował. Amen.

K O N I E C

Na Wiekizą BOGA Chwałę.

R E J E S T R

KAZAN ADWENTOWYCH.

Kazanie na Niedzielę Pierwszą Adwentu, O powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych, pag.	- - - -	1.
Kazanie na Niedzielę Drugą Adwentu, O przyściściu Sędziego, pag.	- - - -	31.
Kazanie na Niedzielę Trzecią Adwentu, O Surowym Rachunku, pag.	- - - -	57.
Kazanie na Niedzielę Czwartą Adwentu, O Dekrecie Sędziego, pag.	- - - -	83.

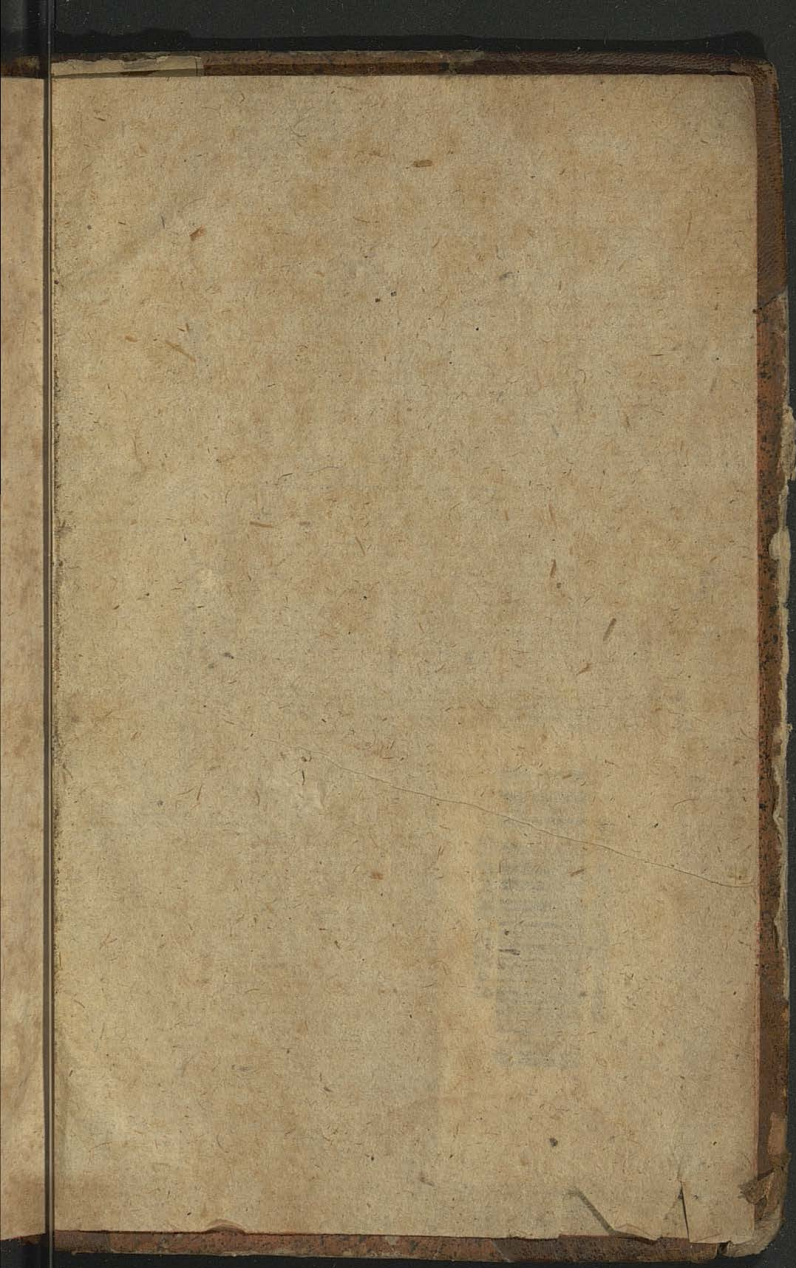
REJESTR KAZAN POSTNYCH.

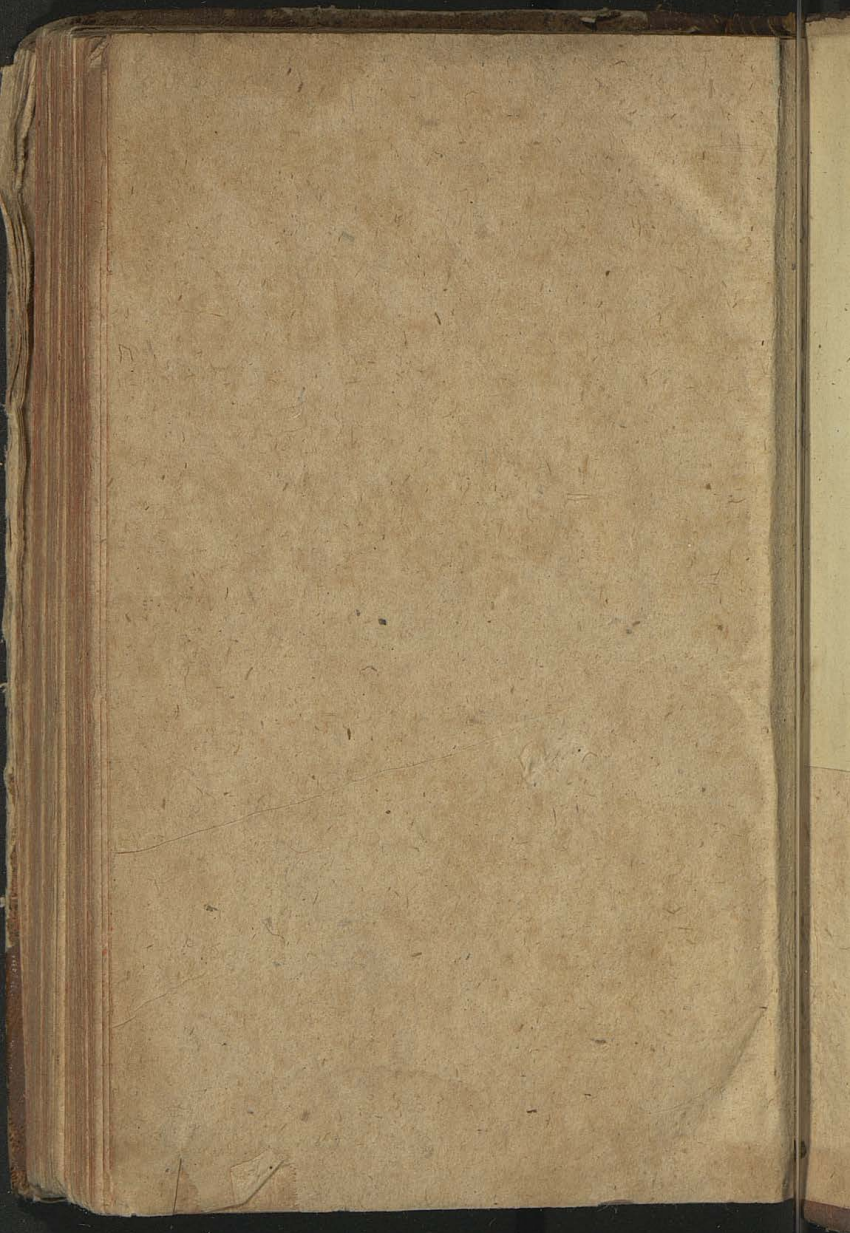
Kazanie Pierwsze O Grzechu Adamama, i o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	112.
Kazanie Drugie O Grzechu Kaima, i o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	139.
Kazanie Trzecie O Grzechu ukaranym potopem i o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	165.
Kazanie Czwarte O Grzechu Sodomy i Gomorry, oraz o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	192.
Kazanie Piąte O Grzechu zaprzędania Józefa, i Chrystusa na Męki, pag.	- - - -	219.
Kazanie Szóste O Grzechu kłaniania się Cielcowi, i o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	244.
Kazanie Siódme O Grzechu Szemrania przeciw Mójeszowi i o Męce Chrystusowej, pag.	- - - -	269.

Wyniosł i służył zpod Prasy Drukarzkiej
Kazania Świętne Przygodne.

W. Porubski.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0010643

